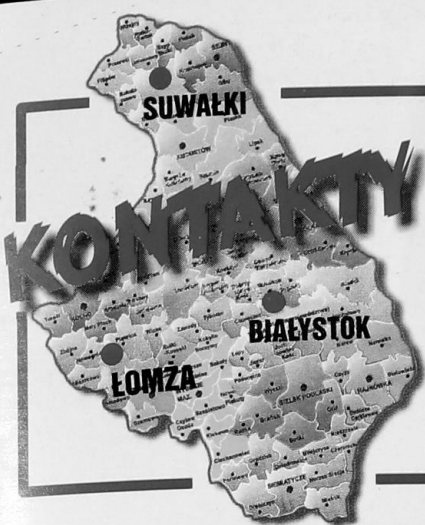




**KOLOROWY TELE MAGAZYN
SPRACOWANA ŚMIERĆ
„TEATR” HANNY KRALL
RANKING RADIA BIAŁYSTOK
BANK KAWAŁÓW**



KONTAKTY

6 (953)

7 LUTEGO 1999

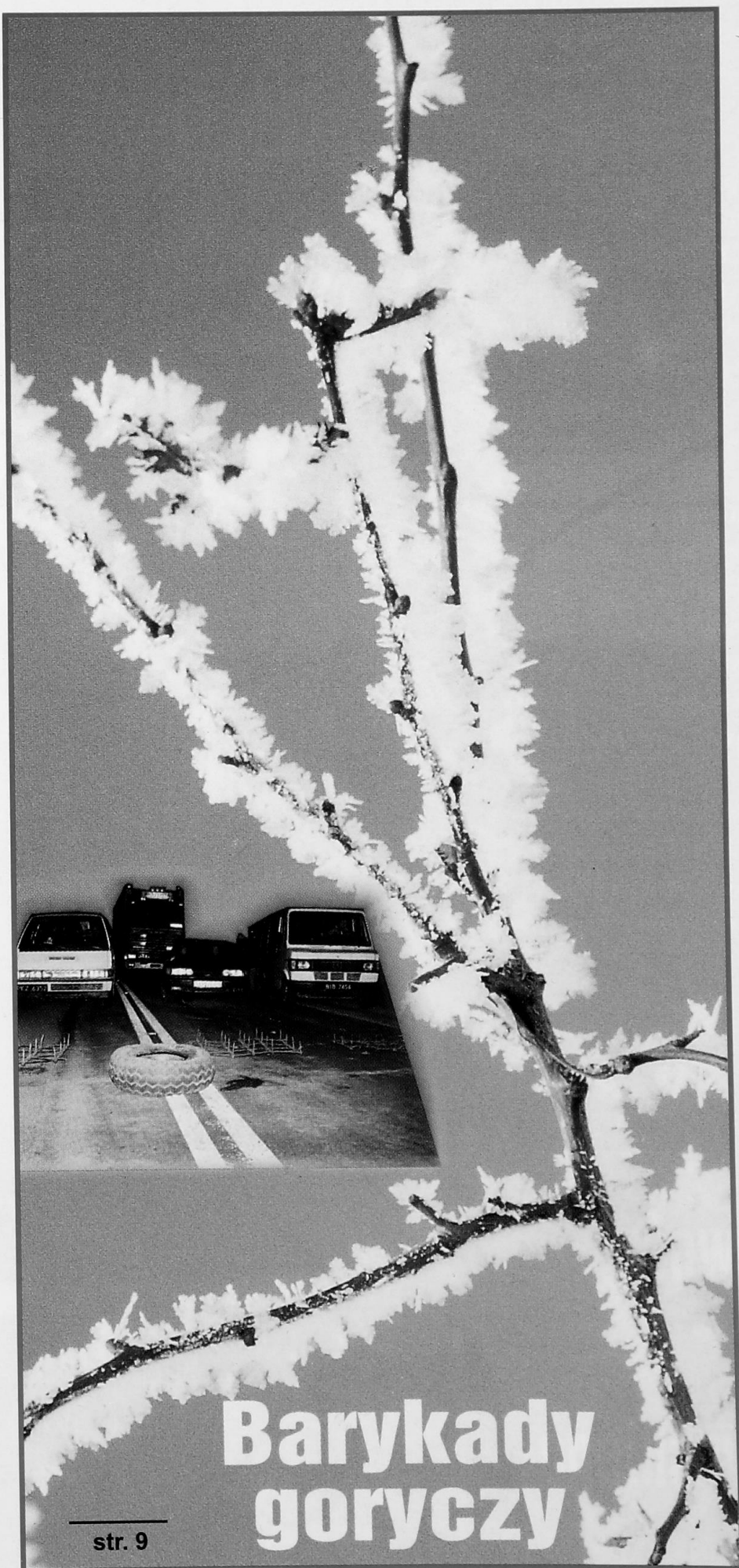
CENA 2 zł

PAULINA KORYBUT

Carski ukaz

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdził w majestacie prawa karę nałożoną przez rosyjskiego cara na bitną szlachtę z podczyżewskich zaścianków. Wtedy, po klęsce powstania styczniowego w 1864 roku, car w odwet za udział w walkach odłączył kilka wsi od gminy w Czyżewie. Kraszewo Czarne i Godlewo Baćki trafiły do dalekich Bogut Pianek. Jedynym znakiem dawnej mapy administracyjnej była parafia czyżewska, która swoim zasięgiem obejmowała odłączone wsie. Do kościoła w Czyżewie należały i dalej należą także Szulborze Kozy, Brulino Piwki i Brulino Koski, choć włączone zostały do gminy w Nurze i Bogutach.

str. 7



str. 9

JOANNA GOSPODARCZYK

Gimnazjada

Dzieci od Szczechów, jeśli wyjdą z domu na kolonii za Bialikami o szóstej rano, to ledwo zdążą autobusem na pierwszą lekcję w gimnazjum w Glinkach, oddalonego o prawie 20 kilometrów.

To samo z tymi w Niksowiznie: trzeba wstać o szóstej, bo najpierw dwa kilometry z okładem do Janowa, potem szkolnym autobusem 17 kilometrów przez Kolno do gimnazjum w Zabelu.

str. 11


KONTAKTY




Mariusz Gawronski (na zdjęciu), student II roku AWF w Poznaniu, akademicki mistrz Polski w taekwondo, został Sportowcem Roku 1998 w szóstej już edycji rankingu Radia Białystok.

Po tytuł Trenera Roku sięgnął Mirosław Skawski, nauczyciel, wychowawca wielu pokoleń młodych sportowców, trener UKS „Jedynka” Łomża.

Za Sportowe Wydarzenie Roku Kapituła Rankingu jednogłośnie uznała Centralną Inaugurację Dni Olimpijczyka w Łomży, która zachwyciła sportową Polskę poziomem, atrakcyjnością i rozmachem organizacyjnym.

Tytuł Lidera Upowszechniania Kultury Fizycznej przypadł Edwardowi Traskowskiemu, nauczycielowi, trenerowi UKS „Łomżyczka 10”.

Zwycięska w Ogólnopolskich Zawodach Kobiet z Problemem Onkologicznym drużyna łomżyńskich „Amazonek” uhonorowana została tytułem Sprawni Razem.

Największe łomżyńskie przedsiębiorstwo, znany w Polsce producent mączki ziemniaczanej i słynnych „laleczek” (koneserzy piwa wiedzą o co chodzi bez mrugania okiem) PEPEES S. A. za wielką życzliwość dla sportu, otrzymał tytuł Sponsora Roku.

Znakomicie przygotowany przez łomżyńską rozgłośnie Radia Białystok finał VI edycji rankingu Sportowa Osobowość Roku Województwa Łomżyńskiego pozostawia nadzieję, że ranking nie zniknie z kalendarza imprez wraz z województwem łomżyńskim.

Sportowa osobowość roku 1998 województwa łomżyńskiego

RANKING
RADIA BIAŁYSTOK

OCTM
956

-K
tel.
(0-
Joan
W
Jan
Janusz
tel.
S
tel. (0-
Teresa
Dobro
Micha
Jerzy S
Sp
Adn
Księg
Jac
tel.
W
al.
RU
Go
Gabs-F
SPP
Materia
i zastr
Z

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 16-42-43, (0-86) 16-42-44,
(0-86) 16-40-22, fax: (0-86) 16-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedzwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

Janina Werpachowska, Andrzej Koziaara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel. (0-85) 661-82-47, 0-602 38-36-86

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska

Rysunki: Zdzisław Romanowski,

Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich

Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 16-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43, fax (0-86) 16-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (78) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. Kościuszki 8
tel./fax (0-29) 27-28

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (71) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 16-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: mmaciek@polbox.com

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74

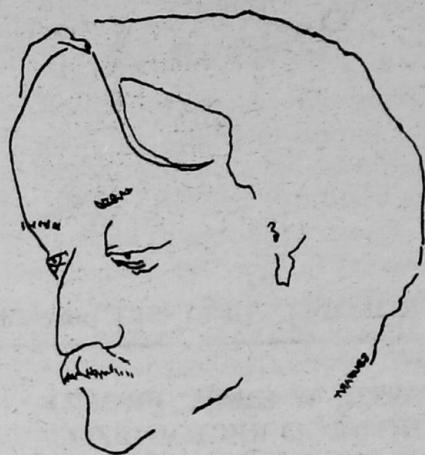
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Kiedy swego czasu zauważyliśmy, że coraz więcej pism przybiera dość jednoznaczny, polityczny charakter, stając się swego rodzaju organami partyjnymi, powiedzieliśmy sobie w redakcji, trochę żartobliwie: to „Kontakty” będą organem zwykłych ludzi!

Od paru miesięcy niewzruszone zasady naszego tygodnika, którymi są rzetelność dziennikarska, otwartość polityczna i światopoglądowa, staramy się realizować szczególnie przez ukazywanie zwykłych, codziennych problemów, kłopotów i trosk. Już całkiem poważnie być „organem zwykłych ludzi”. Często bezradnych wobec sytuacji, w jakiej się znaleźli; wobec krzywdy indywidualnej z powodu czyjejś złej woli lub krzywdy „obiektywnej”, którą niesie wiatr historii; niedoinformowanych; lekceważonych. Bywa, a spotykamy się i z takimi przypadkami, pogardzanych (patrz poniżej — Rozmówka). I to tylko z tej racji, że jest się chłopem, bezrobotnym, biednym, nie należy się do właściwej paczki partyjnych koleśków.

Na ile nam się to udaje? W każdym razie na hasło „Kontakty” otwierały się przed nami wszystkie blokady. I na bocznych drózkach w Łomżyńskim, i na ważnej drodze w Jeżewie. Dzięki temu nie mieliśmy dotąd problemów ze zbieraniem materiałów w terenie, a „Kontakty” na czas znalazły się w kioskach, sklepach, na pocztach. Bez uciekania się do wybiegu wątpliwej jakości etycznej, jakim był transport jednej z gazet z Białegostoku do Łomży karetką pogotowia. Pomijając, być może trochę zadufaną, satysfakcję osobistą zespołu „Kontaktów”, jest to dowód, że jeżeli na co dzień nie traktujesz ludzi lekceważąco, będą skłonni starać się zrozumieć niezależnie od sytuacji, także twoje problemy. I tę myśl polecam rządzącym.

Władysław Tocki



Od redaktora

Wojna chłopska

Rząd obiecał interwencyjny skup wieprzowiny i ograniczenie importu żywności. Nie znaczy to wcale, że konflikt został rozwiązany, czy nawet poważnie złagodzony. Najpóźniej jesienią może rozpaść się na nowo przy okazji skupu zboża. Działanie rządu w rolnictwie jest bowiem doraźne i ratunkowe. Rolnikom nie można nawet powiedzieć, że co prawda dziś jest źle, ale za trzy-pięć lat będzie lepiej. Z tej prostej przyczyny, że nikt nie wie, co za pięć lat wydarzy się na rynku rolnym.

Dotąd żaden rząd nie przedstawił wizji rozwoju polskiej wsi i rolnictwa. Może w obawie przed reakcją samej wsi, którą czekają nieuchronnie bolesne reformy. Niemniej ostatnie protesty rolnicze wykazały, że tak dłużej być nie może, że prawie 35 proc. ludzi mieszkających za miastem nie może ponosić kosztów rozwoju gospodarczego reszty kraju. To prawda, że w porównaniu z krajami Europy Zachodniej na-

szych rolników jest za wielu. Ale nie wystarczy zdawać sobie sprawę z tego faktu: trzeba coś zrobić, aby nasza wieś mogła konkurować z europejską, choćby miało to zająć wiele lat.

Logicznym rozwiązaniem byłoby umożliwienie rozwoju największym, najsprawniejszym gospodarstwom zdolnym do inwestowania w nadziei, że przejmą one najlepszą ziemię, a słabsi znajdą zatrudnienie poza rolnictwem. Tymczasem spadek cen na żywność uderza przede wszystkim w tych najlepszych, którzy w gospodarstwo włożyli najwięcej pieniędzy, nie daj Bóg z kredytu. Ci najsłabsi, przyzwyczajeni do produkowania tylko na własne potrzeby, jakoś przetrwają, zwłaszcza jeśli mają w rodzinie emeryta.

Jeśli wszyscy będą zmuszeni do działań na przetrwanie, to za kilka lat na polskiej wsi nie będzie nawet co reformować.

JAN ONISZCZUK

Rozmówka

Pod wpływem impulsu piszę na gorąco. Oto moja rozmowa telefoniczna z przedstawicielem KRUS w Zambrówie (po reformie).

— Dzień dobry. Wydział Ubezpieczeń?

— No-o-o-o

— Proszę pana, dziś dostałam druk o... (nie pozwolił mi dokończyć).

— Co mi tu pani, kurwa, wydzwania, co ja, kurwa, jestem informacja albo apteka?

— Proszę pana, ja mam podany taki numer.

— Że ma pani podany, kurwa. Dzwoń pani pod numer...

— Dziękuję bardzo. Do widzenia.

Z góry przepraszam za niecenzuralne słowa, ale zachowałam oryginalną „formę”.

Panie Dyrektorze KRUS, proszę w ramach reformy zwolnić z posady gburów i osobników traktujących interesanta wręcz obelżywie, zatrudnić zaś osoby kompetentne, z życzliwym nastawieniem do klienta. W końcu klient nasz pan, a my wchodzimy powoli do Europy.

Małgorzata H.
(nazwisko znane redakcji)
gm. Szumowo



Beli pfer f: f
R f f

ROMAN JAGIELIŃSKI, poseł nie zrzeszony

PIERWSZĄ W KRAJU PROMOCJĘ NOWEGO REGIONU ZORGANIZOWAŁY WŁADZE WOJEWÓDZTWA podlaskiego w Centrum Prasowym Polskiej Agencji Informacyjnej. Do Warszawy wybrali się m.in. wojewoda Krystyna Łukaszuk i marszałek Sławomir Zgrzywa, przedstawiciele samorządów Białegostoku, Łomży i Suwałk oraz największych firm regionu. Promocję finansuje Wschodnie Towarzystwo Gospodarcze.

NA TRASACH DROGOWYCH WOJEWÓDZTWA POJAWIŁY SIĘ JUŻ NOWE TABLICE oddzielające Podlasie od Mazowsza oraz Warmii i Mazur. W mazowieckich obecnie Bogutach Piankach na budynku władz gminy można jeszcze zobaczyć tabliczkę z napisem „Województwo Łomżyńskie”. Z zamówieniem nowej wójt Józef Bogucki postanowił poczekać na oficjalne ustalenie pisowni: „Urząd Gminy” czy „Urząd Gminny”.

PIERWSZE PO ZNIESIENIU EMBARGA PARTIE WYROBÓW WYSYŁAJĄ DO KRAJÓW UNII EUROPEJSKIEJ spółdzielnie mleczarskie „Kurpianka” i „Mlekovita”. Z Kolna do Holandii wyruszy w lutym 200 ton żółtych serów, natomiast z Wysokiego Mazowieckiego do Niemiec 120 ton mleka w proszku i masła.

NAJWIEKSZĄ INWESTYCJĄ CENTRALNĄ, UWZGLĘDNIONĄ W BUDŻECIE WOJEWÓDZTWA podlaskiego, jest konieczność budowy szpitala w Łomży. Na ten cel jest 23,3 miliona złotych. Według informacji wiceprzewodniczącego sejmowej Komisji Finansów Publicznych, łomżyńskiego posła SLD Mieczysława Czerniawskiego, nie przeszła w Komisji poprawka, aby kwotę uzupełnić jeszcze o 3 miliony, co pozwoliłoby całkowicie zakończyć budowę w tym roku.

WŁADZE IZB ROLNICZYCH W BIAŁYMSTOKU, ŁOMŻY I SUWAŁKACH PODJEŁY DECYZJĘ O POŁĄCZENIU. W skład Zarządu wchodzi po dwóch przedstawicieli Białegostoku i Łomży oraz jeden Suwałk. Jednym z pierwszych wspólnych przedsięwzięć stało się wystosowanie listu do premiera w sprawie sytuacji na rynku rolnym.

TYLKO 40 BANKOMATÓW W WOJEWÓDZTWIE PODLASKIM HONORUJE popularne karty Visa. W województwie mazowieckim takich bankomatów jest ponad 300.

PRZEMYSŁ MIĘSNY BIAŁYSTOK, BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU OWOCOWO-WARZYWNEGO I SPÓŁDZIEL-

NIA MLECZARSKA „MLEKOVITA” W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM jako jedyne firmy z regionu zdecydowały się przedstawić swoje oferty na targach żywności Grune Woche w Berlinie.

WOJSKOWA AGENCJA MIEJSZKANIOWA WYSTAWIŁA NA SPRZEDAŻ ledwo rozpoczęty blok przy ul. Kazańskiej w Łomży, nieruchomości przy ul. Dubois w Białymstoku, grunty w Elku i Suwałkach. Chętnych na wojskowe mienie nie ma jednak zbyt wielu.

SAMORZĄD ŁOMŻYŃSKIEGO POWIATU ZIEMSKIEGO wydał broszurę „Powiat łomżyński. Podstawowe informacje — bilans otwarcia” jako jeden z pierwszych w województwie podlaskim. Publikacja zawiera podstawowe informacje o powiecie od gospodarki po walory turystyczne.

STUDENCI, LAUREACI KONKURSU „PRIMUS INTER PARES” oraz wykładowcy białostockich uczelni gościli u prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który jest patronem konkursu. „Primus Inter Pares” ma 30-letnią tradycję. Jego organizatorem jest białostockie Zrzeszenie Studentów Polskich.

PRAWOSŁAWNY ORDYNARIUSZ WOJSKA POLSKIEGO GENERAL BRYGADY BISKUP MIRON ODWIEDZIŁ ŻOŁNIERZY 18 Białostockiej Brygady Zmechanizowanej oraz funkcjonariuszy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej.

KOMISJA ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO RADY MIEJSKIEJ ŁOMŻY WYDAŁA PONOWNIE NEGATYWNĄ OPINIĘ na temat planów budowy stacji paliwowej przez amerykański koncern ESSO przy skrzyżowaniu Alei Legionów i ulicy Sikorskiego. Radni starali się przekonać inwestora, że korzystniejsza będzie lokalizacja na skrzyżowaniu Zawadzkiej i Sikorskiego czy Alei Legionów i Szosy do Mężenina.

O 10 ZŁOTYCH WIĘCEJ OD 1 LUTEGO PŁACĄ RODZICE posyłający swoje dzieci do miejskich żłobków w Białymstoku.

PRZYWILEJ UMIESZCZANIA HERBU ŁOMŻY na swoich pojazdach otrzymały od Zarządu Łomży dwie firmy prowadzące usługi przewozowe taksówkami osobowymi. Prawdopodobnie pozostałe firmy będą również miały to prawo.

OD 1 MARCA W BIELSKU PODLASKIM WZROSŁA CENA BILETÓW autobusowych komunikacji miejskiej. Bilet normalny będzie kosztował 90 groszy (dla 80), a ulgowy 45 groszy (40).

NIE ROZPOCZNIE DZIAŁALNOŚCI W LUTYM ODDZIAŁ WARSZAWSKIEJ SZKOŁY Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Łomży: zgłosiło się zaledwie 30 osób, z których 22 przebrnęły przez rozmowę kwalifikacyjną.

ZMIANY W ORGANIZACJI HANDLU NA TARGOWISKACH MIEJSKICH PRZYGOTOWUJĄ WŁADZE ŁOMŻY. Do najważniejszych innowacji należałoby wyznaczenie placów przy dworcu PKS i przy Alei Legionów do handlu artykułami rolnymi, a przy Nowogrodzkiej — przemysłowymi. Aby wyeliminować z handlu cudzoziemców, prowadzący stoiska będą musieli wykazać się poświadczeniem o zarejestrowanej działalności gospodarczej i numerem dowodu osobistego. Projekt zmian ma zatwierdzić Rada Miejska jeszcze w lutym.

PROJEKT BUDŻETU PRZYGOTOWAŁ ZARZĄD ŁOMŻY. Według przewidywań władz miasta dochody gminy miejskiej Łomży zamkną się kwotą ponad 59,1 miliona złotych, a wydatki — 79,3 miliona (różnica wynika z kredytu na modernizację oczyszczalni ścieków). Łomża jako „miasto na prawach powiatu” zarobi 39,4 miliona i tyle samo zamierza wydać na zadania powiatowe.

ZAKOŃCZYŁA SIĘ KONTROLA NIK w Wodociągach Białostockich. Z raportu wynika, że w wodzie oferowanej mieszkańcom miasta przekroczone jest dopuszczalne stężenie chloroformu. Inspektorzy wykazali, że choć w Wodociągach z roku na rok rosną straty, firma ta hojnie sponzorowała stowarzyszenia, kluby sportowe, prawicowy klub radnych „Jedność”, Solidarność oraz parafie rzymskokatolickie i prawosławne.

NA OKOŁO 2-3 PROCENT SZACUJĄ WŁADZE ŁOMŻY liczbę mieszkańców miasta uzależnionych od alkoholu. Kolejne 5 procent jest współuzależnionych, a 7 procent nadużywa trunków.

Znaki czasu

- W całym kraju protestowali rolnicy, organizując blokady dróg. Wicepremier L. Balcerek zdecydował się na zwiększenie wydatków na rolnictwo — 275 milionów na interwencyjny skup żywca. Rolnicy nie są z tego usatysfakcjonowani, czekają na konkretne rozmowy z rządem, zapowiadają następne protesty.

- W ubiegły piątek odbył się ogólnopolski protest pracowników służby zdrowia, którzy uważają, że 7,5-procentowa składka na kasy chorych jest za niską. „Pracownicy ochrony zdrowia nie wierzą, iż w budżecie państwa ma pieniędzy na tę sferę”, powiedział Krzysztof Bukiel z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

- „W związku z reformą pacjenci będą trudniej niż dotychczas uzyskać poradę i pomoc lekarską”, uważa 45 procent ankietowanych CBOS; aż 65 proc. wie o reformie bardzo mało.

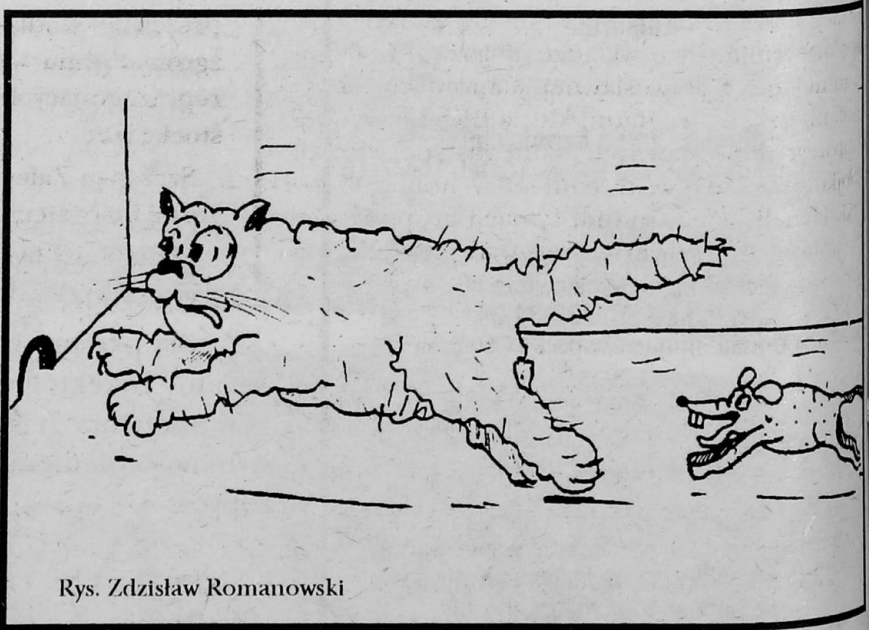
- Gdyby policzyć wszystkich Polaków zapisanych do kas chorych, to okaże się, że jest ich około 55 mln osób. Jest to efekt kolejnego bałaganu; przykładowo osoba pracująca na trzech etatach liczona była trzy razy.

- Prawie połowa, bo aż 48 proc. ankietowanych odradzałaby bliźniej osobie małżeństwo z Cyganem. Wśród nieakceptowanych narodowości są także Arabowie, Murzyni i Żydzi. Ale aż 92 proc. nie ma nic przeciwko zabawom własnego dziecka z „kolorowymi” kolegami. OBOP, porównując badania sprzed 10 lat twierdzi, że Polacy stali się bardziej otwarci na cudzoziemców.

JUBILEUSZ ARCYBISKUPA

Arcybiskup Stanisław Szymecki, metropolita białostocki, skończył 75 lat. Zgodnie z prawem kanonicznym złożył rezygnację z pełnionego urzędu. W tej sprawie decyzję musi podjąć papież, który może nie przyjąć rezygnacji.

Ks. Arcybiskupowi życzymy wiele zdrowia.



Rys. Zdzisław Romanowski



250 LAT MIASTA NAD BIAŁĄ

Od 250 lat Białystok jest miastem. Dobro wielmożnego Jana Klemensa Branickiego otrzymało prawo miejskie magdeburskie 1 lutego 1749 roku od króla Augusta III. Zapewniało mieszkańcom m. in. przywilej posiadania władzy (z burmistrzem, rajcami i ławnikami), organizowania jarmarków oraz zwalniało z opłat za podwozy i przepędzane bydło. W herbie Białystok otrzymał wspiętego jelenia, co odnosiło się do lokalizacji miasta w Puszczy. Status miejski spowodował ożywiony napływ przybyszów. I tak zaczął się rozwój Białegostoku, w XIX wieku nazywanego „Manchasterem północy”. Dzisiaj liczy około 300 tysięcy mieszkańców. Jest ważnym ośrodkiem naukowym, kulturalnym i przemysłowym regionu. To także miasto, jak chyba żadne inne w Polsce, specyficzne pod względem narodowościowym (Polacy, Białorusini, Litwini).

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że nazwę Białystok przypisali na przełomie XIV i XV wieku Mazowszanie rzece, która dzisiaj oficjalnie nazywa się Białą. Wykopaliska archeologiczne potwierdzają osadnictwo ludzi w granicach obecnego miasta już w epoce kamiennej. Historia powstania Białegostoku łączy się z Jakubem Raczko, który od syna wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza Michała, otrzymał puszcę w pobliżu Choroszczy. Za założyciela dworu białostockiego uznano wnuka Jakuba, Michała Michnowicza. W swojej historii Białystok był też własnością Piotra Wiesiołowskiego, Aleksandry córki Stefana Czarnieckiego, żony Jana Klemensa Branickiego, któremu bez wątpienia miasto zawdzięcza swoją świetność.

NADZIEJE W SUWAŁKACH, BEZ WYPŁATY W ŁOMŻY

Po miesiącu starań władzom Suwałk udało się załatwić pieniądze na funkcjonowanie Muzeum Okręgowego i Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki, które do końca 1998 roku pełniły rolę placówek wojewódzkich, a od 1 stycznia przeszły na garnuszek miasta. Przekazano je Suwałkom, nie zapewniając żadnych środków na ich utrzymanie. Władze miasta wysłały w tej sprawie dziesiątki pism do ministerstwa kultury i ministerstwa finansów. Ostatniego dnia stycznia przedstawiciel resortu obiecał przekazać pewne kwoty na ich funkcjonowanie. Wstępnie była mowa o 80 proc. ubiegłorocznego budżetu dla Muzeum i około 30-40 proc. dla ROKiS. Czy te obietnice znajdą potwierdzenie i ile pieniędzy wpłynie do Suwałk, okaże się w ciągu najbliższych tygodni. W obu placówkach pracuje około 100 osób.

Tymczasem dyrektorzy Państwowego Teatru Lalek, Regionalnego Ośrodka Kultury, Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej, Muzeum Północno-Mazowieckiego i Wojewódzkiej Biblioteki w Łomży wystosowali dramatyczny list do premiera, w którym apelują „o podjęcie stosownych działań zmierzających do uregulowania sytuacji finansowej (placowej) instytucji kultury i osób w nich zatrudnionych. Za styczeń bieżącego roku nie otrzymali oni bowiem wynagrodzenia!!!

Podczas konsultacji przy wprowadzeniu reformy administracyjnej kraju otrzymaliśmy zapewnienia od Ministra Kultury i Sztuki oraz z Ministerstwa Finansów, że były instytucje wojewódzkie przejmowane będą przez samorządy wraz z obniżonymi o 25 proc. dotacjami budżetowymi. Do chwili obecnej należne środki finansowe nie zostały nam przekazane, zarówno przez samorządy, jak i przez Ministerstwo Finansów.

Wzajemne przerzucanie winy między samorządami a Ministerstwem Finansów oraz brak ostatecznych decyzji władzy wykonawczej, sprzeczne ze sobą i niekompetentnie udzielane informacje w resortach kultury i sztuki oraz finansów wpływają na wzrastającą falę niezadowolenia i wzburzenia wśród pracowników kultury. Czują się oni oszukani i coraz bardziej zdesperowani”.

POWIATY Z ROLNIKAMI

Radni suwalskiego powiatu ziemskiego wydali oświadczenie, popierające żądania rolników, domagające się „stworzenia warunków do bieżącego zabezpieczenia zbytu produktów rolnych za godziwe ceny i stworzenie konkretnego programu rozwoju wsi polskiej wobec perspektyw przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej”. Jednocześnie zaapelowali do władz administracyjnych o nie stosowanie siłowych rozwiązań przy usuwaniu blokad. (Stanowisko radnych powiatu łomżyńskiego drukujemy na str. 20.)

BLOKADA POD ARMATKAMI

Żeby uniemożliwić chłopom blokadę polsko-litewskiego przejścia w Budzisku, wojewoda najpierw wydała zakaz poruszania się wszelkich pojazdów po drodze prowadzącej do Budziska (z wyjątkiem jadących na Litwę), a potem wysłała w okolice przejścia 10 policyjnych wozów, w tym 3 armatki wodne. Rolnicy dotarli do Budziska bocznymi drogami, zablokowali przejście na cztery godziny i opuścili je, gdy szef suwalskiej „Samoobrony” uzyskał obietnicę wojewody Krystyny Łukaszuk, że doprowadzi do spotkania rolników z ministrem rolnictwa.

ULGI NA ROZWÓJ

Komisja Rozwoju Gospodarczego Rady Miejskiej Łomży postuluje utworzenie w budżecie miasta specjalnego funduszu na wspieranie przedsiębiorczości. Z dotacji (np. na opłacenie składek ZUS) mogliby skorzystać przede wszystkim przedsiębiorcy rozpoczynający działalność. Według Komisji korzystne byłoby również utworzenie w Urzędzie Miejskim stanowiska koordynatora pracy nad ofertami napływającymi z różnych funduszy. Samorząd chciałby w działaniach promocyjnych nawiązać bliższą współpracę z Agencją Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej i Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

AKTYWNI W... NASIADÓWKACH?

Nagrody 12 najaktywniejszym gminom województwa podlaskiego przyznała Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej. Należą do nich: Białystok, Bielsk Podlaski, Czarna Białostocka, Czeremcha, Gródek, Hajnówka, Jesionówka, Juchnowiec Kościelny, Kleszczele, Łomża i Sokółka. Fundacja przyznała nagrody tym gminom, które najczęściej brały udział w organizowanych przez nią szkoleniach.

PUŃSK MA RZECZNIKA

Rzecznik Praw Obywatelskich, który zaangażował się w sprawę przekazania przez byłego wojewodę suwalskiego połowy ośrodka zdrowia w Puńsku na strażnicę straży granicznej, poprosił wójta, Witolda Liszkowskiego, o przesłanie planów przestrzennego zagospodarowania miasta. Skargę władz gminy na decyzję wojewody NSA rozpatrzy 5 lutego.

OBCHODY Z ŁYŻKĄ DZIEGCIU

Ośmiu radnych, członków Koła Radnych Prawosławnych, zbojkotowało wtorkową uroczystą sesję białostockiej Rady Miejskiej zwołaną z okazji 250. rocznicy potwierdzenia praw miejskich. Poczuli się urażeni tym, że w programie sesji, wśród licznych referatów poświęconych historii miasta, Kościoła katolickiego, szkolnictwa i nauki, nie znalazło się miejsce na wzmiankę o wkładzie w rozwój Białegostoku mniejszości prawosławnej, stanowiącej około 30 proc. mieszkańców. Radni klubu BKS-Lewica poparli protest prawosławnych, sami zaś zdecydowali się zbojkotować uroczysty bankiet w hotelu Gołębiowski. Uznali, że w trudnej sytuacji gospodarczej władze miasta nie powinny wydawać pieniędzy na takie wystawne imprezy. (Komentarz — str. 13)

WYBORY W PODLASKIEJ IZBIE ROLNICZEJ

Krzysztof Tołwiński, wójt gminy Dziadkowice, został prezesem, a Tomasz Gietek, przewodniczący Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Łomży i były poseł PSL — wiceprezesem Podlaskiej Izby Rolniczej. W walnym zgromadzeniu wzięło udział ponad 200 delegatów reprezentujących była łomżyńska, suwalska i białostocka izba.

Szczepan Zalewski, prezes byłej łomżyńskiej Izby, został delegatem do Krajowej Rady Izb Rolniczych.

„Izba musi być jak najbliższej rolnika”, powiedział wiceprezes T. Gietek.

W OBRONIE DZIECI

Partia Dzieci i Młodzieży wystosowała apel, w którym sprzeciwia się zaostrzającym się formom protestu lekarzy anestezjologów. „Determinacja lekarzy, którzy odmawiają wykonywania zabiegów znieczulania chorych dzieci, budzi przerażenie i niepokój. Mamy nadzieję, że rząd III RP uzna w końcu swoją odpowiedzialność i zasiądzie do rozmów z protestującymi lekarzami”, napisał Józef Halka, przewodniczący partii.

ZASŁUŻONY RÓD

Książkę „Lutosławscy w kulturze polskiej” wydało Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Przyrody w Drozdowie. Publikacja zawiera przede wszystkim prace przygotowane na sesję, która odbyła się w Drozdowie dwa lata temu, a także wspomnienia żyjących członków rodu. Lutosławscy zasłużyli się niezwykle nie tylko w kulturze, ale także w życiu politycznym, społecznym i naukowym kraju.

ZATAŃCZ I POMÓŻ

W ostatnią sobotę karnawału, 13 lutego, Fundacja Centrum Informacyjno-Terapeutyczne dla Osób Niepełnosprawnych CITON w Łomży planuje w bursie szkolnej przy ul. Kopernika 16 bal dobroczynny na rzecz potrzebujących. Wstęp: 200 złotych od pary. Ze względu na dużą ilość organizowanych w tym dniu imprez, chętni zapisywani są do 5 lutego w siedzibie Fundacji przy Szosie Zambrowskiej 1/27 (tel. 16-40-12 lub 16-54-21 w. 258).



Poszło o zawartość księgarni „Bastion” na terenie posesji kościoła pw. św. Wojciecha. Jest to jedyna w Białymstoku, tak zwana księgarnia prawicowa, która, jak wszystkie tego typu placówki w kraju, oprócz dzieł klasyków myśli narodowo-katolickiej, oferuje prace autorów specjalizujących się w tropieniu wpływów żydowskich i masonskich oraz demaskowaniu semickich agentów wśród elit III Rzeczypospolitej. Wydawnictwa te to swoisty folklor polityczno-literacki, tworzony przez szczególny rodzaj ludzi dla swoich wyznawców, stanowiących dość zamkniętą społeczność. Nie jest to wcale duży rynek, bo choć wielu Polaków jest zwolennikami spiskowej teorii dziejów przez wzgląd na jej obezwładniającą prostotę, to ludzie ci czytają raczej niewiele, zadawając się kilkoma sloganami rocznie. Toteż przez księgarnię „Bastion” nie przewalały się tłumy. Także ze względu na jej położenie: w mało reprezentacyjnej izbie, głęboko na kościelnej posesji z dala od ulicy i bez odpowiedniej reklamy. Rok temu, przy okazji otwarcia księgarni, prasa pisała o niej w tonie umiarkowanej życzliwości, choć na półkach leżały te same książki, które dziś wywołują oskarżenia o szerzenie antysemityzmu i nawoływanie do nienawiści na tle rasowym. Co się stało, że regionalne gazety tak radykalnie zmieniły swoje zdanie? Aby to zrozumieć należy cofnąć się do początków stycznia.

Na łamach centralnego wydania „Gazety Wyborczej” ukazał się tekst traktujący o tym, że w gdańskim kościele św. Brygidy sprzedawane są książki atakujące polskich biskupów i demaskujące Żydów i ich popleczników w polskim rządzie i parlamencie. „Gazeta”, która od dawna ma na pieńku z praelatem Henrykiem Jankowskim, z upodobaniem przytaczała cytaty w stylu: „postawa niektórych przedstawicieli polskiego Episkopatu jest wyrazem słabości, uległości, a nawet służalczości wobec żądań niektórych rabinów i cadyków” albo o tym, że matka Krzaklewskiego „jest pochowana gdzieś na żydowskim cmentarzu.”

Kuria nakazała usunięcie stoiska ze świątyni. Ksiądz Jankowski przeniósł je do domu katechetycznego i sprawa została zakończona. W Gdańsku. W Białymstoku miała się dopiero rozpocząć.

Media, zwłaszcza regionalne, lubią poruszać się stadami. Zdarza się, że temat przez wiele miesięcy może leżeć niezauważony pod nosem redaktorów, dopiero gdy ktoś rzuci hasło, wszyscy nagle doznają olśnienia. Najlepiej, gdy sprawa zostanie „namaszczona” przez artykuł w którymś z centralnych dzienników, wówczas redaktorzy zaczynają gorączkowo rozglądać się wokół i sprawdzać „jak to jest u nas”.

Księgarnia „Bastion” znakomicie pasowała do schematu: ostentacyjnie prawicowa, położona na kościelnej posesji, a na dodatek stanowiąca własność Dariusza Wasilewskiego, do niedawno szefa białostockiej Młodzieży Wszechpolskiej i redaktora naczelnego

W Podlaskiem od dwóch tygodni trwa wojna o książki. Toczy się na łamach prasy, przez którą została wywołana i, jak dotąd, jej rezultatem jest jedno doniesienie do Prokuratury Rejonowej o popełnionym przestępstwie, jedna zapowiedź złożenia doniesienia i wiele listów oraz sprostowań w gazetach.



miesięcznika „Bastion”. Dziś Wasilewski jest dyrektorem Podlaskiej Kasy Chorych i radzi sobie na nowym stanowisku tak, jak większość dyrektorów kas w całym kraju, czyli dość marnie. Jest więc wymarzone chłopcem do bicia.

Dziennikarze udali się do „Bastionu” w nadziei, że znajdą to, co ich koledzy z „Wyborczej” znaleźli w kościele św. Brygidy w Gdańsku. I nie zawiedli się. Efektem ich poszukiwań był artykuł w „Kurierze Porannym”, składający się z cytatów potwierdzających znaną tezę, że nie ma takiej bredni, która nie znalazłaby swoich zagorzałych wyznawców. Były to przede wszystkim oskarżenia pod adresem wymienionych z imienia i nazwiska biskupów, polityków, publicystów, że działają w interesie środowisk żydowskich, czyli, ma się rozumieć — wbrew interesom Polski. Autor jednej z takich książek wzywa Żydów, aby w imię pojednania przeprosili narody świata „za twórców faszyzmu — brata Rosenberga, twórcę „Ustaw norymberskich”. Za naszych braci morderców: Eichmanna, Heydricha, Bormana. Za półżyda Hitlera... No i, oczywiście, za śmierć Chrystusa, zniszczenie cywilizacji rzymskiej, rewolucję francuską itp. Słowem: czysty absurd.

W księgarni była również broszurka Dariusza Wasilewskiego, w której autor z wyżyn ideologii narodowo-wszechpolskiej krytykuje reformę administracyjną kraju, dostrzegając w niej działanie w interesie Niemiec.

Na zakończenie artykułu redakcja poprosiła czytelników o opinie w tej sprawie. I tym razem również się nie zawiodła: chętnych do zabierania głosu w sprawie stosunków polsko-żydowskich nigdy u nas nie brakowało. Gazeta opublikowała około dwudziestu wypowiedzi. Wydawało się, że temat został wyczerpany. I tak by się pewnie stało, gdyby nie obudziło się Stowarzyszenie Młodych Demokratów.

Młodzieżowa przybudówka Unii Wolności postanowiła zaistnieć w opinii publicznej. Zwołała konferencję prasową, na której obwieściła, iż złożyła doniesienie do prokuratury o przestępstwie popełnionym przez Dariusza Wasilewskiego, właściciela księgarni „Bastion”. W uzasadnieniu Młodzi Demokraci napisali: „W promowanych i kolportowanych przez właścicieli księgarni książkach i publikacjach nawołuje się do nienawiści na tle rasowym, wyznaniowym, a nawet na tle różnic poglądów. Propagowane publikacje znieważają w sposób bezpośredni obywateli polskich, najwyższych dostojników Kościoła katolickiego, przedstawicieli polskich władz państwowych”.

Kilka dni potem środowisko „Bastionu” zorganizowało swoją konferencję, na której określili inicjatywę Młodych Demokratów jako polityczną, skierowaną przeciwko osobie Dariusza Wasilewskiego zaś trzy z czterech wymie-

nionych przez Demokratów akcji nigdy nie były sprzedawane w księgarni. Padła zapowiedź skierowania do prokuratury doniesienia o przestępstwie popełnionym przez młodzieżówkę UW.

Prasa przez niemal dwa tygodnie czyniła hałas wokół „Bastionu” i Wasilewskiego, drukując i polemiki, sugerując, że wchodzi na trop poważnej afery. Tymczasem sprawa żywo interesowała kilkadziesiąt osób z kręgów politycznych i mediów, dla większości zaś nie stocząc się do tematów cokolwiek dumany, odległy od rzeczywistych problemów i bez szans na jakiegokolwiek rozstrzygnięcie.

Doniesienie do prokuratury nie może doprowadzić do rozstrzygnięcia tych samych powodów, co zażalenie o szerzeniu pornografii. System demokratyczny ma do siebie, że obywatel ma prawo siadać i głosić głupie poglądy i ograniczeń. Żaden przepis nie zabrania publicznego głoszenia, że jeden naród jest lepszy od drugiego, jakkolwiek byłoby to absurdalne. Żadne prawo nie zabrania nazywania biskupa „skrybą” lub publicysty „tubą żydowskiej spory”, jeśli ktoś tak uważa. Co innego, gdyby ktoś został nazwany agentem Mossadu, bo wtedy trzeba by było udowodnić.

Zarzut o nawoływanie do nienawiści narodowościowych jest niemożliwy do udowodnienia (chybaż mieliśmy do czynienia z instancją zabijania), ponieważ nie sposób przewidzieć ludzkich reakcji na przekazywane w książce treści. Zagorzały antysemita i tak gdzieś widzi żydowski spisek, a świadczenie uczy, że jakakolwiek dyskusja nie ma sensu. Trzeba mieć wyjątkowo niskie mniemanie o inteligencji zdrowych umysłów Polaków, żeby obawiać się oskarżania Żydów o zbrodnie hitlerowskie zostanie przez nich pozytywnie przyjęte.

Obawa o to, że ideologia pochodzenia Dariusza Wasilewskiego uniemożliwi mu sprawowanie Kasy Chorych, jest najniższym przedwczesnym. Jest człowiekiem bardzo młodym, doświadczenie wskazuje, że z takich ideologii wyrasta się w dziecięcych portek. W konfrontacji z realnym życiem ideowy wygasa, a dla Wasilewskiego odczuwalna praca w Kasie Chorych jest bodaj pierwszym życiowym doświadczeniem, w którym radykalna ideaologia na nic mu się przyda. Wielu ludzi wygadawo co gorsza, wypisywało) za różne bzdury, aby w dojrzałym wieku dobrze służyć krajowi.

Są to prawdy dobrze znane mimo to przez dwa tygodnie białostocka prasa zajmowała się problemem, jakby był on wielkiej wagi. Przez dwa tygodnie dziennikarze i działacze polityczni dyskutowali w sztucznych środowiskach, którzy sami wymyślili i w których mogli działać bez kontaktu z rzeczywistością.

PIOTR GÓRALCZYK

Ilustracja: strona tytułowa książki „antyluterskiej” z 1968 r.

Przez długie lata nikt głośno nie domagał się powrotu do Czyżewa. I tak w codziennym życiu niemal wszystkie sprawy i drogi prowadziły właśnie tutaj. Jeździli na zakupy, do pracy w zakładach mięsnych, do kościoła, na cmentarz, do lekarzy. Jedynie w sprawach urzędowych wybierali się do urzędów gminnych. Do Czyżewa mają 3-5 kilometrów, które można przejść na piechotę, do gmin 12-15 kilometrów.

Niepokój wkraśl się, kiedy radni gmin w Nurze i Bogutach poparli pomysł przyłączenia się do powiatu w Ostrowi Mazowieckiej i tym samym do województwa mazowieckiego. Nagle okazało się, że życie na pograniczu nie jest łatwe.

— Dzwoniłem na pogotowie do Ostrowi, ale nie mogłem się w żaden sposób połączyć. Przecież od nas musimy wybierać kierunek, a w Ostrowi mają małą centralę i nie łączą. Dopiero zlitowali się z pogotowia w Ciechanowcu, choć to już nie nasz rejon i nasza kasa chorych i przyjechali. Dla sąsiadki było i tak za późno — denerwuje się Bogdan Skłodowski z Godlewa Baciek.

— Nikt z nas nie wyobrażał sobie, że tak szybko na tę reformę granic nałożą reformę służby zdrowia. Od nowego roku odczuliśmy na własnej skórze, co to wszystko znaczy — dodaje jego sąsiad z Kraszewa Czarnego, Kazimierz Kraszewski.

Z Kraszewa Czarnego do powiatu w Wysokiem Mazowieckiem, do którego należy Czyżew, jest 29 kilometrów, do Ostrowi Mazowieckiej — 48 (zresztą, żeby się tam dostać, muszą przejechać przez Czyżew). Podobnie z drogą z Szulborza Kóz i Brulina Piewk czy Kosek: do Wysokiego — 22 kilometry, do Ostrowi — 50. Nie ma dogodnych połączeń autobusowych. Kolej zlikwidowała autobusy, które z Malkini dowoziły pasażerów do Ostrowi. Jedyny kursowy autobus dojeżdża około siódmej rano.

— Niestety, teraz to jest za późno, żeby zarejestrować się do lekarza czy do laboratorium. Trzeba będzie na noc jechać i szukać noclegu — mówi jedna z mieszkanki Kraszewa.

Wiosną ubiegłego roku postanowili zaprotestować przeciwko planom przyłączenia ich do Ostrowi Mazowieckiej.

— Wcześniej wiele razy o tym się mówiło, że jest nam wygodniej należeć do Czyżewa, ale na gadaniu się zazwyczaj kończyło. W końcu uznaliśmy, że przyszedł czas na działanie. Ludzie chodzili z listami i prosili o wpisanie się każdego, kto był za przyłączeniem do Czyżewa. Okazało się, że w naszych wioskach podpisali wszyscy oprócz jednej osoby — opowiada Bogdan Skłodowski.

Zebrał podpisy jeszcze raz i zanieśli do Urzędu Gminy w Bogutach. Podobną akcję przeprowadzili w Brulinie Piwkach, Brulinie Koskach i Szulborzu Kozach.

— Wniosek złożyliśmy 8 kwietnia zeszłego roku, ale powiedziano nam w Urzędzie Gminy, że jest niekompletny, bo pod listami nie ma „przedstawiających”, czyli reprezentantów wsi. Na dodatek stwierdzono, że nie wiadomo, czy podpisy są autentyczne. A kto miał to poświadczać? Notariusz?

Każda lista miała czytelny nagłówek, po co jest zbierana. Pod spodem wszędzie były dodatkowe podpisy osoby zbierającej z datą akcji i ilością podpisów na stronie — tłumaczy Bogdan Skłodowski.

Podanie mieszkańców trafiło do Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Ani wojewoda Sławomir Zgrzywa, ani jego zastępca nie mieli zastrzeżeń co do autentyczności list. Wicewojewoda Jan Strzelczyk delikatnie „pogonił” radnych, by zajęli się sprawą wniosku trzech wsi i zdążyli rozpatrzyć w swojej kadencji. Radni z Bogut nie posłuchali wojewody i nie zmieścili wniosku o odłączeniu w porządku wiosennych sesji. Zdążyli jedynie uchwalić, że okres konsultacji społecznych związanych, na przykład, z przejściem

W grudniu zabrali swoje wnioski z Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, gdzie nikt już nie wydawał żadnych decyzji, i pojechali do ministerstwa spraw wewnętrznych. Niedawno dostali pismo z ministerstwa, z którego wynika, że wniosek jest niekompletny, bo nie ma opinii radnych Bogut i sejmiku samorządu województwa łomżyńskiego.

We wsiach z drugiej strony Czyżewa postanowili, oprócz przepisowych kroków, (zbierania podpisów, wniosków, petycji) działać przez fakty dokonane.

— Od nowego roku szkolnego czterdziestka dzieci z naszych wsi jeździ do szkoły w Czyżewie. Mają bliżej niż do oddalonego o 12 kilometrów Nura — mówi Henryk Piętka, sołtys z Szulborza Kóz.

Carski ukaz

wsi do innej gminy będzie przedłużony z trzech miesięcy do roku.

— W ten sposób chcieli nas elegancko załatwić — mówi Bogdan Skłodowski. — My jednak uważamy, że wniosek złożyliśmy w kwietniu, kiedy nie było jeszcze tej zmiany w statucie gminy.

Wójt Bogut napisał do mieszkańców, że nie widzi potrzeby odłączania od gminy wsi, które „nierozzerwalnie związane” są połączeniami telekomunikacyjnymi i siecią rowów melioracyjnych.

— To tak jakbyśmy byli złączeni nierozzerwalnie ze Związkiem Radzieckim — kpią w Kraszewie i Godlewie.

Rolnicy uważają, że gmina nie chce się zgodzić na ich odejście, bo straci na tym finansowo. Wokół ich wsi są dobre gleby, III i IV klasy, rolnicy płacą wysokie podatki, a gospodarze z drugiego końca gminy są z reguły zwolnieni z podatku, bo tam mają słabe ziemie.

— Rolnicy nie mają racji mówiąc, że chcemy ich zniszczyć nakładając na nich wysokie podatki. W porównaniu z ubiegłym rokiem podatek jest niższy, a na dodatek w naszej gminie zwolnione od podatku są budynki mieszkalne rolników — tłumaczy wójt Nura, Jacek Murawski. — Rada gminy uchwaliła przejście do Ostrowi i trzeba uszanować tę wolę.

— A co to za głosowanie? Jednym głosem przewodniczącego przeszła ta uchwała. Chcieli jeździć na warszawskich numerach, to tak im się spieszyło do Mazowsza — mówi Henryk Piętka.

Na razie nowe tablice rejestracyjne są z Ostrołęki, a problemy z leczeniem coraz poważniejsze.

— Trzeba najpierw postać w kolejce do lekarza w Nurze po skierowanie na badania do Ostrowi. A tamtejszy szpital nie ma ortopedii. Już jedną kobietę wywieźli aż do Makowa Mazowieckiego, kawał drogi. My tu mamy najbliższą do Wysokiego — opowiada sołtys Piętka.

— Mamy już ustne przyrzeczenie z Kas Chorych, że mieszkańcy z pogranicza będą mogli leczyć się po sąsiedzku, w Podlaskiej Kasie Chorych — przyrzeka wójt Nura. — Jeśli komuś wygodniej jest jechać do szpitala w Wysokiem Mazowieckiem, nie będzie problemu. Przedstawię to na zebraniu wiejskim w tych trzech wsiach.

Taka obietnica nie uspokaja Szulborzy, Brulina.

— Za nami podpisy zbierają już inne wsie. Lepiej nam należeć tam gdzie bliżej, do Podlasia. Może w końcu gmina wyda opinię potrzebną do dalszych rozmów — stwierdza sołtys.

Mówili nam, że co innego przenieść się do gminy, ale zmiana granic województwa to już trudna sprawa. My jednak nie tracimy nadziei, bo rozsądek jest za nami — mówi Bogdan Skłodowski, który od jesieni jest radnym pierwszej kadencji w Bogutach i postanowił zmienić rozkaz cara sprzed 130 lat.

PAULINA KORYBUT

Spracowana śmierć

Traktorzystę przejechał ciągnik. Ośrodek Hodowli Zarodowej w Grabowie nie uznał tego, co się stało, za wypadek przy pracy. Traktorzysta zwrócił się do sądu o odszkodowanie i zwiększenie zasiłku chorobowego do 100 proc.

Pracowali przy kiszonce. W tym czasie traktorzysta kilka razy gdzieś zniknął. Około godz. 15.00-16.00 zjadł obiad, przyniesiony przez syna. Kiedy szedł do ciągnika, nadzorująca robotę poczuła od niego alkohol. Odesłała go do domu. Poszedł. Ale nie do domu, tylko położył się po drugiej stronie przyzmy i zasnął. Około godz. 17.00 jadący cykloperem nie zauważył go i przejechał. Nie pozwolił wezwać lekarza. Dopiero około godz. 23.00 rodzina odwoziła go na pogotowie do Kolna. Sześć godzin po wypadku. Został skierowany do szpitala. Po tygodniu wyszedł na własne żądanie. Następnie leczył się w szpitalu w Ostrołęce.

„Nikt nie odsunął mnie od pracy. Byłem trzeźwy”, przekonywał sąd.

Pracodawca argumentował, że pracownik został przejechany z własnej lekkomyślności i niedbalstwa. Ciągła miał problemy z alkoholem.

Sąd uznał, że nawet bardzo zmęczony człowiek, nie będący pod wpływem alkoholu, nie wybrałby takiego miejsca, jak on, na wypoczynek. Nie dał też wiary, że nikt go nie zwałniał tego dnia z obowiązków, nie odsyłał do domu, by wytrzeźwiać.

Zgodnie z przepisami za wypadek przy pracy uważa się „nagle zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą.” Wszystkie te trzy czynniki muszą występować łącznie.

Traktorzysta, pomimo ciężkiego uszkodzenia ciała i długotrwałej choroby, przeżył. Ale w roku ubiegłym w województwie podlaskim w 139 wypadkach przy pracy zginęło 30 osób.

Na Zalewie w Siemianówce utopiło się dwóch rybaków, którzy wypłynęli na połów ryb w łódkach bez komórek powietrznych.

Szef „Agrocentrum” z Kolna w czasie robót budowlanych pokazywał operatorowi dźwigu, jak ma przesunąć metalowy pojemnik. Operator go nie zauważył, przycisnął ramieniem dźwigu; człowiek zginął na miejscu.

W Suwałkach firma North Sat otrzymała zlecenie zdemontowania anteny na trzypiętrowym bloku. Właściciel firmy wziął do pomocy niedawno zatrudnionego pracownika. Nie przeszedł badań lekarskich ani szkoleń bhp. Był epileptykiem. Spadł ze spadzistego dachu. Miał atak? Poślizgnął się? Zrobił jeden krok za dużo? Nie wiadomo.

Gina też kierowcy. Tak, jak Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „Jumsal”, który jechał załadowanym tirem do Niemiec; dojechał na miejsce ok. godz. 15.00, rozładował towar i zaraz wracał. W kabinie miał zmiennika. Spieszyli się do Siemiatycz. Około godziny 5.00 rano (godzina kryzysowa) kierowca zjechał na drugi pas jezdni i uderzył w jadącego z naprzeciwka jalcza. Przeżył w stanie ciężkim. Jego śpiący obok zmiennik zginął.

W tej dramatycznej statystyce przodują ludzie młodzi. Na progu swego zawodowego życia zostają inwalidami. Najczęściej dzieje się tak na budowach, przy obsłudze maszyn do obróbki drewna, w przemyśle spożywczym. Ale także w oświacie i służbie zdrowia.

— Zakłady ubożają, oszczędzają na szkoleniu pracowników pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy — mówi Joanna Rawa, prezes Sądu Rejonowego w Łomży. — Chciałabym zaznaczyć, że dochodzenie roszczeń jest bezzasadne w przypadku picia alkoholu podczas pracy, zaniedbania przez pracownika podstawowych obowiązków bhp. Sąd bada dokładnie wszystkie okoliczności zgłoszonych wypadków.

— Wzrasta świadomość pracowników — uważa Sławomir Szrajber, nadinspektor Oddziału Państwowej Inspekcji Pracy w Łomży — ludzie zaczynają się kłócić o swoje.

Do sądu wpłynęła kolejna sprawa: pracownik w biurze stracił przytomność. Po przewiezieniu karetką pogotowia na Oddział Intensywnej Terapii Kardiologicznej, zmarł na zawał. Zespół powypadkowy w zakładzie („Gaspol” S. A.) nie stwierdził związku tego zgonu z jakąś szczególną sytuacją zawodową. Odmiennego zdania była żona zmarłego. 28 lat pracował na innym stanowisku. Od roku, przeniesiony do biura (komputer, nowy zakres obowiązków), żył w bezustannym stresie.

JAN LIPOWY



W połowie lutego rozpocznie się blokada jednego z najważniejszych połączeń kolejowych w północno-wschodniej Polsce, w Łapach. Zdesperowani plantatorzy buraków cukrowych, którzy od kilku dni okupują budynek biurowca cukrowni w Łapach, zapowiedzieli zaostrezenie protestu. Ponad 3 tysiące rolników, którym cukrownia winna jest pieniądze za skupione buraki (w sumie ok. 20 mln zł), czekało do tej pory na wyniki negocjacji zarządu spółki z Bankiem Gospodarki Żywnościowej, który miał udzielić kredytu skupowego. Tymczasem Bank domaga się zwiększenia poręczenia kredytu w postaci zastawu na akcjach cukrowni, należących do tego samego co Łapy holdingu Lubelsko-Malopolskiej Spółki Cukrowej. Prezes spółki, Andrzej Mulawa, który spotkał się z protestującymi rolnikami, powiedział, że zarząd zastanowi się nad dalszą współpracą z bankiem, który w ciągu dwóch lat zarobił na kredytach udzielanych cukrowni w Łapach 6,2 mln odsetek i stawia zbyt wysokie wymagania, krytycznie ocenione także przez ministerstwo finansów.

BIEDA POD KONTROLĄ

Komisja Rewizyjna Zarządu Miasta w Grajewie zakończyła kontrolę Miejskiego Ośrodka Opieki Społecznej. Kontrolę przeprowadzono na skutek listu otwartego, podpisanego przez 106 podopiecznych Ośrodka, skierowanego do burmistrza (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze). Komisja nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości w pracy MOPS. „Nie było też żadnych zaleceń pokontrolnych”, powiedziała kierowniczka planowania Teresa Kalinowska-Kakareko.

STRACH

Tego dnia 15-letnia Dorota i 16-letnia Agnieszka czekały na „czerwoniaka” przy placu Kościuszki w Łomży. Na chwilę weszły do sklepu. Autobus „uciekł”, więc postanowiły Długą dojść do następnego przystanku na Starym Rynku. Dołączyła do nich 16-letnia Iwona. Były już blisko celu, kiedy pojawiło się przed nimi czterech młodych mężczyzn. Błyskawicznie jeden chwycił Iwonę z tyłu, drugi złapał za rękę Dorotę. Oznajmili dziewczynom, że idą do baru na piwo. Odmówiły, ale na nic się to nie zdało. Zaczęło się szarpanie. Tylko Agnieszkę zostawili w spokoju. Doszła do przystanku. Akurat podjechał autobus. Wsiadła. W końcu udało się także wyrwać Dorocie, ale nagle usłyszała płacz i krzyk Iwony: „Dziewczyny, pomóżcie!”. Zawróciła.

— Prosiłam, żeby zostawili ją w spokoju — mówi Dorota. — Wtedy dwóch chwyciło mnie i dwóch Iwonę i siłą zaczęli ciągnąć nas w kierunku placu Kościuszki. Wyrwałam się i krzyczałam. Przechodzili ludzie, ale nikt nie reagował.

A oni prowadzili nas dalej, do jakiegoś mieszkania na parterze, w bloku. W środku było dwóch mężczyzn. Jeden siedział przy magnetofonie, drugi spał. Na stole stały puste butelki po alkoholu. Proponowali nam wypicie wódki, ale odmówiliśmy. Wtedy wepchnęli mnie do pokoju, gdzie spał ten chłopak. Zamknęli drzwi i kazali mi się rozbierać. Kiedy zaczęłam krzyczeć, powiedzieli, że jak tamten się obudzi, będzie źle i że kilka dni temu wyszedł z więzienia. Niższy wykręcał mi ręce

do tyłu, a wyższy zaczął mnie rozbierać. Krzyczałam, kopałam.

Niespodziewane odgłosy jednak wyrwały śpiącego ze snu. Wyższy bandyta wyjął zza paska coś, co przypominało pistolet... Nagle rozległo się pukanie do drzwi wejściowych. Błyskawicznie zgasili światło, rękami zakryli dziewczynie usta. Potem wszystko ucichło i znów zabrali się do dręczenia Doroty. Po chwili została już tylko w koszulce i majtkach Zza ściana dobiegał ją

*Ciągnięte główną ulicą przez niedo-
słych gwałcicieli, bezskutecznie wzy-
wały pomocy.*

krzyk Iwony. Znów ktoś zapukał, do pokoju wszedł mężczyzna około trzydziestki. Pociągnął ją za włosy i uderzył w twarz. Wtedy niespodziewanie zareagował przebudzony. Oddał mu tak, że aż tamten upadł. Potem kazał wszystkim wyjść z pokoju, a Dorocie powiedział, żeby się ubrała. Dodał też: „Nic ci się nie stanie, bo mnie wszyscy się boją”. Poprosiła, żeby ją wypuścił. Zaczął szukać klucza. Zawołał któregoś i polecił wezwać dla Doroty taksówkę i dać na nią pieniądze. Okazało się, że bandyci mają telefony komórkowe.

Tymczasem w mieszkaniu zjawili się jeszcze trzej goście. I nagle wszyscy wyszli, zapowiadając niebawem swój powrót. Zgrzytnął klucz w zamku. Dorota nie czekała już ani chwili. Otworzyła okno i wyskoczyła. Nie wiedziała, co działo się z Iwoną.

Z sińcami i zadrapaniami dotarła do domu po północy. Rodzi-

ców nie było. Okazało się, że na już dawno zjawiała się w domu i opowiedziała o wszystkim matce. Ta natychmiast powiadomiła rodziców Doroty, którzy ruszyli na poszukiwanie córki. Iwonie także któryś bandyta

Z ustaleniem podejrzanego pozbawienie wolności i usiłowanie zgwałcenia dziewcząt nie było blemu. Okazało się bowiem Dorota zna ich nie tylko z imienia, ale również ich ksywy.

Matka Iwony złożyła śmiertelne oświadczenie, że będzie składać wniosek o ściganie i ukaranie usiłujących zgwałcić jej córkę, ponieważ dziewczyna bardzo się boi.

Policja zatrzymała bezdomnych 29-letniego „Rojaca” i 22-letniego „Główkę”. Pierwszy z nich złożył zażalenie na zarządzenie do łomżyńskiego Sądziego: „Nie przebywałem w tym mieszkaniu tego dnia, wiem, o kogo chodzi. Zostałem tej sprawę włączony przez policję. Wysoki Sądzie, nie mogę przebywać w tym mieszkaniu, ponieważ mam swoją narzeczoną, którą ciągle przebywam, i mogłem tam być. Moja narzeczoną jest w siódmym miesiącu ciąży i mamy w lutym brać ślub. To tak nieprawdziwe oskarżenie szczy mi życie”. Sąd nakazał tymczasem zwolnienie „Rojaca”. Swoją decyzję uzasadnił innymi: „Z zeznań świadka wynika jednoznacznie, że trzymany miał zamiar zgwałcić lub jej koleżankę. Zachowanie zatrzymanego jest przestępstwem, ale nie może kwalifikować się do usiłowania gwałtu”. (gab)

(Imiona dziewcząt zostały zmienione.)

Czekamy na turystów

JAN KRAMNICZ, wójt gminy Giby (trzecia kadencja): — Dziś dla nas najważniejsze to budowa i modernizacja dróg. Wiele z nich przygotowujemy pod położenie asfaltu. Ta bardzo ważna sprawa wiąże się z drugą, jeszcze bardziej nagłą: reformą szkolnictwa. Zgodnie z ustawą do 2001 roku musimy oddać gimnazjum. Będzie zlokalizowane w obecnej szkole podstawowej, która zostanie rozbudowana. W Gibach uczy się 160 uczniów. Do jednego gimnazjum dzieci będą dowożone z całej gminy. Minister edukacji obiecywał pomoc w zakupie szkolnych autobusów. Tę obietnicę odczytaliśmy, że dotyczy szczególnie takich rejonów jak nasz. Będziemy zatem trzymać ministra za słowo. Drugi autokar planujemy kupić na raty.

Zakończyliśmy całkowitą telefonizację gminy. Teraz jeden telefon przypada na pięciu mieszkańców. Jeśli uda się zrealizować nasze plany i do maja zaopatrzyć w bieżącą wodę kolejnych osiem wsi, to gmina będzie miała wodociągi już w 75 procentach. Ostatnie przyłącze chcemy ostatecznie skończyć w 2001 roku.

Aż 75 procent obszaru naszej gminy to lasy i jeziora. Mamy zatem wyjątkowe warunki do rozwoju agroturystyki. Zainteresowanym rolnikom pomagamy w sprawach merytorycznych. Poza tym reklamujemy się jak możemy. Wydaliśmy trzyjęzyczny folder o naszych walorach i kasetę video. Zaprezentowaliśmy naszą gminę na targach w Poznaniu oraz na agroturystycznych targach w Berlinie.

W gminie jest dwadzieścia siedem wsi. Właśnie odbywały się wybory sołtysów. W większości pozostali nadal ci sami gospodarze. Dobrze układa się nam współpraca. Sołtysi uczestniczą we wszystkich sesjach rady. Jeśli pojawiają się jakieś problemy, rozwiązujemy je wspólnie od razu.

CO SŁYCHAĆ?

ZBIGNIEW KAMIŃSKI, wójt Turośli: — Teraz najważniejszą dla nas sprawą jest zorganizowanie gimnazjum. W zeszłym tygodniu z członkami gminnej komisji oświaty odwiedziliśmy wszystkie szkoły w gminie. Gimnazjum prawdopodobnie powstanie w Turośli, choć i tu mamy problemy z pomieszczeniem wszystkich uczniów. Nasza gmina jest bardzo rozległa, wieś rozrzucona. Dlatego działają szkoły ośmioklasowe (w Turośli, w których jest mniej niż 50 uczniów). Po zabranii starszych klas do gimnazjum, w Charubinie i Nowej Rudzie zostanie garstka dzieci. Prawdopodobnie będziemy musieli zdecydować o likwidacji tych szkół. Ale wówczas zostaje problem dowożenia. W tej chwili mamy jeden autobus szkolny. Złożyliśmy wniosek do ministerstwa edukacji o przyznanie gimbusu, ale niewykluczone, że będziemy zmuszeni do dowożenia dzieci autobusu sami.

W tym roku w dalszym ciągu będziemy rozwijać połączenia telefoniczne. Wymieniona będzie już za mała centrala telefoniczna w Turośli. Cieszę się, że część naszej gminy, okolice miejscowości Ptaki, zacznie telefonizować spółka Szeptel. Konkurencja jest bardzo potrzebna.

Niestety, nadal mamy problemy z opieką zdrowotną w Wiejskim Ośrodku Zdrowia w Lemanie. Do ośrodka przyjeżdża lekarz, zatrudniony na pół etatu, ale mieszkańcy nie są zadowoleni z jego opieki. Dlatego, do naszego gminnego lekarza, który jest na kontrakcie, są stale kolejki.

W tegorocznym budżecie gminy większość pieniędzy pójdzie na wydatki związane z oświatą. Chcieliśmy przekształcić Gminny Ośrodek Kultury w samodzielny zakład budżetowy, ale nowe przepisy nie ułatwiają działania takich placówek. Dziwi mnie to, bo w ten sposób utrudnia się rozwijanie samodzielności i inicjatyw pracowników.

Chcemy także rozwijać agroturystykę w naszej gminie. Szesć gospodarstw przyjmuje gości. Są o nich informacje w różnych folderach, jednak powinniśmy zadbać o to, by stosowne informacje były także w samej gminie. Agroturystykę trzeba reklamować, bo w końcu ci, którzy przepluwają Pisą czy przejeżdżają przez Turośl, niewiele wiedzą o istnieniu tych gospodarstw.

Czekamy na turystów



Się na niewinnych? Od pół roku domagamy się rozmów i zmiany naszej sytuacji. Protest musi być ogólny, inaczej nie przyniesie efektów. Dlatego tu stoimy — mówią rolnicy w Lutostani, blokujący drogę relacji Łomża — Rutki.

Przed i za blokadą kilka tirów. Dwa z gdańską rejestracją. Jest też autobus.

— Nasze dzieci nie jeżdżą na ferie zimowe, bo nie mamy pieniędzy na taki wypoczynek i na ubrania. Jeżdżą dzieci bogatych. My, inna klasa — mówią rozgoryczeni.

Samochody osobowe, także autobusy, puszczają po około dwóch godzinach czekania. Bywa, że skracają oczekiwanie. Ale konsekwentnie nie puszczają zachodnich tirów, utożsamianych z najgorszym złem, bo przywożących do kraju zachodnią żywność.

— Ich nie puścimy, niech czekają. Mamy swojej żywności nadmiar, nikt jej nie chce prawie za darmo. Przepuszczamy nasze samochody z mleczarni i zakładów mięsnych — tłumaczą logikę swego działania.

Skupiają się ludzie przy dużym ognisku w Knyszynie; widocznym z daleka w nocy ze środy na czwartek. Ta blokada nie utrudnia komunikacji. Policja zorganizowała dobrze oznakowane, czytelne objazdy przez miasto.

W Jeżewie na skrzyżowaniu pięciu dróg, prowadzących do Knyszyna, Łomży, Zambrowa, Sokół i Białegostoku piramidy ciągnikowych opon, traktory, maszyny, a przede wszystkim mrowie ludzi. Od strony Białegostoku dwa parkingi przy stacjach benzynowych zapelnione tirami. W kolejce przed blokadą stoi jeszcze pięćdziesiąt potężnych samochodów.

Dochodzi druga w nocy. Kierowcy śpią w wozach. Rolnicy skupiają się przy piecu, w którym pali się miał. Chodzą po skrzyżowaniu, rozmawiają w grupkach i nasłuchują wieści przyniesionych z domów, a zasłyszanych w telewizji.

— Teraz może jest nas z pół tysiąca, ale w dzień było jeszcze raz tyle. Nie odstawimy. Cemu rząd nie chce rozmawiać z Lepperem? Tu nikt nie należy do „Samobrony” ale nikt nie będzie nas dzielił. Dziś rolnicy są razem. Władza chciałaby nas skłócić, to manipulacja.

— Jak tu razem stoimy, to nikt nikogo nie pyta, do czego należy. Nie przyszliśmy tu z bogactwa, tylko z biedy. To nie jest protest polityczny, jak powiedzieli, to protest głodowy!

— Jeszcze w poniedziałek kilogram żywności kosztował 1,80 zł, a już w środę płacili 1,50 zł. A w sklepach, jak coś tanieje, to najwyżej o dwa grosze. Tak być nie może.

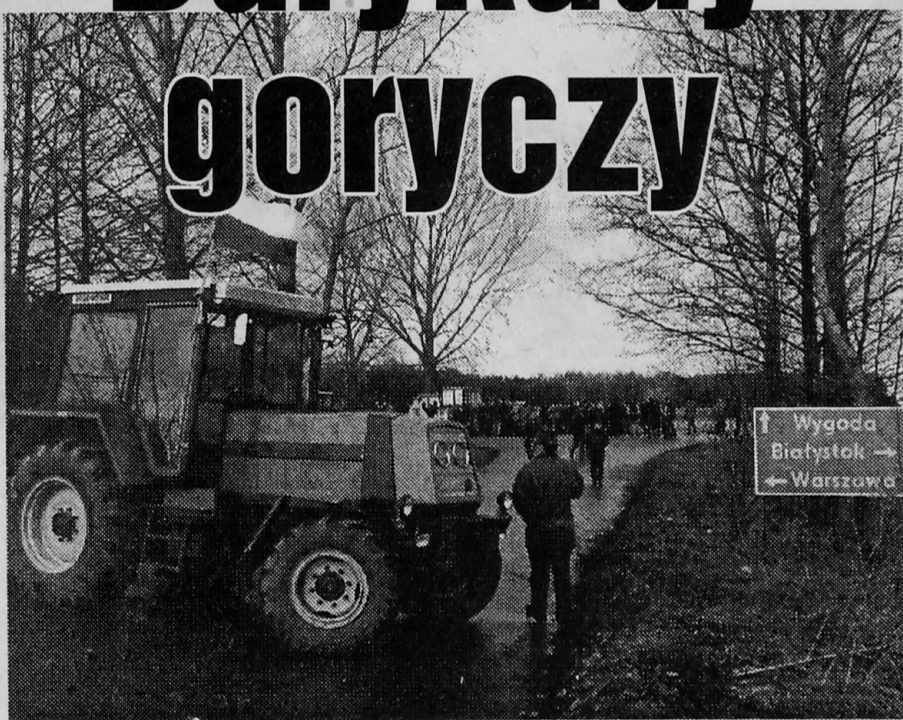
— Była dziś u nas wojewoda Łukaszuk. Obiecywała, że nie użyje siły przeciwko chłopom. Ciekawe, czy dotrzyma słowa. Policja nie interweniuje, można nawet powiedzieć, że jest bardzo grzeczna.

Rolników w Jeżewie odwiedziła także Krystyna Chojnowska z Komitetu Protestacyjnego Rolników Ziemi Łomżyńskiej, który spontanicznie zawiązał się przy Wojewódzkim Związku

W dwudziestu ośmiu punktach województwa podlaskiego rolnicy zablokowali drogi krajowe i lokalne. Najwięcej w byłym łomżyńskim.

Na drogi wyszli sami. Iskrą był komunikat w telewizyjnych i radiowych wiadomościach, że wojewoda śląski wydał rozkaz użycia siły wobec rolników, a także zapowiedź premiera o możliwości stosowania siły.

Barykady goryczy



Rolników, Kólek i Organizacji Rolniczych w Łomży.

— Jest nadzieja, rząd wyraził zgodę na rozmowę z „Samobroną” — powiedziała zgromadzonym w nocy na skrzyżowaniu. Odpowiedzią był pomruk zadowolenia.

Na środowym spotkaniu komitetów protestacyjnych w Wysokiem Mazowieckiem, w którym także uczestniczył poseł Marek Kaczyński, powiedzieli wyraźnie, czego chcą: prowadzenia rozmów ze wszystkimi związkami rolniczymi; sprostowania rządowej oceny protestu, że strajk jest polityczny; traktowania rolników na równi z innymi grupami społecznymi; odstąpienia od karania strajkujących rolników; opłacalnych cen minimalnych za produkty rolne; zapewnienia cukrowni w Łapach możliwości zapłaty rolnikom za buraki; wstrzymania importu żywności; natychmiastowej interwencji na rynku przetworów mlecznych; dopłat do paliwa; uczciwej konkurencji w produkcji rolnej; przesunięcia terminu spłat kredytów rolnych o pół ro-

ku; wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu na czas trwania protestu.

W Wygodzie, zgodnie z ustaleniami z poprzedniego dnia, przepuszczają samochody osobowe co godzinę.

— Przepraszamy oczekujących za niedogodności i raczej spotykamy się ze zrozumieniem i nawet współczuciem.

— Ten protest jest naszą na-

na „porządkowanie” nas — mówi rozgoryczeni.

Cztery kilometry za Wygodą, w Zbrzeźnicy, kolejna blokada. Na „barykadzie” był senator Lech Feszler i starosta Zambrowa Marek Komorowski.

— Rozmawiali z nami, chyba nas rozumieją. Nasza sklepowa nie ma już gdzie zapisywać naszych długów, tak jesteśmy bogaci — mówią.

— Chcą Leppera karać? Tak jak on, jesteśmy winni wszyscy. Staniemy za nim. Są poruszeni, że rząd wysłał na chłopów policję z armatkami wodnymi. Sytuację analizują przywołując paragrafy z obowiązującego prawa. Jak chłop psa uderzy, może zapłacić karę w wysokości dwustu złotych. Rząd może na chłopów zimą wodę lać, turbować zupełnie bezkarnie.

Trzy kilometry dalej, w Nagórkach, flaga, trójkąt, brony na sztorc, ciągnik z przyczepą, ludzie przy ognisku i na drodze.

— Skończył się czas czekania. Dla przyjemności tu nie przyszliśmy. Jak nie będzie efektów, pójdziemy pieszo na Warszawę. I nie tylko my. Wszyscy!

W Nagórkach był wójt Zambrowa Kazimierz Dmochowski i marszałek Sejmiku Sławomir Zgrzywa.

— Mamy pretensje do naszych posłów. Ostatni raz tak wybieraliśmy. Żadnego oparcia. Prymas już latem nazwał nas terrorystami. Musimy sami sobie pomóc. I właśnie to robimy — mówią.

Blokujących drogę w Jabłonce Kościelnej odwiedził najaktywniejszy z posłów Ziemi Łomżyńskiej, rozumiejący rolnicze problemy i wiele razy występujący w ich obronie w Sejmie, poseł Marek Kaczyński.

Blokada na drodze Białystok — Zambrow, obejmuje skrzyżowanie z Kulesz Kościelnych do Zambrowa i Czyżewa. Uniemożliwia objazdy. Stoi tu w kolejce około dwudziestu tirów. Samochody osobowe są przepuszczane co godzinę, a karetki pogotowia natychmiast.

— Rząd kłamie! Poseł Kaczyński powiedział nam, że cukrownia Łapy ma 280 mld długu. Od trzech miesięcy czekamy na pieniądze za buraki. Kiedy nam zapłaci i z czego?

— Stosują do nas europejskie wymagania, a dają nam muzyńskie pieniądze.

— My walczymy w interesie całego narodu i jeszcze Kościół jest przeciw nam.

Ludziom z blokady w Jabłonce Kościelnej właściciel zakładów mięsnych w Czyżewie Jan Netter wysłał dwa razy samochód z wędliną, aby się posilili.

MARIA TOCKA

Fot. Sławomir Stempczyński



Danuta Malesińska: — Ach, widzisz, co tu pisze, przeczytaj, spróbuj. No, jaka to literka?

Marcin: — To?... z, y, c, z...

Danuta: — „Życzą”. Ale to już przeczytasz, Marcinku. Jaka to literka?

Marcin: — m, l, nie to a... Byłem najpierw w pogotowiu, później byłem chory. Przyjechała do mnie pani i spytała, czy chciałbym tam być. Odpowiedziałem, że jeszcze nie wiem. Później tam pierwszy raz pojechaliśmy. Chcieliśmy tu być. Już na stałe. Z Asią, panem Bartkiem, z Dorotą. Tutaj jest fajnie.

Córka: — Ściereczki do rąk muszę na maszynie obrzuć, ze starych ręczników coś nowego się robi. Trzeba, co można, to trzeba łątać... To było moje marzenie: dom na wsi z dziećmi. Może jeszcze nie dojrzałam do swoich. To chyba dzięki pracy w domu dziecka, bo jakoś mi się to wszystko spodobało. Nie jest to łatwe, ale trudne też nie. Te dzieci potrafią się z drobnostek cieszyć. Jak namawiałam rodziców na założenie rodzinnego domu dziecka, to myślałam wyłącznie o Andrzejku. Nie byłam pewna, czy się zgodzą, bo on ma już 17 lat. To jest dzieciak prawie dorosły, już ukształtowany. Ale rodzice poszli na to. Andrzej powiedział, że bez Sylwka nie pójdzie. Sylwek się godził.

Ta dwójka była pierwsza. Potem Dorotka z Marcinem. Te dzieci w inny sposób trafiły. Rodzice dowiedzieli się, że jest taka dwójka w pogotowiu. Mamie się podobały i... są. Szybciutko to poszło. Nie wiem, czy mi się uda, ale to jest moje marzenie, żeby Andrzej poszedł na AWF. Sylwek niech najpierw szczęśliwie skończy szkołę podstawową. I nasza Dorotka, bo Marcin ma jeszcze sporo czasu. Dorotka ma zaległości, będziemy się starać, żeby poszła do ogólniaka. Teraz to wszystko musi nadrobić. To półrocze będzie ciekawsze.

Bartłomiej Malesiński: — Gryźliśmy to, gryźliśmy chyba ze trzy lata. Ale to coś musi być. Niektórzy mają iskrę Bożą do czegoś. Tu też coś takiego musi być.

Danuta: — Inaczej nic z tego nie będzie. Znam taki wypadek, że ludzie chcą tworzyć domy dziecka. Dzwonili do nas, radzili się. Usłyszałam taką wypowiedź: „Nie pracuję, to jakbym wzięła dzieci, będę miała zapewnioną pracę. A

tam sporo czasu, żyłam się ze środowiskiem, nie chciało mi się stamtąd odjeżdżać. Tu mi się najbardziej spodobał duży dom, dużo pomieszczeń. Czuję się tu bardzo dobrze. Podobają mi się, szkoła jest fajna. Najpierw były poznania ze wszystkimi, żeby zobaczyć, jak się zachowują, ich charaktery. Wszyscy są fajni. Pomagamy w sprzątaniu...

Danuta: — Tapczany i dywany dostaliśmy z Towarzy-

Towarzystwa Nasz Dom. Zapytałam go, czy pan mi pomoże? Nie odmówił. Pomógł nam, otrzymałam pieniądze na remont, tapczaniki, dywan. O nas cały czas podtrzymuje naduch. Po zapewnieniu pana Polkowskiego zaczęliśmy szukać domu na wsi. Na wsi jest inne powietrze i dzieciom inaczej. I dom, to inaczej niż blok. Tu mamy kawałek ogródka, dzieci będą mogły się więcej nauczyć. Tu trzeba pograżyć, coś zrobić.

Czasami do męża mówiłam, czy my damy radę. Nie jesteśmy tacy młodzi, czy damy radę pedagogicznie, bo mogą być różne sytuacje. Bierze się dzieci, których się nie zna. Na swoje człowiek krzyknie, pogłaszcze. A tu nie wiadomo, jak dziecko zareaguje. A też trzeba mu okazać miłość. Jesteśmy w lepszej sytuacji, niż swoje dzieci mamy dorosłe. Mogłaby

być zazdrość między tymi dziećmi i swoimi. Wtedy trzeba by było tę miłość bardzo podzielić...

Marcin: — Mam więcej zabawek, lepsze łóżko. Tam miałem łóżko dwupiętrowe, nie wiedziałem, jak je ścielić. Kolega przychodzi, bawimy się. Ale z mojego kolegi to się można trochę pośmiać, jak on biega.

Danuta: — Dom. Marzyłam o takiej dużej kuchni, jaką mam. Jak siadamy, jest nas osiem osób. A jak przyjdą święta, będzie choinka, rozłożymy stół, będzie nas dużo. Dom, żeby nie był pusty, że echo się odbija. Chcemy, żeby nasz dom był prawdziwym domem. Ciepłym domem. Wszystko zmienialiśmy pod tym kątem. Przy kominku można sobie posiedzieć, tak było ostatnio. Dzieci chodzą, biegają.

Bartłomiej: — Wtedy jest dom, jeżeli swoim wnukom się mówi: „My idziemy do domu”.

(Fragment reportażu Radia Białystok)



Występują: Danuta i Bartłomiej Malesińscy z Warzówki w Suwalskiem, Wychowankowie rodzinnego domu dziecka Malesińskich, Córka Malesińskich

Reporter: Ewa Biesiada

jak coś nie wyjdzie, to rozwiążemy rodzinny dom dziecka”. Jeśli tak ktoś podchodzi! Dziecko to nie jest rzecz, to człowiek!

Bartłomiej: — To podwójnie skrzywdzony człowiek. Raz, że nie ma kontaktu albo nie ma swoich rodziców naturalnych. A drugi raz, jakby mu takie coś zrobiono, to może się absolutnie załamać.

Córka: — Mama im tłumaczy, co trzeba zrobić, ile mamy długów. I to jakoś idzie. I nie są zbyt wymagający. Staraliśmy się ich trochę rozbawiać, to ja. Ale na jakimś poziomie, żeby nie było, że wszystko im się należy. Nie ma od razu gwiazdki z nieba.

Bartłomiej: — Czytać, czytać... Chodź do mnie.

Marcin: — Puść mnie, proszę. Nie mam liniiki...

Dorotka: — Byłam przywiązana do pogotowia. Byłam

stwa Nasz Dom, które preferuje rodzinne domy dziecka. Pan Tomek Polkowski i wszyscy z Towarzystwa są zaangażowani w pomoc dzieciom. A meble są nasze, stare.

To jest nasz pokój kominkowy. Tu jest sama żarówka, bo nie stać nas jeszcze finansowo na to, żeby kupić. Te sprzęty sami kupowaliśmy i spłacamy je w tej chwili na raty. Tu jadalnia z rozsuwanymi drzwiami...

To ciągnęło się od 1996 roku. Ja pracuję i pracowałam w domu dziecka i mąż pracował w domu dziecka. Córka pracowała tam trochę w grupie maluchów. Ona właściwie nas naprowadziła. Mówiła: dzieci się tak garną, tak chcą się przytulić, a może my założymy rodzinny dom dziecka. Akurat wtedy była akcja „zima dzieciakom”. Był u nas z domu dziecka pan Polkowski z

Grzegorz Szczech próbował „przerzucić” dzieci w każdą możliwą stronę, upychał w każdej z dziesięciu gminnych podstawówek, wliczał kilometry. Nie ma rozsądnego wyjścia z sytuacji. Na głowach jego, kierownika Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych w gminie Kolno i wójta Henryka Dudy jest rozwiązanie problemu nierozwiązywalnego. Gdzie, w rozlekłej, z kiepskimi drogami gminie wiejskiej, ulokować gimnazja?

Jest to ich ustawowy obowiązek, bo projekt rozporządzenia ministra edukacji (nadal nie ma prawomocnej ustawy o reformie systemu nauczania) mówi: „Organy prowadzące publiczne szkoły podstawowe i gimnazja przygotowują dokumentację związaną z przekształcaniami organizacyjnymi dotychczasowych publicznych szkół podstawowych oraz tworzeniem gimnazjów publicznych”. Czyli wójt ze swoim podwładnym muszą stworzyć „sieć”, korzystając z dziesięciu szkół wiejskich, dwóch używanych autobusów, osinobusa i ciągnika z przyczepą. Jedynie pionków jest pod dostatkiem: 1040 uczniów. Do wydania mają milion czterysta tysięcy przeznaczonych w projekcie gminnego budżetu na inwestycje w 1999 roku. Reguły gry są jasne, określone urzędniczym językiem: „Gimnazja mogą być stworzone w oparciu o bazę w szczególności tych szkół podstawowych, które posiadają nauczycieli przedmiotów przewidzianych w planie nauczania gimnazjum posiadających kwalifikacje wymagane do nauczania tych przedmiotów w gimnazjum; potrzebną liczbę sal lekcyjnych, w tym salę gimnastyczną i odpowiednio wyposażoną bibliotekę szkolną; wyposażenie sal lekcyjnych (pracowni) w środki dydaktyczne do pełnej realizacji programów nauczania”. Dodatkowo wskazówka: konieczne jest „zapewnienie dogodnej dla uczniów organizacji dojazdów zgodnie z art. 17 ust.3 ustawy”.

Grzegorz Szczech rozkłada dokładną mapę gminy. Widać na niej sieć wąskich szutrówek, piaskowych gościńców. Dróg asfaltowych niewiele. Ale, po latach doświadczeń i prób, mają niezłe zorganizowane dowożenie 350 uczniów do szkół, za rok trzeba będzie przewozić dwa razy tyle. W zeszłym roku wydali 150 tysięcy złotych na paliwo i opłacenie czterech kierowców i czterech autobusowych opiekunów. Ponad 120 tysięcy poszło na remont ciągnika i kupno używanego autobusu. I tak lekcje nie zaczynają się punktualnie o ósmej, bo nie ma sposobu, by autobusy zdążyły dowieźć wszystkie dzieci. W szkole w Tyszkach pierwszy dzwonek jest o 7.30., w Czerwonym o 8.10. Dzieci z przygranicznych Kozik, Kossak i Waszek wożone są do szkół w innych gminach.

— Jakoś to się dotarło. Przydałby się nowoczesny tabor, ale dyrektor z Janowa mówi, że ciągnik z przyczepą jest lepszy, bo jak zawieje, to mu żaden samochód nie przywiezie uczniów do szkoły, a traktorem przejedzie przez zasy — tłumaczy wójt. — Ale gdyby

dzieci z Niksowizny i Janowa miały jechać tym ciągnikiem prawie dwadzieścia kilometrów do gimnazjum w Zabelu, toby zamarzyły w nie ogrzewanej budzie. Trzeba więc kupić jeszcze jeden autobus. Za co? Dzwoniliśmy do ministerstwa, chcieliśmy oświadczyć wniosek o przyznanie „gimbusu”, czyli autobusu gimnazjalnego, to

dny kurs zabrac gimnazjalistów i jednocześnie odwiedzić maluchy do podstawówek? A co zrobić z trzydziestką dzieci z Kozik i Kossak, które chodzą po sąsiedztwie do innej gminy? Wójt ze Stawisk zapowiedział, że on „swoich” zabierze ze szkoły w Skrodzie, więc placówka może być zlikwidowana. A z tamtych wsi dojazdu do Glinek po



Gimnazjada



powiedzieli, że mamy wniosek pocztą wysłać i nie zawracać im głowy.

Gimnazjalnych dzieci w gminie będzie za trzy lata około 350. Ministerstwo chce, by każde gimnazjum miało przynajmniej 150 uczniów. Z prostego dzielenia wynika, że gimnazjów w gminie może być dwa. W której szkole, jeśli są do siebie podobne wielkością, ilością uczniów? Dwie największe stoją w Zabelu i Czerwonym, najnowsza w Glinkach, na krańcu gminy i województwa.

Według przymiarek wójta i kierownika, najlepiej pasowałyby Glinki i Zabiele. Z okolic Glinek i Lachowa i tak dzieci są wożone do obu szkół, więc ustaliby się kierunek: teraz starsze z Lachowa, Kumska, Wykowa, Filipek Duzych i Małych, Danowa, aż po Bialiki wożone byłyby do Glinek. Tylko, ile pętli musi zrobić kierowca, by je-

prostu nie ma! Polnymi drogami będzie z dziesięć kilometrów, naokoło dwa razy tyle.

Przeniesienie dzieciarni do Glinek oznacza rozbudowanie szkoły w Lachowie, która teraz upchnięta jest w dwóch budynkach bez sanitariatów. Na szczęście, poszerzenie o trzy pomieszczenia, pion sanitarny i wymiana ogrzewania na olejowe już wcześniej znalazły się w budżecie gminy. Potrzeba na to 750 tysięcy złotych.

Z drugiej strony gminy najlepiej byłoby zrobić gimnazjum w Zabelu. Co prawda w Zaskrodzie, Niksowizny będzie po 20 kilometrów, ale szkoła jest spora, wyposażona w pracownię komputerową i Internet.

Na takie rozwiązanie nie chcą się zgodzić rodzice uczniów z Czerwonego, największej szkoły w gminie. W liście do wójta napisali: „Naszym zdaniem niedopuszczalne jest, by dyskryminowano mło-

dzień wiejską, organizując im tzw. «gminne gimnazja». Takie postawy doprowadzają do degradacji społeczeństwa wiejskiego. Zgodnie z wytycznymi reformy każde dziecko będzie mogło wybrać sobie dowolne gimnazjum, więc i tak docelowo większość dzieci będzie uczęszczała do Kolna. Mija się więc z celem organizowanie gimnazjum na obrzeżach gminy”.

— Ja też bardzo chętnie chciałbym mieć gimnazjum w środku gminy, czyli w Kolnie. Tylko za co? — pyta wójt. — Rozmawiałem z burmistrzem. Muszą skończyć budowę szkoły, w której przewidziane są 24 oddziały. A Kolno będzie miało 700 gimnazjalistów w 25 oddziałach. Kto zgodzi się na umieszczenie jeszcze dzieci ze wsi? Nikt.

Wójt nie ukrywa, że władze miasta proponowały mu budynki po zbankrutowanej „Morenie”, ale jak (i za co) przebudować fabryczną halę i niewielki, ciasny biurowiec. Jest też do sprzedania działka w pobliżu miejskiego gimnazjum. Można byłoby postawić niewielki budynek, który potem udaloby się rozbudować. Ale na to minimum potrzeba przynajmniej 5 milionów złotych. To kilkuletni budżet gminy na inwestycje. Wójt dopuszcza rozwiązanie, że na dwa przejściowe lata gimnazjaliści zostaną w Czerwonym, choć i tak nieuchronnie trzeba będzie podjąć decyzję o wydzieleniu ze szkoły gimnazjum.

— A co zrobić z nauczycielami? Teraz w naszych podstawówkach wielu przedmiotów uczy absolwenci nauczania początkowego. Tymczasem w gimnazjach mają prawo uczyć jedynie ludzie z wyższym zawodowym — zastanawia się Grzegorz Szczech. — Jak im zapewnić zatrudnienie, bo zwolnienia nie są w interesie gminy. W końcu trzeba byłoby płacić wypowiadania.

W całej gminie brakuje nauczycieli języków obcych, nie ma specjalistów z przedmiotów ścisłych. Gmina po feriach rozesłała ankiety do dyrektorów szkół i nauczycieli. Będzie to koncert życzeń, bo nauczyciele mają wpisać, gdzie najchętniej pracowaliby, w jakiej szkole i miejscowości.

— Brakuje pieniędzy na doszkalanie nauczycieli. Niby kuratorium zwraca część pieniędzy, daje stypendia, ale dyrektor szkoły w czasie nieobecności nauczyciela i tak musi dać zastępstwo, za które płaci kasa gminy. Więc my się też dokładamy, a nie mamy żadnego wpływu na to, jakie kierunki kształcenia wybierają nauczyciele, czy przydadzą się w przyszłości — mówi Grzegorz Szczech.

— Mnie to by się marzyło gimnazjum w Kolnie, ale na razie prezydent ustawy o reformie oświaty nie podpisał, my nie wiemy ile dostaniemy subwencji, czyli wielka niewiadoma. Boję się tylko, że ludzie przestaną płacić podatki i tak się to wszystko rozpadnie — kończy wójt nad nierozegnaną do końca grą w gimnazja.

JOANNA GOSPODARCZYK

Fot. Gabor Lőrinczy



Wzdłuż rynku stoją rzędem parterowe domy. Wszystkie jednakowe, z obszernymi gankami, z kwiatami przed wejściem. Zbudowano je z drewna i przykryto białym tynkiem. Tynki udają mur. Domy udają dwory szlacheckie. Dekoracja teatralna, nieprawdziwa i rzewna, nie zmieniana od dwustu lat.

Przed domem czeka rozległa, pusta estrada. Coś rozegra się na niej albo rozegrało się już dawno...

Za domami płynie rzeka. Snuła się niegdyś krętymi korytami. Jej odnogi, małe jeziora i wysepki łąk ciągnęły się po horyzont. Na łąkach pasły się krowy, prowadzono je groblami albo wieziono łodzią. W sitowiu mieszkali ptaki: zielonki, kropiatki, czernice, potrzosy, rokitniczki i bataliony.

Dolinę osuszono.

Odleciały ptaki.

Narew zamieniła się w wąską, banalną rzekę.

2.

Nad pustym rynkiem stęzał upał.

W dawnym królewskim sądzie ubierają się aktorzy. Kobiety nakładają długie suknie, mężczyźni białe kamizelki, zwane cicit, chałaty i jarmułki.

Nalozili je po raz pierwszy kilka lat temu. Kierowniczka muzeum wymyśliła widowisko: bitwę z czasów powstania listopadowego. Mieszkańcy Tykocina przebrali się za powstańców i Moskali. Na zakończenie wkroczył do miasta powstańczy generał, patriotycznie witany przez ludność. W imieniu żydowskiej gminy witał go właściciel sklepu wielobranżowego z całą rodziną. Nosili wypożyczone, teatralne kostiumy, z Wesela bodaj. Nie wiedzieć czemu, po przedstawieniu nie zdjęli ich. Chodzili sobie po ulicach w chałatach i jarmułkach, a ludzie mówili: — Patrzcie, wrócili Żydzi. Kierowniczka muzeum rozumiała przecież, że to tylko przebrany właściciel sklepu z dziećmi i żoną, ale i jej zdawało się, że prawdziwi, dawni Żydzi wrócili do miasta.

3.

Mieszkali w Tykocinie przez czterysta dziewiętnaście lat. Magnaci i królowie powierzali im handel i finanse. Rodziny Choroszucho, Suraskich i Goldów prowadziły polskie interesy przez cały osiemnasty wiek. Tykocin był miastem kwitnącym. Rzeką płynęły tratwy i barki. Splawiano zboże. Budowano statki. Sprowadzano towary zamorskie.

Lekarze tykocińscy słynęli z wiedzy, rabini z mądrości, a synagoga z cudów. W jej żyrandolu umieszczono amulet. Podczas nabożeństwa w święto Jom Kipur żyrandol urwał się, ale — dzięki amuletowi — przepłynął w powietrzu nad głowami wiernych. Spadł, nie raniąc nikogo.

We wrześniu 1939 Tykocin zajęła Armia Czerwona. Żydzi witali ją z radością. Jeden z entuzjastów wbiegł w synagogę na bime, z której czyta się na głos Pięcioksiąg Mojżesza, i zwrócił się w uniesieniu do obecnych:

— Bracia! Wy czekacie na nadejście Mesjasza? On przybył! Nasi przyjaciele radzieccy są naszym Mesjaszem!

Poważni ludzie — księgarz Granat, doktor Turek i dentysta Bejnys — byli zgorszeni. Kiedy radzieccy przyjaciele wywieźli na Sybir doktora Turka i dentystę Bejnysia z całymi rodzinami, poważni ludzie pokonali zgorszenie i siedzieli cicho.

5.

W czerwcu 1941 Tykocin zajęli Niemcy.

W lecie przystąpili do robót ziemnych. W pobliskim lesie łopuchowskim kazali kopać doły. Dwa miały długość dwunastu metrów, trzeci był krótszy. Wszystkie były głębokie na pięć metrów.

Dziwny widok: trzy puste czarne doły. Budziły niejasny lęk. Kiedy Niemcy zamówili u żydowskich krawców mundury, a u szewców buty dla wojska, ludzie uspokoili się. — Nie mogą nam nic zrobić — mówili. — Potrzebują nas, szyjemy im mundury i buty...

Pogoda była piękna. Całe rodziny chodziły na spacer do łopuchowskich lasów. — No, są doły — mówili. — I co z tego? Pewnie dla celów strategicznych.

W sierpniową niedzielę, kiedy mieszkańcy miasta wracali ze spacerów po lesie i po groblach nad Narwią, na rynku pojawił się woźny magistratu, uderzył w bęben i odczytał zarządzenie:

— Jutro, o szóstej, Żydzi mają stawić się na głównym rynku...

Powstało zamieszanie.

Żydzi ruszyli do domu rabina. Aba Światycki, który uważał, że ma za wysoką pensję i domagał się niższych zarobków, który odmówił przyjęcia pała, prezentu od gminy, rabin Aba zamyślił się i powiedział:

— Trzeba przyjść na rynek.

Poszli do Szmula, rzeźnika rytualnego:

— Trzeba przyjść...

Poszli do Josifa Woziwody, który wraz z wodą dostarczał najświeższych wiadomości. Powiedział:

— Trzeba posłuchać rabina.

Przygotowali ciepłe ubrania, spakowali rzeczy w plecaki i węzełek, i nazajutrz rano, o szóstej, stawili się na rynku.

Niemcy zaczęli wyczytywać nazwiska.

O szóstej trzydzieści Pesach Kapica, ogrodnik, który miał konia i wóz, i w dni targowe sprzedawał warzywa i owoce, szepnął do syna:

— Abram, biegnij do domu. Sprawdź, czy wszystko w porządku.

Chłopiec pobiegł.



HANNA KRALL

Teatr

O siódmej nadjechały motocykle i ciężarówki. SS-mani otoczyli plac. Kobiety i dzieci skierowali do samochodów, mężczyźni uformowali w kolumnę.

Na czele kolumny stanęli muzycanci: trębacz Daniel Dojcz, dobosz Szmul Sokołowicz i skrzypek Eli Kawka.

Za muzykantami ustawiono najważniejszych obywateli: kupców Suraskiego i Choroszuchę. Potomków tamtych, historycznych, którzy pracowali dla króla, hetmana i magnatów.

Muzykantom kazano grać hebrajską pieśń z szyderczymi niemieckimi słowami.

Przy dźwiękach pieśni pochód ruszył w stronę Łopuchowa. Seriami z karabinów maszynowych zastrzelono tysiąc czterysta osób. W nocy okoliczna ludność zasypała zwłoki. Nazajutrz zastrzelono siedemset osób i zapełniono drugi doł. W trzecim dole ułożono tych, którzy uciekli i ukrywali się w okolicy.

Historia tykocińskich Żydów była skończona.

6.

Abram Kapica sprawdził w domu czy wszystko w porządku.

Było w porządku.

Chciał wracać na rynek, ale rozległ się warkot motocykli.

Schował się w zaroślach. Słyszał krzyki, potem pieśń, potem tupot tysięcy nóg, które oddalały się na południe.

Wieczorem wrócił do domu. Żydów nie było, ani rodziców i budzących się dzieci. Byli polscy sąsiedzi: kobieta, która wzięła krowę, mężczyzna z wozem, kobieta nie miała wozu. Po namyśle zostawiła na dybim kupił w obejściu Kapiców.

Abram zasnął, przykryty jadem. Albo w nocy przyszła sasiadka zatrzymała krowę. Chłopiec poprosił o kuchenkę. Kobieta podała mu kubek z kuchenką. Kapicowej, matki Abram, piec wypił i podziękował wdzięcznością.

O świcie, z przyjaciółmi Kawką, sąsiadką Brejndą i dzieckiem, opuścił miasto.

Przyszli do skrzyżowania. Brejnda zatrzymała się.

— Nie możemy iść razem, wiedziała. — My pójdziemy w prawo, wy na lewo. Tak lepiej.

Drogą na prawo poszli z córką. Na lewo poszli do cy.

W pobliskim lesie ktoś działo: — Trzeba iść po chleba.

Mosze poszedł na prawo, został. Czy może na odwrót poszedł na prawo...

Abram przeżył wojnę.

Brejnda z córką i Mosze leżą w lesie łopuchowskim dole.

7.

Po widowisku o powstaniu listopadowym deklamowali leżący żydowska. Potem grali lema Alejchema i Basze...

11.

W ogródku Abrama Isera, za estradą, stoi Maria z Lourdes. W białej sukni, w błękitnym płaszczu. Rozkłada ręce w bezradnym geście, jakby mówiła: — Co mogę począć? Nic... Zupełnie nic...

W skale massabielskiej Bernadetta widziała jasną, z niebieskimi oczami.

W ogródku Abrama Isera i włosy ma czarne.

Może i lepiej, że nie było Jej tutaj podczas wojny.

12.

Akcja potoczy się wartko.

Wiedźma zakocha się w rabinie, ale rabin ma amulet. Przepędzi złą czarownicę bez trudu.

Wiedźma uwięzi dziewczęta i młodzieńców pobożnych, ale mają oni niezwykłą krede. Kiedy rysuje się nią krag, żaden człowiek ni zwierz nie potrafi go przekroczyć.

Wiedźma uwięziona w kredowym kole podpisze przysięgę, że zniknie na zawsze.

Narzeczeni staną pod baldachimem ślubnym.

Goście będą wołali: — Mażeł tow! Na szczęście!

13.

Za estradą, po prawej, stoi drewniany dom z gankiem i kwiatami.

Na ganku siedziała mała dziewczynka.

Na rynku stali polscy mieszkańcy miasta, spędzeni przez Niemców.

Jedna z kobiet, Żydówka na aryjskich papierach, szepnęła do dziewczynki chwilę wcześniej:

— Biegnij na ganek. Usiądź...

Dziewczynka siedziała na ganku.

Z daleka przyglądała się matce, która starała się nie patrzeć w jej stronę.

Przyglądała się ludziom, których Niemcy poprowadzili do ciężarówek...

Rynek opustoszał.

Dziewczynka siedziała na ganku. Miała równie czarne oczy jak Maria z Lourdes w ogródku Abrama Isera.

Z piwnic, z lasu, z zakamarków wracali ludzie, którzy uniknęli obławy. Nie zbliżali się do domu po prawej.

W domu po lewej, na skraju rynku, miejscowy nauczyciel powiedział do żony:

— Na ganku siedzi czarniutkie dziecko.

Żona nauczyciela poszła, przyjrzała się.

— Czarniutkie, rzeczywiście.

Po godzinie spytała:

— Teraz pójść czy jak się ściemni?

— Teraz — powiedział nauczyciel. — I tak wszyscy na nią patrzą.

— Po co ukrywać? — powiedział, kiedy już były w domu. — I

tak wszyscy widzieli jak z nią szła...*

14.

Mieszkanka domu po prawej:

— Dziewczynka nie siedziała na ganku przez cały dzień. Moja babcia otworzyła drzwi i wpuściła ją do środka. Z naszego mieszkania zabrali dziewczynkę.

— Z ganku zabraliśmy! Spod zamkniętych drzwi!

— Z mieszkania zabrali!

Kierowniczka muzeum ** uwiaryła obojgu. Pani z domu po prawej, ponieważ jest zacna. Panu z domu po lewej, bo jest zany. Wszyscy są zacni i trzeba im wierzyć.

Kiedy po studiach wróciła do miasteczka, ktoś pokazał jej dom kupca, Abrama Isera.

Przyspieszyła kroku.

Nie życzyła sobie podobnej wiedzy.

Nie życzyła sobie takiego świata.

Stworzyła teatr czasów szczęśliwych.

W szczęśliwym świecie Żydzi wracają do Tykocina. Ptaki wracają nad Narew. Zła moc przegrywa w walce z dobrem.

Teatr

15.

Kiedy nad rynkiem zelżeje upał...

Kiedy aktorzy wejdą na estradę...

Kiedy garstka widzów, którym nie zechce się pić ani oglądać serialu w telewizji, zajmie miejsce na widowni...

... na rynek wjedzie autokar.

Wysiądą z niego młodzi chasy-

dzi w jarmulkach. Polscy chłopcy, którzy w innym polskim mieście nakładają żydowskie stroje i grają chasydzkie piosenki.

Aktorzy będą przebrani za Żydów.

Widzowie będą przebrani za Żydów.

Narrator wejdzie na scenę. Powie:

— Dawno, dawno temu, gdy Tykocin był dużym i bogatym miastem, żyli sobie wiedźma i rabin. Oboje potrafili czynić cuda...

Odwieczna walka dobra ze złem rozpocznie się na nowo.

HANNA KRALL

* Dziewczynka przeżyła wojnę. Jest amerykańskim profesorem fizyki. Wacław Białowarczuk jest Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata.

** Kierowniczką muzeum, które mieści się w starej tykocińskiej synagodze, jest Ewa Wroczyńska.

Hanna Krall „Tam już nie ma żadnej rzeki”, a5, Kraków 1998

Awers i rewers przyrodniczy

Po raz siódmy Kapituła Medalu i Nagrody im. Wiktora Godlewskiego wyróżniła ludzi działających dla poznania i ochrony ojczyzny przyrody, szczególnie mazowieckiej i podlaskiej. Celem ustanowienia Medalu jest także utrwalenie i popularyzacja pamięci o Wiktorze Godlewskim, wybitnym przyrodniku.

Laureatami ostatniej edycji konkursu zostali:

- zespół pracowników naukowych Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie za pionierskie studia nad budową geologiczną Polski, a w szczególności za „Mapy geologiczne ścięcia poziomego”;

- redaktor Andrzej Mirski z Huszlewa za twórczość telewizyjną poświęconą przyrodzie oraz stworzenie i realizowanie koncepcji minirezerwatów;

- artysta plastyk Krystyna Rogaczewska z Warszawy za twórczość graficzną poświęconą przyrodzie, zaangażowanie w pracy organizacji ochrony przyrody oraz za wieloletnie społeczne prowadzenie azylu dla ptaków;

- Nadleśnictwo Bielsk, reprezentujące kilka pokoleń leśników, za odtwarzanie Puszczy Bielskiej.

Uroczystość wręczenia Medalu odbyła się, jak zwykle, w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach Piankach, rodzinnej miejscowości patrona konkursu, wielkiego przyrodnika. Towarzyszył jej wykład prof. Zbigniewa Wójcika z Muzeum Ziemi Polskiej Akademii Nauk w Warszawie pt. „Relacje w prasie warszawskiej o badaniach Benedykta Dybowskiego i Wiktora Godlewskiego na Syberii” oraz wystawa fotografii przyrodniczej Janusza Kuleszy z Zambrowa i Marka Taradejny z Białegostoku.

Wiktor Godlewski (1831 – 1900), powstaniec styczniowy, zesłaniec, nieoceniony współpracownik Benedykta Dybowskiego w badaniach fauny Wschodniej Syberii i Bajkału, ma niekwestionowany wkład w rozwój światowej nauki. Blisko natury był zawsze. Absolwent łomżyńskiego gimnazjum, administrator majątków i ornitolog amator nawiązał kontakty z warszawskim Gabinetem Zoologicznym, dostarczając placówce okazy rzadkich gatunków ptaków z okolic Łomży i Ostrołki oraz dzieląc się wnioskami ze swoich badań ornitologicznych, prowadzonych na tym terenie. W Gabinetzie poznał Benedykta Dybowskiego, lekarza medycyny i zoologa. Wkrótce połączyły ich nie tylko zainteresowania przyrodnicze; także powstańcza walka. Obu zesłano na katorgę do pobliskich miejscowości na Syberii. Stara-

niem Dybowskiego Wiktora Godlewskiego osadzono w tej samej celi. Swoimi zainteresowaniami przyrodniczymi zwrócili uwagę naczelnika więzienia w Czyście. Ich projekt zorganizowania w tej miejscowości muzeum przyrodniczo-etnograficznego Kraju Zabajkalskiego, jako filii Irkuckiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, sprawił między innymi zwolnienie ich z przymusowych robót. Niebawem obaj, w pobliskim Darasuniu, wykorzystując źródła wody mineralnej, zorganizowali doskonale kąpielisko. I oczywiście, rozpoczęli badania przyrodnicze. Do warszawskiego Gabinetu Zoologicznego systematycznie wędrowały ich przesyłki zawierające ptasie skóry, kolekcje ichtiologiczne, gadów i płazów, pochodzących z okolic Czyty i Darasunia. Wkrótce przystąpili do badań Bajkału. Skonstruowane przez nich przyrządy okazały się niezwykle praktyczne, a Wiktor Godlewski ujawnił zdolności techniczne. Plon penetracji był obfity. Opisał również morfologię, genezę i właściwości fizykochemiczne najgłębszego jeziora świata. Na specjalnie skonstruowanej łodzi „Nadzieja”, z białą-czerwoną, niewielkim mierzem, odbyli także wielką wyprawę do Władywostoku.

W 1877 roku, po 12 latach zsyłki, otrzymali od cara złote medale za zasługi w badaniach fauny Wschodniej Syberii i Bajkału oraz ulaskawienie i zwolnienie na powrót do ojczyzny. Wiktor Godlewski miał wówczas w swym dorobku naukowym między innymi tysiące spreprowanych ptasich skór, drobnych ssaków, owadów. Powróciwszy do kraju zajął się sprawą odzyskania dóbr rodzinnych, których pozbawiono go za udział w powstaniu styczniowym. Od 1889 roku mógł wreszcie poczuć się właścicielem folwarku Smolechy. Tutaj zmarł na tyfus, przeżywszy 69 lat. Spoczywa na cmentarzu w Jasienicy w pobliżu Ostrowi Mazowieckiej. W rodzinnej miejscowości jedna z ulic nosi jego imię. Dla uhonorowania zasług naszego badacza liczne nowo odkryte gatunki zwierząt mają w nazwie także jego nazwisko.

Na nowo Wiktora Godlewskiego odkrył Roman Świerżewski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach, pomysłodawca konkursu z wielkim patronem przyrodnikiem i jego organizator.

(Na zdjęciu na str. 1 od lewej: Jerzy Andrzejuk, reprezentujący Nadleśnictwo Bielsk; Krystyna Rogaczewska, Andrzej Mirski oraz prof. Henryk Tomczyk i prof. Zbigniew Kotański z Państwowego Instytutu Geologicznego.)

Dobra Rada na książki

— Cieszę się bardzo, że uroczystość pięćdziesięciolecia biblioteki przypadła na okres mojej pracy. Bibliotekę prowadzę już osiemnaście lat i niezmiennie za najszczęśliwszy dzień uważam właśnie podjęcie tej pracy. Miało to być przyjęcie na krótki czas, ale już po kilku dniach zrozumiałam, że jest to zajęcie, które chciałabym wykonywać zawsze — opowiada Grażyna Gryko, kierownik Biblioteki Gródzkiego Ośrodka Kultury w Gródku.

Ma wykształcenie rolnicze i kiedy już podjęła pracę w bibliotece, zaproponowano jej stanowisko w Urzędzie Gminy. Zrezygnowała i nie żałuje. Każdy dzień obcowania z książką sprawia jej wielką przyjemność.

Biblioteka w Gródku powstała w sylwestrowy dzień, 31 grudnia 1948 roku. Przez pierwsze piętnaście lat mieściła się w małym drewnianym budynku, który był własnością gminy. Od 1964 roku przeniesiona została do domu kultury. Dla biblioteki przeznaczono aż trzy pomieszczenia. W jednym jest oddział dla dzieci, w drugim czytelnia, w trzecim wypożyczalnia dla dorosłych. Pierwszą kierowniczką placówki (do 1959 roku) była Eugenia Sawicka. Po niej krótko kierowała biblioteką Nina Pawlicz, a przez kolejne 24 lata prowadziła ją Tamara Buraczewska, obecna dyrektor Gródzkiego Ośrodka Kultury. To właśnie za jej dyktowania biblioteka została przeniesiona do nowej siedziby.

— Księgozbiór bardzo się zmienił. Wcześniej otrzymywałyśmy książki zakupione centralnie. Teraz same decydujemy o zakupach. A właściwie decydują o tym nasi czytelnicy, bo pod ich życzenia i potrzeby nabywa się książki — mówi kierownik Grażyna Gryko.

Widzi też, że zmienili się czytelnicy. Kiedyś mało młodzieży uczyło się ze wsi. Teraz nie tylko chodzą do szkół średnich, ale studiuja zaocznie i dziennie. Podręczniki i lektury są drogie. Dlatego często odwiedzają swoją bibliotekę. Dla nich nabywane są wydania encyklopedyczne, akademickie, lektury szkolne, nowości literatury polskiej i światowej. Jest też półka „harlekinów”, wcześniej kupionych, bo niektórych interesują lekkie i oderwane opowieści.

W gródzkiej bibliotece, która posiada ponad tysiąc czytelników, zgromadzonych jest 20 309 woluminów. Współczesny księgozbiór powstał dzięki hojności Rady Gminy.

— Może to się wydać dziwne, ale nigdy nie miałyśmy kłopotów finansowych. W ubiegłym roku zakupiliśmy książek za 18 tys. zł, w tym roku zarezerwowano na ten cel kwotę 20 tys. zł. Jesteśmy wdzięczni Radzie za dostrzeganie potrzeb biblioteki — powiedziała kierownik Grażyna Gryko.

ŁOMŻA NA MEDAL

Jan Stypuła, prezes łomżyńskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Jan Leonczuk, białostocki poeta zostali wybrani na IV Walnym Zebraniu delegatów do Rady Krajowej Stowarzyszenia, zaś prezesem ponownie został prof. Andrzej Stelmachowski, były pierwszy marszałek Senatu III RP.

„Nigdy, tak jak dzisiaj Polonia nie potrzebowała Polski, nigdy Polska tak jak w tej chwili nie potrzebowała Polonii. Nasza rola wobec rodaków zamieszkających za granicami jest służebna”, powiedział prof. Stelmachowski, podkreślając niejednokrotnie, że organizacja ma charakter apolityczny. Uczestnicy walnego zgromadzenia w dyskusji zwracali uwagę na konieczność pomocy Polakom mieszkającym na Wschodzie.

Stowarzyszenie ma 27 oddziałów, a osiągnięcia łomżyńskiego oddziału zostały dostrzeżone i przedstawione jako wzór działania.

W KINIE „MILLENIUM”

PIĄTEK—SOBOTA, 5-6.02.99, godz. 12.00 Flubber; godz. 14.00 Kosmiczny mecz; godz. 16.00 Za ciosem; godz. 17.30 Negocjator; godz. 20.00 Za ciosem; godz. 21.30 Negocjator.

NIEDZIELA, 7.02.99, godz. 12.00 Flubber; godz. 14.00 Kosmiczny mecz; godz. 16.00 Negocjator; godz. 18.30 Za ciosem; godz. 20.00 Negocjator.

PONIEDZIAŁEK—WTOREK, 8-9.02, godz. 16.00 Za ciosem; godz. 17.30 Negocjator; godz. 20.00 Za ciosem.

ŚRODA—CZWARTEK, 10-11.02.99, godz. 16.00 Negocjator; godz. 18.30 Za ciosem; godz. 20.00 Negocjator.



Opowieści kapliczne

Drewniana Matka Boska wygląda jak smutna, stara kobieta. Zniszczona upływającym czasem, pomalowana na szaro i białą, stoi na wysokim palu, przy wjeździe do Gąsówki Ossego (gm. Łapy).

— Musieliśmy ją przykryć dachem, bo całkiem by nam zmarla — mówi 86-letni Stanisław Gąsowski. — Wyrzeźbił ją ponoć jakiś Szwed, który pracował przy układaniu torów kolei warszawskiej. Matka Boska miała opiekować się robotnikami kolei. Zresztą, stała w pobliżu ich osiedla i dopiero później została przeniesiona na to miejsce.

Drewniana Matka Boska musi mieć więc ponad 100 lat. Niewiele młodszy jest kamienny krzyż ustawiony przez Józefa Gąsowskiego. Szlachecki ród Gąsowskich miał w okolicy sporo włości. Stosowne dokumenty zaświadczały o szlacheckim pochodzeniu Gąsowskich, Łupińskich, Dwor-

kowskich znajdują się w kościele w Płonce Kościelnej. Józef Gąsowski postawił w 1906 krzyż z prośbą o opiekę Boga nad rodziną. Kilka lat później koło krzyża zostali pochowani niemieccy żołnierze.

— Oficer niemiecki powiedział ojcu, że właśnie pod krzyżem będą bezpieczni, że zawsze ktoś o nich będzie pamiętał. Pogrzebali tu kilkunastu żołnierzy, każdy z nich dostał niewielki drewniany krzyż, był też płotek — opowiada Stanisław Gąsowski. — Teraz zostały resztki krzyży. Parę razy zastanawiałem się jak tu zaradzić, może do ambasady niemieckiej się zgłosić, żeby pomogli i uratowali szczątki swoich ludzi.

Przy wjeździe do domu Gąsowskich stoi kolorowa, duża figura Jezusa. Postawiła ją w kilka lat po wojnie Janina Gąsowska w podzięk za ocalenie całej rodziny w czasie okupacji.

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyslijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.



Księżniczka u Węgierki

Premierą dramatu Witolda Gombrowicza „Iwona, księżniczka Burgunda” inauguruje swoją działalność po remoncie Państwowy Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku. Znaną sztukę Gombrowicza wyreżyserował Waldemar Śmigajewicz, oprawę scenograficzną przygotował Maciej Preyer. Widzowie, oprócz możliwości obejrzenia nowego spektaklu, docenią wyremontowaną salę i nowe, wygodne fotele.

Premierowy spektakl odbędzie się 6 lutego, o godz. 19.00. Kolejne przedstawienia wystawiane będą codziennie (z wyjątkiem poniedziałku, 8 lutego). W niedzielę, 7 lutego, i sobotę, 13 lutego w ramach Teatru Familijnego widz, kupując trzy lub więcej biletów, otrzyma jeden w cenie biletu ulgowego. Bliższe informacje można uzyskać w Biurze Obsługi Widzów, tel. 085 — 7415-740; kasa biletowa czynna wtorek — niedziela 10.00–13.00 i 16.00–19.00; cena biletu: normalny — 12 zł, ulgowy — 10 zł.

Na zdjęciu scena zbiorowa z próby.

Wystawa na medal

Dyplomy i medale, jedne pieczęlowicie wystawiane, inne skrzętnie chowane do szuflady, doczekały się chwili świetności. Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu postanowiło zorganizować ekspozycję pod nazwą: „Dyplomy, medale i odznaczenia ze zbiorów Muzeum Rolnictwa”.

Na wystawie będzie można zobaczyć dyplom weterynarza nadany w 1910 roku przez Carski Instytut Weterynarii w Tartu. Obok liczne odznaki, dyplomy lekarzy weterynarii, fachowe i z zawodów sportowych. W dyplomach zawarta jest pigułka historii, zmienia się język dyplomów, rysunki, symbolika. Wystawę starannie przygotowali pracownicy Muzeum: Anna Wiśniewska i Grzegorz Jakubik. Ekspozycja czynna jest od 28 stycznia.

WYTAŃCZONE SREBRO

Ewa i Jarosław Przekop, suwalska para taneczna, „wytańczyła” tytuł wicemistrzów Polski na ogólnopolskim turnieju w Krakowie. Dzięki temu zwycięstwu para z Suwałk będzie reprezentowała Polskę na tanecznych mistrzostwach świata w Kanadzie.

Ewa i Jarosław Przekopowie tańczą w stylu standard i latynoamerykańskim oraz Show Dance. Na swoim koncie mają wiele osiągnięć, m.in. w ubiegłym roku zdobyli IV miejsce w „Open Italia 98”. Pierwsze kroki stawiali na parkiecie w suwalskim klubie „Henryś”. Ze sobą tańczą już od 10 lat, a zawodowo od ponad 3.



„PODLASKA ŚCIANA PŁACZU”

W numerze 4. ukazał się artykuł redaktora Jana Oniszcuka pt. „Podlaska ściana płaczu”. Nie wdając się w szczegółową analizę, chcieliśmy przekazać polemikę z niektórymi stwierdzeniami.

Po pierwsze, red. Jan Oniszcuk dezawuuje poziom analizy SWOT, rozesłanej przez nasz Związek z zamiarem próby stworzenia platformy dyskusji na temat handlu zagranicznego na Podlasiu i jego znaczenia dla gospodarki regionu. Użycie przez pana Oniszcuka określenia typu: „analiza bardzo ogólnikowa”, „poziom profesjonalny bardzo umiarkowany”, świadczy o braku znajomości przez tego pana podstawowych zasad analityki gospodarczej i marketingu. To właśnie analiza SWOT, mająca w swym założeniu bardzo ogólną identyfikację szans, zagrożeń, silnych i słabych stron, stanowi podstawę do dyskusji na temat celowości projektów, a dalej dopiero następuje tworzenie szczegółowych analiz, biznes planów i planów marketingowych. To są kanony działań na rynku przedsiębiorczości. Panu Oniszcukowi polecam więc lekturę (tak licznych już!) książek z dziedziny podstaw marketingu, bądź zapisanie się na odpowiednie kursy, a dopiero potem ocenianie „poziomu profesjonalizmu”!

Wdzięczny też byłbym panu Oniszcukowi za merytoryczną dyskusję zawartych w tej analizie ocen — co do stopnia ich trafności, oraz wniosków, zamiast ogólnikowych (właśnie!) stwierdzeń, lekceważących ich zasadność.

Wbrew ironicznej opinii pana Oniszcuka nasze wnioski są zbieżne:

— z założeniami reformy gospodarczej w zakresie podstaw wydzielenia województwa podlaskiego „dla obsługi ściany wschodniej” (sformułowanie użyte przez byłego ministra ds. reformy administracyjnej kraju, pana profesora Kuleszę);

— z ocenami środowisk gospodarczych w zakresie szans dla województwa wschodnich;

— z ocenami praktyków handlu z Rosją i Białorusią w zakresie strategicznej atrakcyjności tych rynków, ich rozwoju i sugerowanej strategii działania;

— z polityką Unii Europejskiej(!) stwarzania szans dla współpracy regionów przygranicznych.

Województwo podlaskie charakteryzuje najniższy poziom i przyrost produktu krajowego brutto w stosunku do innych regionów, a także wręcz ujemna dynamika tego wzrostu w latach 1995-1997! W kontekście jednego z najwyższych w Polsce poziomów bezrobocia daje to szczególny sposób widzenia recepty pana Oniszcuka, że „duży może więcej”.

Doceniając istotne znaczenie obecności dużych zakładów wytwórczych w regionie stwierdzam, że pan Jan Oniszcuk zdaje się nie dostrzegać tak oczywistych faktów, jak:

— „duże” zakłady przemysłowe w Białymstoku znacznie ograniczyły ostatnio zatrudnienie (często w formie dramatycznych zwolnień grupowych);

— to nie działalność tych zakładów w ostatnich latach wpływa decydująco na rozwój gospodarczy Białegostoku;

— wspomniana „wymiana maszyn w BIAWARZE”, jakkolwiek konieczna z punktu polepszenia konkurencyjności, niesie za sobą dalsze zwolnienia pracowników, a więc nie rozwiązuje najistotniejszych problemów regionalnych.

Teza o bezproblemowym lokowaniu produkcji tych firm na rynku krajowym, a zwłaszcza Unii Europejskiej nie wytrzymuje też konfrontacji z rzeczywistością. Zgodnie z oficjalnymi komunikatami rządu, od kwietnia 1998 r. następuje systematyczne i znaczne ograniczenie wzrostu eksportu do krajów Unii Europejskiej, co jest także związane z pogorszeniem koniunktury w krajach rozwiniętych. W połączeniu z dramatycznym narastaniem ujemnego bilansu w handlu zagranicznym powoduje to także (według analityków gospodarczych) zagrożenie powstrzymywania się firm zagranicznych od inwestycji w Polsce. I to jest też przyczynek do oceny szans.

Przy okazji chciałem zapytać pana Oniszcuka, co wie o opinii rolników z naszego regionu na temat „zwiększonego skupu i atrakcyjnych cen proponowanych na żywiec w związku ze wzrostem produkcji zakładów przetwórczych do krajów Unii Europejskiej”? Pyta-

nie jest z gatunku „ironicznych”, bo rolnicy z naszego regionu likwidują hodowlę żywca, ze względu na malejący popyt i bezwzględny spadek cen skupu, a zakłady mięsne kupują coraz chętniej półtusze z krajów Unii Europejskiej (ze względu na ceny)!

Wracając na koniec do ironicznego i lekceważącego stosunku pana Oniszcuka do kupców z Kwaleryjskiej: z niesmakiem odnotowaliśmy w lutym 1998 r. podobne wypowiedzi pana Oniszcuka na łamach „Kuriera Porannego” i w Telewizji Białostok. Jak pokazał rozwój wypadków, twierdzenia o „zaniku tej formy handlu, konieczności jego cywilizowania” nie wytrzymały konfrontacji z rzeczywistością. Władze państwowe, choć ze znacznym opóźnieniem zareagowały na nasze postulaty, a historia przyznała rację kupcom z Kwaleryjskiej. A handel, panie Oniszcuk, jest taki, jakiego oczekuje klient i próby jego „cywilizowania” według Pańskich recept są brutalną i znaną z czasów realnego socjalizmu praktyką ręcznego sterowania gospodarką, wbrew regułom wolnego rynku!

To właśnie istnienie bazaru przy Kwaleryjskiej przysparzało (według ostrożnych wyliczeń Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową) rokrocznie dla samego Białegostoku zysk na poziomie kilkudziesięciu milionów dolarów(!), dając bezpośrednie zatrudnienie i utrzymanie kilkunastu tysiącom mieszkańców!!! Byłbym wdzięczny za przykłady firm w regionie, legitymujących się podobnymi wynikami!

Niedostrzeganie i niedocenia nie tego faktu nie można nazwać inaczej, jak tylko ignorancją lub złą wolą!

Żywiec obawy, co do świadomości pana Oniszcuka, że dostosowanie struktury gospodarki polskiej do standardów Unii Europejskiej jest warunkiem naszego do niej przyjęcia. Dostosowanie to polega także na radykalnym wzroście znaczenia małych i średnich przedsiębiorstw, jako podstawy rozwoju gospodarki. Taki jest standard Unii i jedno z jej wymagań wobec Polski!!!

Praktycznie oznacza to konieczność restrukturyzacji naszej gospodarki, celem wzmocnienia tego sektora. Więc nie wystarcza, że

„duży może więcej”, żebyśmy leżeli się w Unii Europejskiej przede wszystkim „musi być małych i średnich” i w polskiej spodarce mają one pełnić kluczową rolę!

Byłbym też wdzięczny panu Oniszcukowi za odpowiedź na moje we wspomnianych „dużych firmach” powstanie w najbliższych latach dla zagospodarowania kolejnej fali wyżu demograficznego (w najbliższym dziesięcioleciu proc. obywateli całej Unii Europejskiej wchodzącej w wiek produkcyjny — to będą Polacy!!!)

Zupełnym nieporozumieniem jest końcowe stwierdzenie pana Oniszcuka, że „Te duże firmy mają jeden podstawowy atut, który odróżnia je od drobnych producentów i kupców z Kwaleryjskiej — mają dobry produkt, który mogą umieścić na każdym rynku”. Szanowny Panie Redaktorze — świat nie ma produktów „dużych wszędzie”, a porównywanie na jednej płaszczyźnie oferty dużych i drobnych producentów ofertą wielkich firm wytwórczych świadczy o konsekwentnej niejasności zagadnień gospodarczych! Inna oferta, inny segment rynku i inne kanały dystrybucji w gospodarce nie występują poacie „dobry produkt”, zwłaszcza znaczeniu uniwersalnym. Produkt może być konkurencyjny — o zostanie zaoferowany właściwemu klientowi, we właściwym czasie, nie i miejscu oraz we właściwej komunikacji z kupującym. O tym piszą w książkach!

Osnową treści artykułu pana Oniszcuka jest przeciwstawienie sobie atrakcyjności i szans sektora produktów (duże firmy) i sektora dystrybucji towarów (drobni producenci). Już sam dobór budzi głęboki sprzeciw — jak można budować sprzeczności w sposób sztuczny, tam, gdzie nie istnieją, a oba sektory działają komplementarnie na rynku.

Dziwi więc nas niezmiernie, pan Oniszcuk kreując się na „perta” w sprawach gospodarczych, wykazuje się tak podstawową niewiedzą, a swoimi opiniami budzi muci tylko opinię społeczną. Kiedy też nie widzieliśmy tego pana na zebraniach i konferencjach prasowych naszych organizacji gospodarczych, co jednoznacznie świadczy o jego „zaangażowaniu się w nurt życia gospodarczego regionu”.

Działaniom naszego związku oraz innych organizacji samorządu gospodarczego w ostatnim okresie przyświeca troska o perspektywę rozwoju gospodarczego miasta i regionu.

Lekceważenie, bagatelizowanie i ośmieszanie tych działań publikacje podobne do tekstu pana Oniszcuka ewidentnie godzą w interes gospodarczy Podlaski obraża naszą godność jako obywateli własnym zaangażowaniem kreujących rzeczywistość gospodarczą. Pozostaję z poważaniem

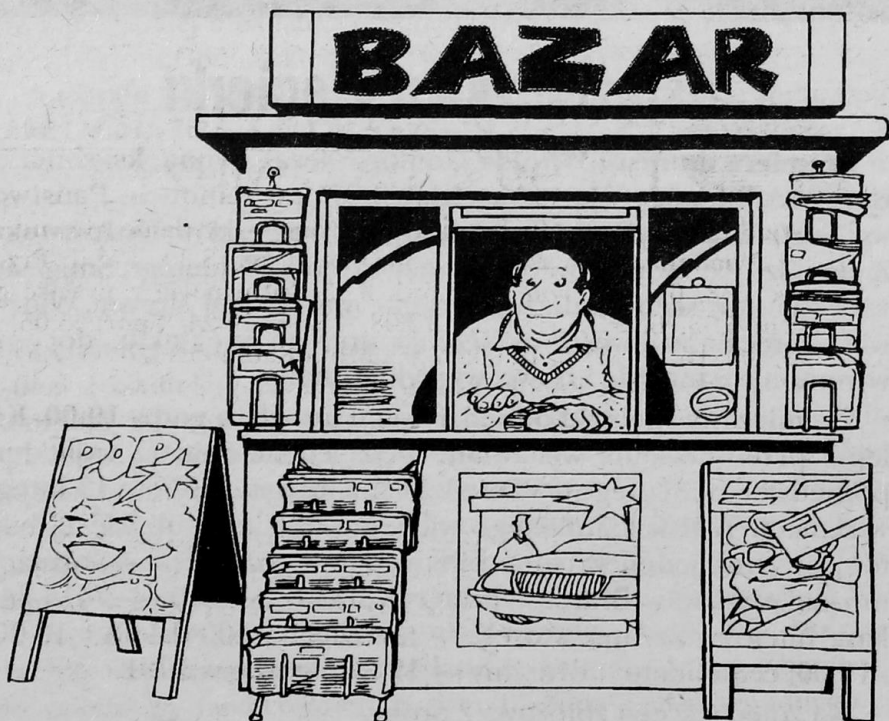
Zygmunt Jakimowicz

Przewodniczący

Ogólnopolskiego Związku

Ochrony Kupców Pracodawców

Białystok



CIECHANOWIEC

• Według oficjalnych danych statystycznych miasto przekroczyło 5 tysięcy mieszkańców: dokładnie 31 grudnia w Ciechanowcu żyło 5144 ludzi. Radość z rozwoju zmacona została ciosem finansowym: przeszło stu pracowników instytucji oświatowych, związanych z kulturą i sportem utraciło prawo do dodatków za pracę w ośrodkach do 5 tysięcy mieszkańców, czyli realnie po 120-150 złotych. Wzbudziło to liczne protesty i skłoniło samorząd do poszukiwania innych możliwości zrehabilitowania strat i tak niezbyt bogatym przedstawicielom sfery budżetowej. Ciechanowiec urosł znacznie w ubiegłym roku głównie z powodu zmian prawnych, które wymusiły meldowanie się w mieście właścicieli wzniesionych w poprzednich latach budynków. Kilka osób zameldowało się w Ciechanowcu również z powodu obaw o utratę kontaktu z lekarzami w zasięgu działania Podlaskiej Kasy Chorych.

GRABOWO

• Gminny Ośrodek Zdrowia nie ma pełnej obsady. Stale przyjmuje felczer, lekarz medycyny dojeżdża dorywczo.

• 20 proc. bonifikaty może uzyskać kupujący mieszkanie, stanowiące własność gminy.

GRAJEWO

• Władze miasta podjęły decyzję o utworzeniu dwóch specjalnych komisji, z których jedna analizować będzie problemy mieszkaniowe w mieście (m. in. wnioski ubiegających się o mieszkania komunalne). Druga komisja zajmować się będzie problemami alkoholizmu.

• Zespół „Shadow” z Miejskiego Domu Kultury zdobył pierwszą nagrodę na Regionalnym Przeglądzie Kołód w Czarnej Białostockiej, a zespołowi „Ciepło serca” ze Szczuczyna przypadło Grand Prix Przeglądu.

HAJNÓWKA

• Władze miasta i gminy starają się o zorganizowanie urzędu skarbowego.

• Trwają przygotowania do spotkania na temat warunków poszerzenia granic Białowieskiego Parku Narodowego z udziałem ministra ochrony środowiska i wszystkich dziesięciu gmin powiatu hajnowskiego, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gmin Puszczy Białowieskiej.

• W Hajnowskim Domu Kultury odbyło się spotkanie z przewodnikami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, poświęcone tradycyjnie organizowanemu w mieście Międzynarodowemu Festiwalowi Muzyki Cerkiewnej. Przewodnicy będą służyć pomocą uczestnikom konkursu i gościom, którzy licznie przybywają na tę prestiżową imprezę.

• Hajnowski Dom Kultury zaprasza na wystawę malarstwa Ewy Alimowskiej z Narwi.

KLESZCZELE

• W Gminnym Ośrodku Kultury odbyły się rejonowe eliminacje

VI Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenka Białoruska 99, organizowanego przez Zarząd Główny Białoruskiego Towarzystwa Kulturalnego. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: piosenka folklorystyczna autentyczna — Anna Jakimiuk i Aleksandra Kuptel ze Zbucza oraz zespół „Orzeszki” z Orzeszkowa; piosenka folklorystyczna opracowana — Anna Karetko z Narewki i grupa żeńska z Hajnowskiego Domu Kultury; piosenka współczesna — Ilona Karpiuk i zespół „Zniczka” z Liceum Ogólnokształcącego z białoruskim językiem wykładowym w Hajnowce. Finał centralny Festiwalu: 7 lutego (godz. 10.00) w białostockim Klubie Garnizonowym.

KOLNO

• Rada Powiatu Kolno utworzyła Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Centrum będzie dysponowało 1 026 000 zł (łącznie z funduszami PFRON). Rada desygnowała też po trzech swoich przedstawicieli do nowych rad społecznych Szpitala Ogólnego i Zespołu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Kolnie. Obu radom z mocy ustawy przewodniczy starosta.

• W przyjętej uchwale Rada Powiatu wyraziła swoje zaniepokojenie sytuacją zaistniałą w rolnictwie i zaapelowała do Rządu RP o jak najszybsze zajęcie się i rozwiązanie narastającego konfliktu.

• Radni ustalili wynagrodzenie starosty: 5885 złotych brutto miesięcznie.

• Na 7 ustalono liczbę punktów sprzedaży napojów alkoholowych w Kolnie (powyżej 4,5% alkoholu — z wyjątkiem piwa), przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży.

• Kolneński Dom Kultury zaprasza do Kawiarni Artystycznej na koncert zespołu „Folkiestra Form Różnych” dnia 7 lutego na godz. 16.00.

• Od 1 lutego o 23 proc. wzrósł czynsz w mieszkaniach komunalnych. ZGKiM przygotował propozycje znacznie wyższych podwyżek, jednak Rada Miejska nie wyraziła na nie zgody. Burmistrz Sta-

niśław Szymańczyk argumentował: „W zasobach komunalnych nie mieszka elita finansowa miasta i w tej sytuacji samorząd musi przyjąć ciężar utrzymania zasobów będących w jego gestii”.

• Prezesem tymczasowego Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych został Henryk Duda, wójt gminy Kolno.

KORYCIN

• Nie jest jeszcze ustalony budżet gminy. Samorząd ma na to czas do końca marca.

• W tegorocznych planach jest budowa kompleksu boisk przy Szkole Podstawowej w Korycinie oraz modernizacja drogi we wsi Kumiała.

• Trwają przygotowania do tradycyjnych „Ogólnopolskich Dni Truskawki”.

KOZARZE

• Wśród przeszło 100 pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej są mieszkańcy ośmiu powiatów województwa podlaskiego oraz dwóch mazowieckiego i jednego z Warmii i Mazur. Dom podporządkowany został po reformie samorządowi powiatu Wysokiego Mazowieckiego i do jego władz należy teraz obowiązek negocjowania ze starostami finansowania działalności DPS. W ubiegłym roku ośrodek potrzebował na utrzymanie 2 miliony złotych. Dom w Kozarach przeznaczony jest głównie dla dorosłych z upośledzeniem umysłowym, ale stał się także schronieniem dla grupy chorych psychicznie.

NAREW

• Wyjątkową aktywnością wyróżniają się w gminie mieszkańcy Łosinki. Ich inicjatywa i zgodność doprowadziły między innymi do całkowitego skanalizowania i zwodociągowania wsi. „Mają ambicję i pochwalam ich za to”, mówi wójt Jakub Sadowski.

• W fatalnym stanie są gminne drogi, a szczególnie łącząca Narew i Michałowo.

• Coraz większe problemy ma

gmina z pozyskiwaniem kruszywa z własnych zasobów. Okazuje się, że zwirownia w Waniewie ma dwóch właścicieli: gminę i Lasy Państwowe. Samorząd stara się odzyskać to miejsce.

• Widok żubra na drodze lub w pobliżu zabudowań to normalny widok w gminie. Tej zimy zwierzęta zjawiają się niemal codziennie. Są spokojne. Jedne postoją, inne przenocują w przyzagrodowych laskach i idą sobie dalej.

RAJGRÓD

• Likwidację szkół w Kozłowie, Kosiłach i Mieczkach przewiduje w tym roku samorząd gminy. Wszystkie placówki stracą wyjątkowo wielu uczniów po utworzeniu gimnazjów. W budynku szkoły w Mieczkach miało nawet powstać gimnazjum, ale brakuje w niej niektórych niezbędnych składników, m.in. pracowni komputerowej.

SZTABIN

• Wszystko wskazuje na to, że gmina straci jedyną karetę pogotowia ratunkowego, należącą do byłej Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Suwałkach, której nie stać na utrzymanie pojazdu. Zakup karetki w 1996 roku w połowie sfinansował samorząd gminy. Dzisiaj lekarz wyjeżdża jedynie do obłożnie chorych lub do wypadku. Ale to problem ogólnopolski.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• W spółdzielni „Mlekovita” odbyło się uroczyste pożegnanie Mieczysława Decewicza, odchodzącego na emeryturę po 47 latach pracy. Wieloletni pracownik był jednym z najwybitniejszych w kraju specjalistów od produkcji serów. Przygotował do pracy liczne grono wychowanków.

• Władze powiatu zwróciły się do samorządów gmin z propozycją przejęcia jak największej ilości zadań i kompetencji „powiatowych”. Jak wynika jednak z informacji starosty Jacka Boguckiego, gminy w większości nie wyraziły zainteresowania obsługą zadań zleconych. Wyjątkiem jest Ciechanowiec, jedyne miasto powiatu poza Wysokiem Mazowieckiem, który ma w strukturze urzędu miejskiego odpowiednie komórki i dobrze przygotowane kadry, by zajmować się np. sprawami komunikacyjnymi, geodezyjnymi czy budowlanymi.

ZAMBRÓW

• Samorząd gminy chciałby od nowego roku szkolnego zmniejszyć liczbę szkół podstawowych z 12 do 6. Propozycje zmian wzbudziły od razu gorące protesty rodziców m.in. w Zbrzeźnicy. Władze gminy przekonują mieszkańców przede wszystkim danymi ekonomicznymi: każdego roku do szkół trzeba dokładać coraz więcej, zabierając innym dziedzinom życia gminy. Rodzice ze Zbrzeźnicy rozpoczęli zbiórki pieniędzy na utrzymanie szkoły w swojej miejscowości. Postulują również administracyjne skierowanie do Zbrzeźnicy dzieci wojskowych z Czerwonego Boru, które dojeżdżają do Zambrowa.

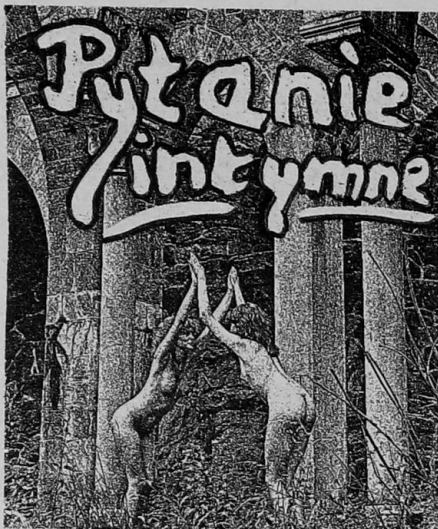


Polskie Radio Białystok
FM 99,4 98,6 MHz

Wiadomości Radia Białystok co godzinę — wydanie główne: 7.00, 16.00. Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30. Przegląd prasy: 5.38, 6.21. O tym się mówi: 6.45. Informacje z przejść granicznych: 5.53, 6.53, 7.54, 8.53, 12.08, 15.08, 16.24. Sport: 5.05, 6.05, 7.14, 8.05, 16.14, 18.05, 19.05, 21.05. Moto Radio: 5.53, 6.53, 7.54, 8.53, 12.09, 15.08, 16.24. Reporterzy informują: 5.23, 5.45, 6.15, 6.40, 6.45, 7.24, 7.45, 17.14, 17.21, 17.40, 17.45. Regionalne notowania walutowe: 8.39, 11.55. Serwis kulturalny: 7.13, 16.10.

5.00 FAKTY I MUZYKA — (wiadomości co 30 minut); 9.10 NN zaprasza...; 9.45 E. Redliński — „Szczurojorczy”; 10.15 Między nami; 11.00 Serwis kulturalny Radia Białystok; 11.15 Reportaż; 11.53 English on ... Route 66; 15.10 Powroty; 16.00 Co niesie dzień; 18.10 Muzyczny Telefon/Muzyczne listy; 18.30 Audycje dla Mniejszości Narodowych; 19.10 Magazyny Literackie; 19.30 Koncerty Muzyki Poważnej; 20.05 Dobranocka; 22.00 Reflektorem po świecie — program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok





Pytanie
i odpowiedź

Jak to jest z tabletkami hormonalnymi? Przymierzam się do ich stosowania. Kiedy zacząć, by nie zacząć w momencie, gdy może już jestem w ciąży. A gdyby tak było, czy zażywanie tabletek hormonalnych mogłoby zaszkodzić w jakiś sposób mojemu dziecku?

Anka

Najlepiej byłoby, gdyby w wyborze środka antykoncepcyjnego pomógł lekarz ginekolog. Raczej niemożliwa jest sytuacja, aby zacząć zażywanie tabletek hormonalnych w momencie, gdy się już jest w ciąży. Niemożliwe, gdyż decyzję tę powinny poprzedzić badania lekarskie. Lekarz upewni pacjentkę, że nie jest w ciąży. Przyjmowanie tabletek trzeba zacząć zgodnie ze wskazówkami zawartymi w ulotce. Między jedną a drugą serią robi się siedmiodniową przerwę, w czasie której powinna wystąpić miesiączka. Jeżeli przy stosowaniu tabletek nie wystąpi krwawienie, oznacza to jakąś nieprawidłowość i trzeba koniecznie skontaktować się z lekarzem. Środki mogły spowodować zatrzymanie miesiączki. Konieczne jest badanie.

Gdyby w jakiś sposób stało się tak, że kobieta będąca w ciąży nadal przyjmowałaby środki hormonalne, byłoby to bardzo niekorzystne dla przyszłego dziecka. I znów kontakt z lekarzem.

Przy przyjmowaniu leków zgodnie z zaleceniami lekarza zajście w ciążę jest niemożliwe. Na ulotce pisze, że istnieje 1 procent ryzyka zajścia w ciążę. Ten jeden procent oznacza jakieś wyjątkowe osłabienie działania pigułki. Może to nastąpić w momencie dokuczliwej biegunki albo wymiotów. Ale jest to absolutnie wyjątkowa sytuacja.



LEKARZ DOMOWY

Rozprzestrzenia się epidemia grypy. Jak ustrzec się przed zarażeniem, co stosować, by się jej nie poddać?

Marian

Niezwykłe lecznicze właściwości ma czosnek. Jest zbawiennym środkiem we wszelkiego rodzaju zapaleniach, wirusach, zarazkach. Spożywanie czosnku chroni przed grypą i przeziębieniem. W czosnku znajduje się dużo związków bakteriobójczych, które nie pozwolą na rozwinięcie się w organizmie jakiegoś wirusa, czy czegoś podobnego. Czosnek ma także wiele innych zalet. Dlatego że jest moczopędny, wpływa na oczyszczanie nerek. Pobudza też przemianę materii, ma działanie przeciwmiażdżycowe. Ostatnio mówi się o jego właściwościach antynowotworowych.

Jedyny mankament, to spożywanie tego aromatycznego warzywa. W aptece można nabyć powlekane tabletki czosnkowe, które się łyka i nie czuć zapachu i ostrego smaku. Zapach czosnku łagodzi też mleko; można roztarty z solą spożyć z mlekiem czy kefirem.

W czosnku znajdują się nie tylko witaminy, ale też potrzebne organizmowi minerały: potas, magnez, żelazo i inne. Magnez szczególnie jest pomocny w walce z przeziębieniem i wzmacnia układ odpornościowy. Rola magnezu się na tym nie kończy; ułatwia koncentrację, działa antystresowo, zapobiega chorobom serca i miażdżycy. Magnez znajduje się w pieczywie razowym, grubych kaszach, otrębach kukurydzianych, roślinach strączkowych. „Magnezowe” tabletki można także nabyć w aptece.

§

POD PARAGRAFEM

Rozwiodłam się trzy lata temu. Mój były mąż wyjechał na Śląsk. Najpierw był zatrudniony w kopalni, więc nie miałam problemów z otrzymywaniem alimentów na trójkę naszych dzieci. W październiku został zwolniony z pracy i od tego czasu nie dostaję żadnych pieniędzy. Sama utrzymuję dzieci, jest mi bardzo ciężko. Najmłodsze jest na diecie bezglutenowej i wymaga kupowania drogich preparatów. W jaki sposób mogę ściegnąć alimenty od mojego byłego męża?

Jola

Prawdopodobnie w wyroku rozwodowym sąd określił wyso-

kość alimentów. Z wyrokiem rozwodowym należy zwrócić się do komornika w swoim miejscu zamieszkania, ewentualnie w miejscu zamieszkania byłego męża. Jeżeli chce Pani wysłać pismo na Śląsk, wystarczy napisać do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Katowicach i dołączyć wyrok o rozwodzie. Tamten sąd skieruje sprawę do właściwego komornika.

W sprawach o alimenty nie musi Pani wносить żadnych opłat sądowych. Sąd jest także zobowiązany, by informować i doradzać, jakie czynności trzeba podjąć, by zmusić męża do płacenia. Dlatego nie potrzebuje Pani wynajmować adwokata.



KOCHANI!

Zbliżają się Walentynki (niedziela, 14 lutego). Poszerzamy więc przesłanie tej rubryki: będzie okazja, by zamieścić miłe słowa zakochanym i kochanym. Nieśmiali będą mogli wyznać swe uczucie, a śmiali podpisać je nawet swoim imieniem i nazwiskiem. Można też dołączyć (krótki) opis wybranki czy „mężczyzny swego życia”.

Czekamy na listy do 4 lutego. Walentynki tuż, tuż.

Gizela

OFERTY

Kawaler średniego wzrostu, bez nałogów (mam 38 lat). Prowadzę nieduże, zmechanizowane gospodarstwo. Chciałbym poznać zwykłą, spokojną Panią o dobrym sercu w stosownym wieku. Jeżeli jesteś wolna i samotna jak ja, napisz. Nie szukam przygód, poważnie myślę o życiu. Proszę też o poważne oferty. Numer telefonu przyspieszy kontakt.

Staszek

Nie udało się moje małżeństwo. Zostaliśmy sami, ja i troje dzieci. Jestem już po rozwodzie. Pomimo ciężkich przeżyć nie tracę nadziei, że może znajdzie się gdzieś Pani samotna (może także po przejściach), którą mógłbym obdarzyć wzajemną przyjaźnią, miłością?

Henryk

Jestem samotnym, niebieskookim blondynem (60/176), wolnym i niezależnym. Mam dobry zawód i kawałek ziemi, własne budynki. Jestem rencistą, mieszkam na wsi. Poznam miłą starszą pannę lub wdowę, która pragnie założyć szczęśliwą rodzinę, opartą na



Przed lustrem

Każdej zimy moja skóra staje się ściągnięta, łuszczy się i pierzchnie. W największe mrozy pękają mi naczynka krwionośne. Stosuję różne kremy, ale cały czas nie potrafię dobrać kremu.

Kasia

Nie ma mowy, żeby pozostawić bez ochrony twarz. Choć cera tłusta jest bardziej odporna na niską temperaturę powietrza, to nie zostanie w całości zabezpieczona przed szkodliwymi czynnikami temperatury.

Dużym zmartwieniem są usta, które często pierzchną. W aptekach można kupić ochronne szminki, które natłuszczają i chronią przed utratą wilgotności.

Osoby, które mimo stosowania kremów odczuły skutki niskich temperatur, powinny korzystać ze specjalnych środków kosmetycznych z substancjami łagodzącymi, z wyciągami roślinnymi z kielków pszenicy, jojoby, aloesu. Jeżeli nie udało się uniknąć odmrożeń, konieczna jest wizyta u lekarza dermatologa i stosowanie maści leczniczych.

Ostatnio pojawiły się nawet specjalne kremy, które można stosować w niskich temperaturach. Łączą one zalety kremu nawilżającego, ochronnego i pielęgnującego. Zawierają w sobie też olejki roślinne zabezpieczające przed utratą wilgotności i ciepła, wzbogacone filtrami UVA i UVB.

Warto także pamiętać o nawilżaniu powietrza w mieszkaniu.

Na marginesie: niedawno pisaliśmy o tym, o co pyta Kasia. Ale potem zniknął mróz i się zapomniało?

IWONA CHOJNOWSKA
„InterCosmetic”

wzajemnej miłości i zaufaniu. Nawet szklanka herbaty wypita we dwoje smakuje zupełnie inaczej. Napisz. Odpiszę na każdy poważny list. Czekam na przyjaźń, a może i na coś więcej.

Stanisław

Kawaler, mieszkający na stałe za granicą, pozna miłą dziewczynę (25-32 lata), bez zobowiązań. Jeżeli jesteś szczerą, uczciwą, lubisz tańczyć i poważnie myślisz o dalszym życiu, napisz. Foto mile widziane.

Zbyszek

Mam 32 lata (176 cm/70 kg), oczy niebieskie, włosy jasne. Niezależna, bez nałogów, spokojnego charakteru. Szukam przyjaciela, uczciwego, o dobrym sercu, bez miejsca na kłamstwa i dwulicowość. Wciąż wierzę, że go odnajdę. Jestem panną. Lubię spacerować w dwoje, przyrodę, moją pracę. Mam też psa.

Grażynka

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



• W Dobrzyniewie Kościelnym patrol policji zatrzymał Bogusława R., 33-letniego mieszkańca Krynicy, który tego samego dnia ukradł poloneza mieszkańcowi Białegostoku.

• W Zambrowie mieszkaniec Rutek, 29-letni Ireneusz K., prowadził audi 80. Na ulicy Białostockiej nagle zjechał z jezdni i uderzył w betonowy przepust. Trafił do szpitala z ranami tłuczonymi głowy. Znacznie gorzej wyszedł na tym pasażer Jan P., który, poza stłuczeniem głowy, doznał złamania biodra. Drugi



KRONIKA POLICYJNA

• W Czarnych Średnich koło Grodziska nieznani sprawcy ukradli z obory kłacz jednemu z miejscowych rolników. Kłacz była maści kasztanowej, miała sześć lat.

• W pobliżu miejscowości Koce Piskuly koło Ciechanowca kierujący toyotą corollą 69-letni mieszkaniec Warszawy na prostej drodze zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Pasażerka Da-

wego przy ulicy Kościuszki. 17-letni Kamil B. i 26-letni Walde-
mar K. wybili szybę wystawową i zapakowali do wyniesienia pod-
paski higieniczne, płyn do mycia
naczyni i proszki.

• Spłonął drewniany kiosk „Lombard” w Białymstoku, położony obok Domu Handlowego „Promenada”. Żar spowodował, że pękły szyby w Domu Handlowym i spłonął sztyld „Promenady”. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

• Nieznani sprawcy po przecięciu dwóch kłódek na kracie i wyłamaniu plastikowego okna dostali się do sali komputerowej Szkoły Podstawowej w Sobolewie gmina Supraśl. Wyszli niezauważeni z bogatym łupem: kserokopiarką, dwoma głośnikami, dziewięcioma słuchawkami z mikrofonem, dziesięcioma komputerami z oprogramowaniem, dziesięcioma monitorami kolorowymi, drukarką. Straty szkoła oceniła na 41 tysięcy złotych.

• 19-letni Sławomir U., który 30 stycznia po południu kierował fiattem 125p w okolicach Bakałarzewa, nie dostosował prędkości do warunków na drodze i wpadł w poślizg przy próbie ha-

• W Płoskach na trasie Bielsk Podlaski – Białystok kierujący ciężarówką mercedes obywatel Białorusi Aliaksander B. naje-
chał na tył samochodu kia pro-
wadzonego przez Roberta Z.,
który na skutek tej kolizji zde-
rżył się czołowo ze skodą nad-
jeżdżającą z przeciwka kierow-
aną przez Benedykta P. Kierowca
skody doznał obrażeń.

• W Krasnoborkach (gmina Sztabin) volkswagen prowadzo-
ny przez Mariusza K. na prostej
drodze wpadł w poślizg, wpadł
do rowu i uderzył w drzewo.
Kierowca z obrażeniami głowy,
klatki piersiowej i nóg trafił do
szpitala w Augustowie.

OSZUST Z OGŁOSZENIA

Czternastu białostoczian zostało oszukanych przez pośrednika, który obiecał im załatwić pracę na południu Francji. Wszyscy odpowiedzieli na ogłoszenie w lokalnej prasie. Organizator obiecał im zatrudnienie przy produkcji skrzynek do win w okolicach miasta Carcassonne. Na miejscu okazało się, że żadnej pracy nie ma. Rozliczenie z organizatorem miało mieć formę prowizji od zarobków.

pasażer Bogusław N. miał tylko niewielki uraz ręki.

• Na trasie Janów – Sokolany Sławomir K. prowadził volkswagena polo na dużym rauszu (2,28 promila alkoholu). W Wsi-
lówce zjechał nagle na lewą stro-
nę drogi i uderzył w drzewo. Pa-
sażer Jacek K. został umieszczony
w szpitalu, a kierowca — w
areszcie.

• W Białymstoku na ulicy Kłuka nieznani wandalie zdewastowali krzyże przy kapliczce. Złamali krzyże, zerwali figurkę Chrystusa, potem wybili szybę w kapliczce i zniszczyli znajdującą się tam figurkę Matki Boskiej.

• W Wygodzie pod Łomżą nieznani włamywacze dostali się do pracowni komputerowej w tamtejszej Szkole Podstawowej. Przecieli kłódki przy kracie i wepchnęli drzwi wejściowe. Ukradli sprzed rtv, maszynę do pisania i komputerową stację dysków.

• W Sokółce w nocy, na parkingu niestrzeżonym przy ulicy Broniewskiego, patrol policji zatrzymał na gorącym uczynku podczas włamywania się do ma-
lucha 30-letniego Janusza F. i 19-
letniego Adama B., mieszkań-
ców podsokólskich miejscowo-
ści. Tej samej nocy włamali się
także do opla kadeta.

• W Grodzisku (gmina Narewka) 19-letni Stefan I. z Lewkowa Starego, jadąc polonezem, po-
trafił 16-letnią Izabelę B., która
szła poboczem. Dziewczyna do-
znała ogólnych obrażeń ciała i
znalazła się w szpitalu. Sprawca
uciekł z miejsca wypadku; został
zatrzymany przez policję w miej-
scu zamieszkania.

• W Zajkach Rozlewisku w gminie Trzcianne zostały znale-
zione zwłoki 80-letniej Anny Z.
Kobieta zmarła z wyziębienia.
Policja wyklucza udział osób
trzecich.

nuta F. doznała ogólnych potłu-
czeń ciała, kierowca poniósł
śmierć na miejscu w wyniku ob-
rażeń głowy.

• W Krynkach włamywacze przez otwór w dachu dostali się do sklepu spożywczo-przemysłowego. Zabrali artykuły spożywcze, wędliny i alkohol. Straty GS oszacował na 8 tysięcy złotych.

• W Suwałkach sprzed hurtowni ERMEC przy ulicy Waryńskiego został ukradziony samochód marki „Lublin” załadowany kawą, herbatą i słodyczami.

• W Radulach koło Tykocina okradziona została ciężarówka marki „MAN”. Z kabiny zniknął telefon komórkowy nokia, 1250 marek niemieckich i prawo jazdy kierowcy.

• Nieznani sprawcy otworzyli kłódkę na drzwiach wejściowych niezamieszkanego domku położonego na działce na kolonii Le-
wickie koło Juchnowca. Weszli
do środka i zabrali regał z jasne-
go dębu, okna, drzwi, taboret,
pościel, odkurzacz i ubrania ro-
bowe.

• W Łomży w klatce schodowej domu przy ulicy Prusa poli-
cja zatrzymała 21-letniego Albi-
na B., który wraz z trzema kole-
gami pobił Aleksandra Ś. Po-
szkodowany z urazami głowy tra-
fił do szpitala.

• Suwalscy policjanci zatrzy-
mali na gorącym uczynku dwóch
włamywaczy, którzy dostali się
do sklepu spożywczo-przemysł-

STRZELALI Z KAŁASZNIKOWA

Przed suwalskim Sądem Okręgowym trwa rozprawa przeciwko czterem mieszkańcom Suwałk, oskarżonym o napad na kasjerkę szpitala wiozącą wypłatę dla pracowników. Podczas napadu cztery osoby zostały ranne, w tym jedna śmiertelnie. Sprawcy strzelali z długiej broni, m. in. z „kałasznikowa”. Ukradli 200 tys. złotych, z czego 50 tys. odzyskano.

mowania. Uderzył w bok renau-
lta, którym kierował Wiesław L.
Ten z kolei uderzył w betonowy
słup. Kierowca i pasażerka re-
naulta trafili do szpitala z uraza-
mi głowy.

ŚMIERĆ NA BLOKADACH

W jednym z oczekujących samochodów pod blokadą w Chojnach (gm. Łomża) zmarł kierowca Jerzy W. Wstępne dochodzenie pod nadzorem prokuratury wyklucza działanie osób trzecich. Przyczyną zgonu był prawdopodobnie zawał serca.

W tirze oczekującym pod blokadą w Jeżewie kierowca uległ natomiast śmiertelnemu zatruciu; w szczelnie zamkniętej kabinie ogrzewał się piecykiem na gaz butlowy.

PIJANA REZERWA

Pijani rezerwiści zdemolowali osiem wagonów relacji Elk – Białystok. Zniszczone zostały po cztery wagony w dwóch pociągach. Wandalę rozbili kilkanaście szyb w oknach i drzwiach wejściowych, kilkadziesiąt świetlówek, pociętych zostało wiele siedzeń.

• W Kleosinie położonym w gminie Juchnowiec wandalę wy-
bili 23 okna i zniszczyli elewację
w niezamieszkałym budynku.
Właściciel ocenia swoje straty na
15 tysięcy złotych.

• Przypadkowy spacerowicz odkrył w lesie koło Rybczyzny (okolice Rajgrodu) zwłoki mężczyzny wiszące na drzewie. Z powodu mrozu zwłoki nie uległy rozkładowi; zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku.

• W Łomży na ulicy Wojska Polskiego 18-letni Jarosław K. prowadził trochę zbyt brawurowo fiata 126p: zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w słup oświetleniowy. Ranny został kierowca oraz troje pasażerów. Wszyscy mieli po 19 lat.

• Patrol łomżyńskiej policji zatrzymał na gorącym uczynku podczas próby włamywania do mieszkania przy ulicy Moniuszki trzech nastolatków: Jarosława M., Pawła D. i Radosława J. Wszyscy są mieszkańcami Łomży. Podczas „skoku” byli pijani.

• Również w Łomży policja zatrzymała na gorącym uczynku podczas włamywania do fiata 125p 17-letniego Tomasza Z. i 22-letniego Artura K. Starszy włamywacz był pijany. Lekarz nie zezwolił na osadzenie go w areszcie z powodu epilepsji.

• W jednej ze wsi gminy Trzcianne wydarzyła się tragedia rodzinna. 25-letni Robert wrócił pijany do domu, wszczął awanturę i wypędził rodziców z domu. Potem popełnił samobójstwo, uderzając się dwukrotnie nożem w klatkę piersiową i brzuch.





ZASŁUŻYŁ NA PAMIĘĆ

Każdy kończący się rok jest okazją do podsumowania osiągnięć w pracy, wyróżnienia najlepszych, refleksji nad tym, co było; policzenia strat i zysków. W sporcie to głównie czas konkursów i plebiscytów na najlepszych, okazja do popisania się znanstwem sportu i najlepszych sportowców.

Chodzącą encyklopedią wyników sportowych, Olimpiad, Mistrzostw Świata i sportu regionalnego był Jan Stec z Łomży, skromny człowiek, o wrażliwym sercu i prawym sumieniu; nauczyciel — długoletni wychowawca dzieci i młodzieży. Spod jego ręki wyszła plejada sportowców — głównie lekkoatletów i lekkoatletek, odnoszących sukcesy na arenie województwa i kraju. Był wzorem dla uczniów i współpracowników. Na koniec każdego roku włączał się w wir plebiscytowych karuzeli. Robił zestawienia wyników, analizował tabele, typował najlepszych sportowców. Zdobywał nagrody za trafne typowanie w plebiscytach wojewódzkich i ogólnopolskich. Często trafiał w dziesiątkę. To zajęcie było jego hobby, jak mawiał.

Poznałem Janka w 1976 r., gdy zacząłem pracę w SZS. Już wtedy był znanym działaczem sportu szkolnego. Pamiętam Go zawsze jako sympatycznego i wrażliwego oraz zaangażowanego w pracę człowieka, odpowiedzialnego za to co robił. Był skromny, nigdy nie szukał rozgłosu. Krępowało go, gdy wyrażano należną Mu pochwałę za wzorową pracę. Był z tych, na którego zawsze można było liczyć. Prowadził kroniki dokumentujące łomżyński sport szkolny. Na zawodach lekkoatletycznych prowadził buchalterię wyników — klasyfikację indywidualną i drużynową. Robił to skrupulatnie i rzetelnie. W tej pracy społecznej zawsze pomagała Mu żona, nieodłączny przyjaciel.

Janek często mawiał, iż lekka atletyka jest największą pasją jego życia i zawsze był jej wierny. Pracował na wysokich obrotach, nawet po tym, jak w 1986 r. przeszedł bardzo poważną operację serca. Wzmacniał się troskliwością i czułością rodziny, życzliwością przyjaciół i kolegów. I sportem. Takim był do ostatniej chwili życia. Odszedł do wieczności 2 grudnia 1998 r. nagle i bezszelestnie. W pa-

mięci żyjących pozostanie na zawsze.

W 1983 r., gdy przeprowadzałem z Jankiem wywiad dla lokalnej prasy, powiedział o sobie: „Praca wtedy przyniesie wyniki, gdy człowiek jest w nią zaangażowany, lubi ją i wierzy, że to, co robi, jest właściwe i w konsekwencji daje mu wielkie zadowolenie i satysfakcję osobistą. Z tego, co dotychczas zrobiłem i co osiągnąłem, jestem dumny. Nie wyobrażam sobie innej pracy, niż w sporcie i kulturze fizycznej”.

Od siebie dodam, że Janek może też być dumny z tego, co zrobił i osiągnął do ostatnich chwil swojego życia.

Za swoją pracę Jan Stec był wielokrotnie honorowany i wyróżniany odznaczeniami państwowymi i sportowymi. Wiem, że największą radość i satysfakcję sprawiał Mu medal pamiątkowy „Serce za pracę”, przyznany w 1980 r. przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania na wniosek młodzieży, którą bardzo lubił. Dlatego uważam, że należy zachować pamięć o tak wspaniałym, wielkiego serca, Człowieku. Na tę szczególną pamięć zasłużył u dzieci i młodzieży ich Pan, Jan Stec.

Zgłaszam więc wniosek do władz sportu szkolnego i władz samorządowych gminy Piątnica i powiatu ziemskiego łomżyńskiego o ustanowienie „Memoriału lekkoatletycznego dla szkół podstawowych im. Jana Steca” lub innej imprezy sportowej Jego imienia. Ta impreza odbywałaby się rokrocznie w określonym terminie i wpisana byłaby w kalendarz imprez sportowych, na przykład SZS.

mgr Witold Mucharski

Łomża

Gorąco podpisuję się pod pomysłem mgr. Witolda Mucharskiego, aby stała, cykliczną imprezą sportową zatrzymać pamięć o Janie Stecu. Osobiście dane mi było współpracować z Nim podczas organizacji I, II i III Łomżyńskiego Maratonu Eko „Kontakty”. Zawsze mogłem liczyć na Jego życzliwość, bezinteresowną pomoc, kompetencję, odpowiedzialność. I serce dla sportu.

Władysław Tocki „Kontakty”

GDZIE TEN KRAJ KWITNĄCY

Piszę ten list, ponieważ wczoraj w TV po raz kolejny słyszałam z ust pana premiera Jerzego Buzka informację, z której wynika, że polska gospodarka znajduje się w znakomitej kondycji. Zawsze w takiej sytuacji pojawia się jeden koronny argument: spadająca inflacja. Ten argument jest zupełnie nie na miejscu. Wynika z tego faktu akurat tyle, że nie ma ludzi, którzy kupowaliby towar zalegający na półkach, na straganach czy też na targowiskach. Po prostu: handlarze obniżają ceny wstydlawie nisko i proszą, żeby ktoś kupował towary, kupujący natomiast nie kupują mimo to, ponieważ nie mają pieniędzy. To wszystko.

Państwo jest zamożne wtedy, kiedy obywatele są zamożni. W naszym kraju zamożnych jest 5 może 10 proc. wszystkich obywateli, czyli posłów, senatorów, wojewodów, marszałków, dyrektorów wielkich (dużych) instytucji, nawet jeśli te instytucje nie placą pracownikom. Pozostałe 90-95 proc. to ludzie biedni i coraz biedniejsi. Nie rozumiem, jak można cieszyć się z dobrej kondycji gospodarczej kraju w sytuacji, kiedy protestują górnicy, lekarze, pielęgniarki, rolnicy, nauczyciele, pracownicy kultury, ludzie nauki; kiedy likwiduje się wszystko tzn. zakłady produkujące maszyny, fabryki obuwia, fabryki przemysłu lekkiego, stocznie, kopalnie. Gdzie więc jest ta kwitnąca gospodarka, skoro obrót pieniądza jest minimalny, skoro ludzie w sklepach i aptekach pytają: czy to kosztuje 10 czy 20 zł, bo więcej nie mają.

Ludzie są przerażeni i zdenerwowani także ciągłymi podatkami od dochodu, od dokonanych zakupów, od samochodu, od działki, od domu, od psa, do tego jeszcze opłaty adiacenckie, opłaty (już niebawem) katastralne. Co jeszcze? Kto jest w stanie opłacić to wszystko i przede wszystkim skąd pieniądze?

Ludzie są także zmęczeni. Jakby tego wszystkiego było mało, różni urzędnicy żądają najróżniejszych zgód, pozwoleń, skierowań, sami nie rozumieją, po co. A to

koncesja, a to pozwolenie na posiadanie psa.

Tylko patrzeć, jak będziemy czyjeś polecenie liczyć muchy na ścianie i pisać wnioski o zgodę na to, że jeszcze żyjemy.

Zapytam jeszcze raz: gdzie ten kwitnący, szczęśliwy kraj?

Małgorzata Sawicka-Kujawa
Łomża

RADA POWIATU DO PREMIERA

Szanowny Panie Premierze Rada Powiatu Łomżyńskiego na Sesji w dniu 28 stycznia 1999 roku uznała, że sytuacja, w jakiej znalazło się nasze rolnictwo, wymaga natychmiastowej interwencji ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Brak możliwości sprzedaży wyprodukowanych płodów rolnych na lokalnych rynkach i istniejąca duża nadwyżka podaży trzody, stworzona przez niekontrolowany import mięs oraz niepokojące sygnały docierające do nas o dalszym obniżaniu jego cen placowych rolnikom spowoduje: niebezpieczne zalamanie się chowu trzody chlewnej w naszym regionie; systematycznie postępujące obniżanie się dochodów rodzin rolniczych prowadzących w rezultacie do ich ubóstwa; olbrzymie trudności w spłacaniu zaciągniętych kredytów inwestycyjnych na rozwój gospodarstw rodzinnych.

Sytuację dodatkowo na wsi łomżyńskiej potęguje również kryzys w mleczarstwie, cukrownictwie, drobiarstwie i innych dziedzinach produkcji rolniczej — skutkiem tego będzie zubożenie budżetu gmin.

W związku z tym zwracamy się o zwiększenie subwencji na gminy wiejskie.

Niskie wskaźniki ekonomiczne, mające miejsce w środowisku wiejskim, nie są spowodowane niedolnością naszych rolników, lecz brakiem polityki rolnej rządu i fikcyjną działalnością Agencji Rynku Rolnego.

Przy dalszym spadku opłacalności produkcji i jednoczesnym wzroście wszystkich kosztów produkcji rolniczej, dobrzy łomżyńscy rolnicy nie sprostają narzuconym kosztom transformacji gospodarczej kraju. Sytuacja ta prowadzi nieuchronnie do upadku łomżyńskiej i polskiej wsi. Trwające od kilku dni w naszym regionie jak i na terenie całego kraju protesty rolników są tego sygnałem i świadczą o powadze problemu, który powinien spoczywać nie na barkach rolników, lecz na polskim rządzie, odpowiedzialnym za Narod i jego przyszłość.

Żądamy podjęcia konkretnych działań prowadzących do poprawy sytuacji wsi!

Podpisali radni powiatu łomżyńskiego: Henryk Kłosiński, Witold Szafer, Jarosław Koszewski, Stefan Żebrowski, Zbigniew Lewczuk, Piotr Chojnowski, Wiesław Kapelewski, Franciszek Gacki, Antoni Komalski, Henryka Mioduszevska, Wojciech Dziezdzicki, Krzysztof Kozicki, Dionizy Krzyżna, Izabela Cwalina, Zbigniew Sokołowski, Edward Łada, Lech M. Szablowski, Wojciech Kubrak, Grzegorz Fidura.



spiećcia

Wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk odwiedziła w Budzisku chłopów blokujących przejście graniczne z Litwą, po czym wdała się z nimi w regularną pyskówkę. Przyjemnie mieć pewność, że nasza pani wojewoda jest prawdziwą kobietą!

Przewodniczący komisji rozwoju gospodarczego Rady Miejskiej w Łomży, Tadeusz Zaręba, znalazł receptę na dobrobyt: „Musimy zastosować rozwiązania, które w XIX wieku przyczyniły się do rozwoju Wielkopolski”. A może by zastosować rozwiązania, które w XIII wieku przed naszą erą przyczyniły się do rozwoju Egiptu? Też były niezłe.

Większość urzędników skierowana ze zlikwidowanego Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach do suwalskiej Rady Miejskiej otrzymała już wypowiedzenia. Nieprawdą okazało się utyskiwanie, że reforma administracyjna jest wprowadzana na opieszale.

„Mogę odmówić nadania imienia, które będzie ośmieszało dziecko”, zapowiedziała kierownik USC w Łomży. Jak powszechnie wiadomo, do imion takich zaliczają się obecnie: Wojciech, Lech, Jerzy, Marian, Krystyna...

30 000 paczek papierosów, przewożonych jako mleko w proszku, wykryto w ciężarówce przekraczającej granicę w Budzisku. Policja poszukuje szefa mafii wśród miejscowych niemowlaków.

Ukazał się pierwszy numer „Biuletynu” posła Ziemi Łomżyńskiej Michała Kamińskiego. W całości poświęcony obronie rolników. Rolnicy, którzy podrzucili nam „Biuletyn”, kpili, że gdy poseł wystąpił w obronie Pinocheta, nie żałował sił i środków, by pojechać do Londynu i osobiście mu to powiedzieć. Do nich, na żadną blokadę, nie przybył. Tym razem musimy wziąć posła w obronę: miał się tłuc z Warszawy i stać z wami na mrozie, kiedy do wyborów ponad dwa lata?

Łomżyńscy taksówkarze domagali się ostatnio zredukowania liczby... łomżyńskich taksówkarzy. Żądanie to jest na pewno łatwiejsze do spełnienia, niż żądanie zwiększenia liczby pasażerów. Zostawmy jednak żarty na boku. Po likwidacji większości województw coraz więcej organizacji, firm i indywidualnych obywateli ogarnął zapal likwidacyjny.

Likwidacja

Białostockie PKP zwróciły się do władz stolicy naszego województwa o usunięcie z dworca kolejowego bezdomnych. Umotywowano to prosto i szczerze: bezdomni odstrasza podróżnych. Jest to oczywista bzdura. Nie znamy przypadku, by ktoś zrezygnował z podróży koleją tylko dlatego, że jego poczucie estetyki zakłóciło paru obdartusów. Bo jeśli tak jest, to gdzie by bezdomnych nie usunąć, tam zawsze kogoś będą odstraszać. Czyli, żeby tego uniknąć, należałoby ich zlikwidować.

Konsekwentnie: zlikwidować trzeba też konieczność tych biedaków, którzy mają jeszcze gdzie mieszkać, ale niebawem będą ze swoich lokali usunięci za niepłacenie czynszu. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już podjęte.

Do łomżyńskiego MOPS-u nie nadeszły na czas pieniądze przeznaczone na zasiłki dla nie dających sobie rady z życiem. Dalszego ciągu nietrudno się domyślić.

I bardzo dobrze. Jak już zlikwidujemy całą biedę, będziemy mieli dobrobyt.



Przez łąkę idą dwa młode, dorodne byczki. Nagle zza kępy krzewów wyłoniła się stara, chuda, oklejona zeschniętym nawozem krowa.

— Entliczek, pentliczek dwa kije — zaczął odliczać jeden byczek. — Kto się nie chowa, ten kryje...

— Co otrzymujemy z wełny? — pyta nauczycielka.

— Wełnę — odpowiada Jaś.

— Dobrze. A co robimy z wełny?

— Nie wiem.

— A z czego jest zrobiony twój sweterek? — podpowiada nauczycielka.

— Ze swetra mojego starszego brata.

— Wyobraź sobie, że kiedy wczoraj byłem na meczu, w moim mieszkaniu wybuchł pożar — opowiada kibic kibicowi.

— I jak się skończyło?

— Dobrze. Nasi wygrali!

— Czy oskarżony dokonał włamania w ten sposób, jaki zademonstrowałem? — pyta sędzia.

— Nie. Ale muszę przyznać, że metoda wysokiego sądu jest o wiele lepsza.

— Kiedy odbyły się pierwsze wolne wybory?

— Gdy Bóg zrobił Ewę z żebrą Adama i powiedział: wybierz sobie żonę.

— Panie doktorze, czy powinienam już rozmawiać z córką na temat seksu?

— A ile córka ma lat?

— Szesnaście.

— To niech pani z nią porozmawia. Może się pani wiele od niej nauczyć!

Z kroniki policyjnej: W Narwi utonęło dwóch funkcjonariuszy miejscowego posterunku. Przyczyna wypadku: próbowali zapalić motorówkę „na pych”.

...

Dowcipy nadesłali: Jolanta Mateuszczyk z Bronowa (gm. Wizna), Arek Matwiejczuk z Hajnówki, Ewa Krajewska z Łomży (upominek), Monika Strumiłowska z Łomży i Kazimierz Pardo z Augustowa. Dziękujemy! I przypominamy: nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia nie ma końca. Za najlepszy dowcip, co tydzień upominek!

Chłop ptak wiosenny

Idzie wiosna. Wprawdzie mróz jeszcze trzyma, a bociany nie przyleciały, ale z zimowego snu ocknęli się już rolnicy i wylęgli się na drogi. Nie wiadomo, czy obudził ich zapach kielkujących ozimin, czy też zapach psującej się w ich piwnicach wieprzowiny, której nikt nie chce kupić.

W tym momencie rodzi się pytanie, skąd nagle w naszym katolickim społeczeństwie taka niechęć do spożywania wieprzowiny? Biznesmenów i menagerów może jeszcze usprawiedliwiać konieczność zachowania reprezentacyjnej, szczupłej sylwetki. Ale czy bezrobotny lub emeryt nie mogą włożyć w siebie jednego schabowego dziennie więcej? Niestety, na pytanie to nasuwa się tylko jedna, pełna grozy odpowiedź: wskutek podstępnej działalności obcych imperialistów i światowej masonerii, następuje szybki proces zażydzenia naszego narodu, który zaczyna brzydzić się niekoszernym jądłem. Tak więc palącym problemem, stojącym teraz przed rządem i parlamentem, jest to, jak zaradzić pleniącemu się złu. Wydaje się konieczna szybka nowelizacja ustawy lustracyjnej, by ujawniała ona i piętnowała nie tylko byłych współpracowników SB, lecz także osoby nie jedzące golonki i świńskiego podgardla.

A mogło być już tak dobrze! Rosną wszystkie wskaźniki postępu gospodarczego. Tylko protestujący rolnicy i różne środowiska przestępcze, jak lekarze czy pielęgniarki, nie dostrzegają otaczającej ich rzeczywistości, nie słuchają radosnych słów premiera Buzka. Dlatego nie zauważyli, że pod rządami koalicji Polska rośnie w siłę, a ludziorom żyje się dostatniej. Przecież już nastąpił skokowy wzrost zarobków. I tak: marszałek sejmiku śląskiego zarabia 14 tys. złotych, dolnośląskiego 10 tys. złotych, podlaskiego 8 tys. złotych; prezydent Wrocławia 12 tys. złotych, a byle prezes deficytowej spółki węglowej ponad 20 tys. złotych. Jak by nie liczyć, to widać, że średnia na jednego zatrudnionego przekracza 100 milionów starych baniek miesięcznie. I czego tu narzekać? Jest nawet lepiej, niż planował ongiś Lechu, rzucając propozycję 300 mln złotych jednorazowej zapomogi dla każdego.

Jak można nie widzieć szalejącego wokół dobrobytu!

A może nasi polscy chłopci to już też Żydzi?

WIESŁAW WENDERLICH

analfabet

ANTYPATIA — uczucie do człowieka, którego na nic nie da się naciągnąć.

ANTYSPÓLECZNA POSTAWA — abstynencja, czyli działanie na szkodę budżetu państwa.

APARAT — coś, co działa po naciśnięciu; dotyczy to każdego typu aparatu: fotograficznego, partyjnego, ścigania itd.

APEL POLEGŁYCH — próba wmówienia światu, że zazdrościmy tym, co nie żyją.

APODYKTYCZNY CHARAKTER — beton w mózgu i stal w pięściach.

PROSTO W OKIENKO

Konflikt na linii UKFiT — PZPN albo inaczej prywatna wojna dwóch zadufanych w sobie jegomości: Dębski — Dziurawicz, jeszcze kilka miesięcy temu elektryzowała sportową opinię publiczną. Obecnie budzi tylko litość. Ale konsekwencje konfliktu mogą okazać się zgubne. Szczególnie dla Szkół Mistrzostwa Sportowego o profilu piłki nożnej (Wrocław, Gdańsk, Łódź, Kraków, Piaseczno), które pozbawione dotacji „Urzedu” (procedura nakazuje pośrednictwo PZPN) skazane są na upadek. Podobny los może spotkać również uczniowskie kluby sportowe. A to już jest skandal!

Na Podlasiu nie mamy wprawdzie szkół mistrzostwa sportowego, ale uczniowskie kluby owszem. Stanowią one swoiste przedszkole przy poznawaniu piłkarskiego abecadła przez chłopców i... dziewczęta. Szczególnie w mniejszych ośrodkach. Jednak brak dotacji, spowodowany wspomnianymi przepychankami, może spowodować ich upadek. W tej sytuacji główny ciężar szkolenia ponownie przejdzie na kluby że tak powiem „normalne”.

Ze szkoleniem piłkarskiej młodzieży w klubach regionu generalnie nie jest najlepiej. W małych dominuje raczej radosna twórczość. Są jednak i u nas niejako wzorowe. Od lat jednym z nich jest **JAGIELLONIA**, chociaż, jak sięgam pamięcią, nie ma na szkolenie młodzieży środków. Ma za to ambitnych i kompetentnych szkoleniowców, którzy organizują treningi, głównie za składowe pieniądze rodziców. Klub opłaca trenera, sędziów, wynajmuje autokar, kupuje podstawowy sprzęt, udostępnia boisko i halę. Natomiast zgrupowania, wyjazdy

na turnieje, dodatkowy sprzęt (dresy, meczowe obuwie) finansują ze składek rodzice. Takie nastały czasy.

Podstawą sukcesów **JAGIELLONII** w kategoriach młodzieżowych jest właściwa selekcja. Nabór w poszczególnych rocznikach zaczyna się już w trzeciej klasie (żaki). Rokrocznie testom na okoliczność przydatności do futbolu poddawanych zostaje 1000–1500 chłopców, praktycznie ze wszystkich szkół miasta. Po wybraniu około 30, trener i klubowe władze organizują spotkanie z rodzicami i dzięki uprzejmości dyrektora (i trenera) Szkoły Podstawowej nr 37 z ulicy Jaworowej **Jerzego Szydłowskiego**, tworzą klasę sportową o profilu piłkarskim. Przenosiny, edukacja i re-

Władzy do sztambucha

gularne treningi zaczynają się od klasy czwartej. Prekursorami były tu drużyny trenerów **Cezarego Łaskiego** i **Janusza Kaczmarza**, które kilka lat temu odłączyły się od **JAGIELLONII**, tworząc sztuczny twór pod tytułem **MOSP**. Podopieczni **Janusza Walczaka** z rocznika 1983 od początku reprezentują **JAGIELLONIE**, chociaż klub ich nie rozpiera. Należą do ścisłej czołówki w makroregionie. Ostatnio w Siedlcach w międzynarodowym turnieju halowym zajęli 3. miejsce, a w Piasecznie (tydzień później) szóste. To dobre wyniki, a o takich zawodnikach jak **Przemysław Papiernik**, **Kamil Rydzewski** czy **Rafał Wyszyński** jeszcze usłyszymy.

Rocznik 1984 trenuje w **JAGIELLONII** **Ryszard Karalus**. Nazwisko szkoleniowca mówi samo za siebie, ale póki co sukcesy odnosi **Zenon Szalecki** i jego podopie-

czni z rocznika 1985. Szczawiki **Jerzego Szydłowskiego** to nie koniec szkoleniowej piramidy „**JAGI**”. Funkcjonują jeszcze w klubie trzy grupy! Rocznik 1987 szkoli **Andrzej Ambrożej** 1988 — **Mirosław Sowiński**, a naboru z 40 piłkarskich „kałamarzy” z rocznika 1989 dokonał ostatnio **Mirosław Dymek**. Mają chłopcy szczęście; mieć takie sławy za trenerów to coś!

Oczywiście, na Podlasiu dobrze pracuje się z młodzieżą nie tylko w **JAGIELLONII**. Od lat w klasie M juniorów starszych i młodszych z powodzeniem grają suwalskie **WIGRY**. I od lat jest to głównie zasługa dwójki trenerów: **Józef Polkowski** — **Czesław Niewiarowski**. Ale już dość wysoka aktualnie pozycja w makroregionie juniorów starszych **SOKOŁA Sokółka** jest niespodzianką. Podopieczni **Zdzisława Sidorowicza** grają niezbyt efektywnie, ale skutecznie. Tylko czy zawsze fair? Po niezbyt udanym starcie wzięli się w garść juniorzy starsi **HETMANA** (beniaminek klasy M). Jest to efekt dobrej pracy trenera **Andrzeja Pietrzyka**. Obiecujące drużyny w białostockiej okolicy juniorów starszych szkoła: **Henryk Pasierski** z **JAGIELLONII** (najlepszemu oddał do **Walczaka**), **Janusz Kaczmarz** z **MOSP** oraz **Krzysztof Jemiolo** z **WŁÓKNIARZA** (utrzymał się w klasie M, ale zawodnicy przekroczyli wiek juniora młodszego).

Sport odciąga od alkoholu, narkotyków, chuligaństwa; uczy koleżeńkości, samozaparcia, wytrwałości, dyscypliny i pokory. Dobrze, aby oprócz zainteresowanych rodziców pamiętali o tym parlamentarzyści, marszałkowie, prezydenci, starostowie, burmistrzowie, wójtowie i radni wszystkich szczebli.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

OLIMPIA MŁODZIEŻĄ STO!

Odbyło się zebranie sprawozdawcze **ZKS „OLIMPIA” Zambrów**. Prezes **Mariusz Żebrowski** przedstawił wyniki pracy klubu w minionym roku. Do niewątpliwych osiągnięć zaliczył wykonanie szeregu prac inwestycyjnych: wybudowanie kortów, tarasu przed budynkiem klubowym, któremu nadano nową elewację w barwach klubowych, parkingu, odnowienie szatni i pomieszczeń klubowych.

Sport wyczynowy uprawiany jest w dwóch sekcjach: istniejącej od roku lekkoatletycznej (9 młodzików i 6 juniorów ćwiczących pod okiem trenera **Marka Kłosińskiego** i startujących regularnie w łomżyńskich czwartkach lekkoatletycznych) oraz piłkarskiej. Ta liczy 7 drużyn, w tym 6 młodzieżowych, w których ćwiczy 166 zawodników pod okiem 6 szkoleniowców. Seniorzy są czystymi amatorami. Grają za przysłowiowy uścisk dłoni prezesa. Jedyną premią, jaką mogą otrzymać, będzie zajęcie 10. lokaty w końcowej klasyfikacji sezonu. W drużynie nie szły żadne zmiany. Jedynie **Jarosław Góralczyk** nie wdroził treningów. Nadzieją na lepsze dni są wyniki drużyn juniorskich, które zaliczają się do czołówki łomżyńskiego, a zawodnicy stanowią trzon reprezentacji okręgu. Najlepsi z nich trafiają do reprezentacji makroregionu (**Daniel Tyminiński**) i reprezentacji Polski (**Krzysztof Łagiewka**, który jest pewnym członkiem reprezentacji do lat 15, a ostatnio powołany został do kadry 16-latków przygotowujących się do mistrzostw Europy. Zawodnikiem tym zainteresowana jest **WISŁA Kraków**).

Ratujmy Sebastiana!

O ratowanie życia 3-letniego **Sebastiana Kowieskiego** apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli Rada Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „**Liver**” w Krakowie. Ciężka, skomplikowana choroba dziecka wyklucza nadzieję na wykonanie przeszczepu wątroby, jedyne skutecznego leczenia jakie pozostało, w kraju. Aby żyć, chłopiec musi wyjechać do kliniki zagranicznej, gdzie koszt operacji wynosi 100–150 tysięcy dolarów, a czasem i więcej. Każda wpłata to dar życia! Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom!

Wpłaty w złotych i dewizach można przekazywać na konto: **PeKaO SA — Grupa PeKaO SA O/Kraków nr 12401431-7007439-2700-401112-001** „**Liver**” z dopiskiem „**Sebastian Kowieski**”.

Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę. Darowizny na rzecz organizacji do wysokości 15 proc. dochodu podatników pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.

WYNIKI

PLYWANIE

Na basenie przy Szkole Podstawowej nr 10 w Łomży odbyły się zawody pływackie pod hasłem „Startuj z nami”. W 18 konkurencjach rywalizowało 63 zawodników. Najlepsze wyniki uzyskali: w kategorii klas I-III — **Małgorzata Makowska** na dystansie 25 metrów stylem dowolnym (21,30 sek); w kategorii klas IV-V — **Klaudia Merten** na tym samym dystansie (21,95 sek); w kategorii klas IV-V na dystansie 50 metrów stylem dowolnym — **Beata Mojsa** (38,09 sek) i **Michał Jakubczak** (35,44 sek), na dystansie 50 metrów stylem klasycznym — **Marta Ostrowska** (46,00 sek) i **Michał Jakubczak** (49,46 sek), na dystansie 50 metrów stylem grzbietowym — **Beata Mojsa** (45,53 sek) i **Paweł Borowski** (44,32 sek); w kategorii klas VI-VIII — na dystansie 100 metrów stylem zmiennym — **Katarzyna Szostak** (1;27,84) i na dystansie 100 metrów stylem dowolnym — **Michał Możarowski** (1;18,30). Współorganizatorem i sponsorem imprezy było Towarzystwo Sportowo-Rekreacyjne „**Start**” w Łomży.

ELIMINACJE XVI TURNIEJU TENISOWEGO O PUCHAR „KONTAKTÓW”

Wyniki eliminacji gminnych w Wysokie Mazowieckie, rozegranych w Rusi Starej: klasy IV i V — 1. **Katarzyna Mikołajczyk**, **Joanna Kamińska**, 3. **Marta Kamińska** (wszystkie Ruś Stara); klasy V-VI — 1. **Michał Buks** (Ruś Stara), **Sylwester Święcki** (Jablonka Kościelna); klasy VII-VIII — 1. **Małgorzata Chojnowska** (Jablonka Kościelna), 3. **Katarzyna Bągińska** (Jablonka Kościelna) oraz 1. **Michał Godlewski** (Jablonka Kościelna); klasy IX-X — 1. **Dariusz Zaręba** (obaj Dąbrowa Dzieciel), 3. **Krzysztof Zaręba** (Jablonka Kościelna); klasy XI-XII — 1. **Piekarska** (Jablonka Kościelna), **Marta Borzym** (Święć Wielki), **Monika Mioduszevska** (Jablonka Kościelna) oraz 1. **Łukasz Bazelak** (Jablonka Kościelna); klasy XIII-XIV — 1. **Marek Prużanin** (obaj Dąbrowa Dzieciel), 3. **Sebastian Cibor** (Ruś Stara).

W eliminacjach powiatu Wysokie Mazowieckie, rozegranych w Kąkule Borzymach, awans do półfinału wywalczyli: klasy IV i V — 1. **Wioletta Gierałtowska**, 2. **Wioletta Kierzkowska**, 3. **Beata Piszczatowska** (wszystkie Stypułki Święch); klasy VI-VII — 1. **Małgorzata Mikołajczyk** (Ruś Stara), 2. **Michał Leśniewski** (Stypułki Święch), 3. **Krzysztof Piętko** (Dąbrowa Dzieciel); klasy VIII-IX — 1. **Wojciech Zdrojewski** (Sokoły), 4. **Piotr Raciborski** (Jablonka Kościelna); klasy X-XI — 1. **Małgorzata Maleszewska**, 2. **Justyna Średnicka**, 3. **Urszula Kierzkowska** (wszystkie Kobylin Borzym); klasy XII-XIII — 1. **Magda Chojnowska** (Kalinowo Czosnowo) oraz **Michał Godlewski**, 2. **Tomasz Jankowski** (obaj Dąbrowa Dzieciel); klasy XIV-XV — 1. **Daniel Truszkowski** (Stokowisko), 2. **Dariusz Zaręba** (Dąbrowa Dzieciel); klasy XVI-XVII — 1. **Mariola Leśniewska** (Kobylin Borzym), 2. **Małgorzata Dąbrowska** (Stypułki Święch); klasy XVIII-XIX — 1. **Beata Bielińska** (Sokoły), 4. **Justyna Kłosowska** (Stypułki Święch); klasy XX-XXI — 1. **Sebastian Kućmierowski**, 2. **Marek Prużanin**, 3. **Łukasz Bazelak**, 4. **Cek Dąbrowski** (wszystkie Dąbrowa Dzieciel); szkoły ponadpodstawowe — 1. **Małgorzata Rząca**, 2. **Małgorzata Piszczatowska** (obie ZSR Krzyżewo) oraz 1. **Marcin Sokoliński** (LO Włocławek Mazowieckie), 2. **Adam Włodkowski**, 3. **Piotr Roszkowski** (ZSR Krzyżewo). Wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Do finału rozgrywek z regionu łomżyńskiego awansowali uczniowie łomżyńskich podstawówek: w kategorii klas I-IV — 1. **Agnieszka Bazelak**, 2. **Małgorzata Rokuszewska** (obie 5), 3. **Ewa Włodkowska** (Grodzisk Mazowiecki), 4. **Emilia Szymanowska** (5) oraz **Piotr Zdzienicki**, 2. **Daniel Jankowski** (obaj 1), 3. **Rafał Szleszyński**, 4. **Rad Lipiński** (obaj 5); w kategorii klas V-VI — 1. **Klaudia Pardo**, 2. **Małgorzata Garbowska**, 3. **Aneta Szymanowska**, 4. **Sylwia Chojnowska** (wszystkie 5) oraz 1. **Kamil Zdzienicki**, 2. **Ciej Zajac**, 3. **Daniel Przeworski** (wszystkie 1), 4. **Tomasz Kondrat** (5); w kategorii klas VII-VIII — 1. **Małgorzata Mariak**, 2. **Magda Włodkowska** (obie 5) oraz 1. **Marcin Jankowski** (1), 2. **Mateusz Pardo**, 3. **Kaszy Niecikowski** (obaj 5), 4. **Piotr Modzelewski** (9).

Zawody, które przeprowadził **Waldemar Blusiewicz** i **Tomasz Zdzienicki**, odbyły się w Szkole Podstawowej nr 1 w Łomży. Organizatorzy dziękują dyrektor **Teresie Kowieskiej** za udostępnienie szkoły do rozgrywek.



POŚREDNICTWO W ZAKRESIE
OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp)
tel./fax (0-87) 566-35-12

19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4
tel./fax (0-116) 520-20-73

01-445 Warszawa, ul. Ciotka 15
tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać



30% taniej

dla stałych klientów

telefony komórkowe i zamiejscowe (0-86) 18-10-26

„Przejeżdż” komplet nalepek (otrzymasz od kierowcy), a raz
masz taniej w: sklepach „Pan” — 10%, „Tele-Barze 16” — 30%,
Klubie Ultra — 50%, Night Club „Atlantic” — 50%.

Do 28 lutego!

k.z.-o

Wójt Gminy w Nowych Piekutach

zatrudni

nauczycieli języków obcych

(jęz. angielski i niemiecki)

w szkole podstawowej i gimnazjum.

Zapewnia mieszkanie i wysokie zarobki.

Możliwość zatrudnienia

jeszcze w tym roku szkolnym

Tel. kontaktowy:

(0-86) 761-520 — Urząd Gminy

Wójt Gminy
Marek Kaczyński



P.H.U.

DANUTA

Hurtownia i Sklep Ogrodniczy

ul. Kierzkowa 1, 18-400 Łomża

tel./fax (0-86) 16-44-66; 0-602-746-839

oferuje:

w cenach producenta szeroki wybór nasion warzyw
i kwiatów renomowanych firm: TORSEED,
PLANTICO oraz nasiona dla profesjonalistów:

Bejo Zaden, S&G, Rijk Zwaan,

Enza Zaden, Royal Sluis.

Zapraszamy odbiorców hurtowych i detalicznych
w godz. 8.00-18.00

k.z.-o

TERRAZYT

FABRYKA OKIEN I DRZWI



Specjalny **15 %** rabat na stolarkę
PCV i ALUMINIUM na zamówienie !!!

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 18-65-65 FAX. (086)18-00-55
EŁK, UL. KILIŃSKIEGO 46/6 TEL./FAX. (087) 621-36-62
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 71-86-26
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867
ZRB "GŁAZ" ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7
TEL. 090 39-75-21 TEL/FAX. (086) 19-83-65
URB "WOJAN" ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL/FAX (086) 16-45-26,
TEL. 0604 221092

UWAGA !

Hurtownia Materiałów Budowlanych w Łomży
ul. Spokojna 210 (wejście od Piłsudskiego)

udziela w lutym **5%** rabat na okna typowe !!!

SOLIDNOŚĆ • DOŚWIADCZENIE • GWARANCJA

k.z.-o

CENTRUM EDUKACYJNE „CATHERINE” Warszawa, ul. Żuromińska 4

przyjmuje zapisy do:

EKONOMICZNEJ SZKOŁY KORESPONDENCYJNEJ
o specjalności finanse i rachunkowość

zakres:

LICEUM EKONOMICZNE

(4 semestry — 1,5 roku)

POLICEALNE STUDIUM EKONOMICZNE

(2 semestry — 1 rok)

- zajęcia raz w miesiącu (sobota-niedziela),
- bezpłatne noclegi,
- dodatkowy nabór — początek zajęć 27 stycznia 1999 r.

Informacje i zapisy
codziennie: poniedziałek-piątek godz. 8⁰⁰-19⁰⁰
sobota-niedziela godz. 9⁰⁰-15⁰⁰
tel. (0-22) 811-21-21; 811-34-77

k.z.-o

Dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Łomży

zatrudni:

technika automatyka

technika elektronika

technika elektryka

z co najmniej 2-letnim stażem pracy
i uprawnieniami SEP.

Oferty proszę składać osobiście w Dziale Służb Pracowni-
czych Szpitala Wojewódzkiego pok. 209 do dnia 10.02.1999 r.

k.z.-o

**INFORMACJA HANDLOWO-
USŁUGOWA 957**

Od 30 stycznia 1999 zapraszamy do nowej, dużej

HURTOWNI ODZIEŻY UŻYWANEJ!

Oferujemy wysokiej jakości sort i oryginał po najniższych cenach w
regionie!

Przyjdź! Nie zwlekaj! PROMOCJA tylko do końca lutego!

Łomża, ul. J. Piłsudskiego 48

Tel. (0-86) 19-87-99

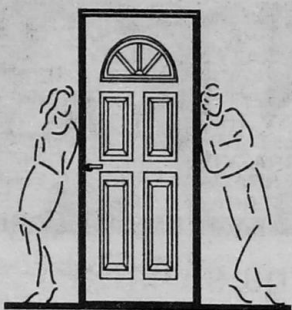
Fak. 85

KONTAKTY



Świat Drzwi
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

SALON DRZWI ZEWNĘTRZNYCH
zaprasza



codziennie 9.00 – 17.00
w soboty 9.00 – 14.00

BOGATA OFERTA WZORÓW
ATRAKCYJNE CENY!

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX (0-86) 19-85-00
k.z.



„WIMAT”

18-400 ŁOMŻA
Al. Piłsudskiego 58

TEL. 18-23-09

k.z.

OKNA

PCV ALUMINIUM
PRODUCENT
ALUSTIC

18-421 Piątnica Górki Sypniewo 9 Tel. (0-86) 191-886

BIURO HANDLOWE

18-400 ŁOMŻA AL. LEGIONÓW 147D p. 11

TEL. (0-86) 19-84-74 FAX (0-86) 19-84-73

k.z.

w lutym
10% rabatu

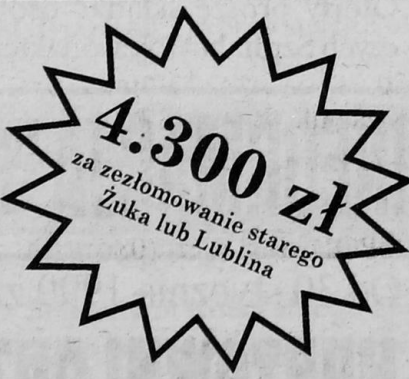
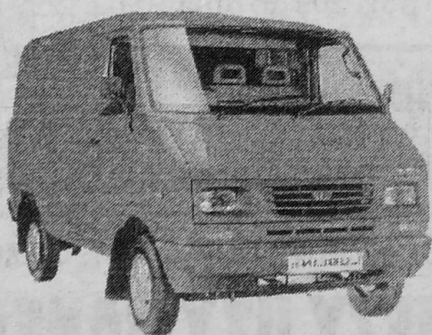
Słowo jest ulotne, ogłoszenie w gazecie żyje dzień
ogłoszenie w tygodniku **KONTAKTY** żyje tydzień!

„AKCES”

Autoryzowany Dealer

DAEWOO
MOTOR POLSKA

18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 115, tel. (0-86) 190-441



Samochody z 1997 roku w cenie do 32 000 brutto
Bonifikata na samochody wyprodukowane w 1998 r.

Lublin II z silnikiem benzynowym
Holdena + instalacja gazowa gratis

k.z.

RATY • LEASING • PROFESJONALNY SERWIS

P.H.U. **DANUTA**

AUTORYZOWANY DEALER FIRMY „STIHL”

oferuje:

- pilarki spalinowe i elektryczne dla amatorów i profesjonalistów,
- kosy mechaniczne, podkaszarki,
- myjki ciśnieniowe,
- opryskiwacze,
- dmuchawy,
- świdry glebowe,
- przecinarki do stali i betonu,
- kosiarki spalinowe i elektryczne,
- nożyce do żywopłotu,
- rozdrabniacze do gałęzi.

Zapewniamy doradztwo, serwis oraz części zamienne.

ZAPRASZAMY W GODZ. 8.00–18.00

Łomża, ul. Kierzkowa 1

tel./fax (0-86) 16-44-66; 0-602-74-68-39

*Z oferta w „Kontaktach”
trafisz na całe województwo podlaskie*

OGŁOSZENIE

O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM O WARTOŚCI DO 30 000 ECU

GENERALNA Dyrekcja Dróg Publicznych w Warszawie, Oddział Północno-Wschodni w Białymstoku, Rejon Dróg Krajowych w Łomży, ul. Sikorskiego 156 tel. 160-138 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

ZADANIE NR 1

— obsługę portierską i dozór mienia WRAZ Z UTRZYMANIEM czystości na obsługiwany TERENIE NA BAZIE Rejonu Dróg Krajowych w Łomży przy ulicy Sikorskiego 156.

TERMIN REALIZACJI ZAMÓWIENIA: od 1 MARCA 1999 roku do 31 GRUDNIA 1999 roku.

ZADANIE NR 2

— SPRZĄTANIE pomieszczeń biurowych w budynku administracyjnym Rejonu Dróg Krajowych w Łomży przy ulicy Sikorskiego 156.

TERMIN REALIZACJI ZAMÓWIENIA: od 1 MARCA 1999 roku do 31 GRUDNIA 1999 roku.

FORMULARZ OFERTY ORAZ INNE DOKUMENTY MOŻNA ODEBRAĆ w siedzibie Rejonu Dróg Krajowych w Łomży w godz. 7.00–15.00 w TERMINIE do dnia 09.02.1999.

Koperty zawierające oferty PRZETARGOWE należy złożyć w Rejonie Dróg Krajowych w Łomży ul. Sikorskiego 156 w TERMINIE do dnia 10.02.1999 r. do godz. 10.00.

Koperty powinny być OZNACZONE:

- ZADANIE NR 1 „obsługa portierska i dozór mienia”,
- ZADANIE NR 2 „sprzątanie pomieszczeń biurowych”.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, dnia 1999.02.10 godz. 10.00.

W PRZETARGU mogą wziąć udział wykonawcy, którzy spełniają WYMAGANIA Ustawy o zamówieniach publicznych (ART. 19 i 22.)

Przy wyborze oferty zamawiający będzie się kierował następującymi kryteriami:

- | | |
|------------------------------|------|
| A. CENA OFERTOWA C | 80% |
| B. WIARYGODNOŚĆ OFERENTA WTE | 20% |
| RAZEM: | 100% |

Postępowanie o udzielenie zamówienia będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych (ART. 18 Ustawy z dnia 10.VI.1994 r. o zamówieniach publicznych Dz.U. nr 76 poz. 344 i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28.XII.1994 r. w sprawie stosowania preferencji krajowych przy udzielaniu zamówień publicznych).

k-567



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

POGOTOWIE LEKARSKIE,
0602 364 334 k-7534-o

RENTGEN ZĘBOWY, al. Legio-
nów 94, 188-898, czynny co-
dziennie (9.00-19.00).
k-7519-o

EKG W DOMU PACJENTA. Wi-
zyty domowe, leczenie bólów
różnego pochodzenia, Wiktor
Sulkowski tylko telefonicznie,
0-602-364-334.
k-7534-o

PRYWATNY GABINET USG,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14.30-18.00. Specjaliści
radiolodzy: lek.med. Grażyna
Nierodzińska wtorek, środa, tel.
0-604-437-386; dr n.med. Wie-
sław Wenderlich poniedziałek,
czwartek, piątek, tel. 0-604-43-
-60-76.

k.z.oo
MASAŻ LECZNICZY, Jesionow-
ski, 0602 811 217, 188-330.

k-103-o
OKULISTA, LARYNGOLOG
— KALINOWSCY. Leczenie,
soczewki kontaktowe, testy aler-
giczne, Łomża, Brzozowa 8, po
16.00, tel. 160-154.

k-104-o
SPECJALISTA GINEKOLOG-
-położnik, Ostrołęka, Łęczysk
54A (0-29)50-64 całodobowo.
Absolutnie wszystko, bezboleś-
nie, narkoza. Solidnie, dyskret-
nie, najtaniej.

k.z.o

k.z.o

OGŁOSZENIA DROBNE

GABINET STOMATOLOGI-
CZNY, lek. stom. Jolanta My-
szyńska-Sarnacka, Łomża ul.
Prusa 14/31. Rej. tel. 182-619.
Świadczy usługi w ramach kon-
traktu z Kasą Chorych.

fak.48-oo

GABINET STOMATOLOGI-
CZNY — kontrakt z Kasą Cho-
rych, lek. stom. B. Drożyner,
Łomża, Konstytucji 3 Maja 2,
tel. 186-732; 189-584.

k-429-o

DR N. MED. Janina Zimnoch
— specjalista dermatolog, so-
boty, godz. 12.00, Piłsudskiego
8, tel. 0-602-45-24-99.

k-418-o

DR MAŁGORZATA SZYM-
CZAK — specjalista geriatra
reumatolog, kompleksowa
diagnostyka i leczenie pacjen-
tów w starszym wieku, schorze-
nia reumatologiczne. Łomża,
ul. Piłsudskiego 6, poniedziałki
i piątki 16.00-18.00, wizyty do-
mowe, tel. 18-88-88 lub 0603-
-27-66-42.

k-477-oo

PRYWATNY GABINET USG,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14.30-18.00. Specjaliści
radiolodzy: lek.med. Grażyna
Nierodzińska wtorek, środa, tel.
0-604-437-386; dr n. med. Wie-
sław Wenderlich poniedziałek,
czwartek, piątek, tel. 0-604-43-
-60-76.

SPECJALIŚCI RADIOLODZY:
lek.med. Grażyna Nierodziń-
ska, tel. 0-604-437-386; dr / n.
med. Wiesław Wenderlich, tel.
0-604-43-60-76. Gabinet Rent-
genodiagnostyki Stomatologi-
cznej, Al. Piłsudskiego 6, Łom-
ża, czynny: 13.00-17.00. Zdjęcia
panoramyczne zębów i zatok.
Zdjęcia wewnątrzustne zębów.

k.z.-o

BARBARA DOMYSŁAWSKA —
specjalista psychiatrii. Piątki od
13.30, Al. Piłsudskiego 6, pok.
1, tel. (085)191-091; (085)65-
-42-584.

k.z.-o

MASAŻ, REHABILITACJA,
akupresura, bioterapia, Jadwiga
Chmielewska, dyplomowana
masażystka fizjoterapeuta, 186-
-260.

k-609

SPRZEDAM

KOMBAJNY ZBOŻOWE, przy-
czepy do sianokiszzonek, wycina-
ki, (085)74-18-437.

k.z.o

LUBLIN (1994) — tanio sprze-
dam, tel. 163-446 w. 37, 187-
-443.

k-220-oo

ŁĄKI 1,86 ha na Jednaczewie,
tel. 17-63-21.

k-244-o

MERCEDES 190, 27.000 zł,
300-46.000, (086)71-35-51.

fak.37-o

SPRZEDAM DZIESIĘĆ działek
budowlanych, trzy obiekty han-
dlowe, dwa mercedesy, Za-
mbrów, Mazowiecka (086)71-
-35-51.

fak.37-o

SZNAUCER OLBRZYM —
szczeniaki, 188-360; 164-143.

k-255-o

SPRZEDAŻ INSTALACJI gazo-
wych BRC do samochodów,
Łomża ul. Bema 37, tel/fax.
182-714.

fak.39-o

GOSPODARSTWO (086) 160-
-082.

k-249-o

GARAŻ, 19-11-37.

k-325-o

SPROWADZAM i SPRZEDAJĘ
maszyny rolnicze i przemysłowe
oraz części zamienne, tel. 17-
-81-50.

k-361-o

FIAT 126p (1994) 6200 zł, 188-
-369.

k-381-o

DREWNO OPAŁOWE: brzoza,
dąb, olcha. Dostawa do klienta,
160-010.

k-335-o

PRASY DO SŁOMY, szambowo-
zy kombajny, 090 218 689, po
18.00 (086)191-287.

fak.52-oo

SPRZEDAM PARKIET dębowy
zdjęty (używany) 100 m², 0602-
-765056 tanio.

k.z.o

PILNIE SPRZEDAM 2 ha ziemi,
prąd, wodociąg, 5 km od Łom-
ży, tel. 191-315.

k-441-oo

SPRZEDAM DOM drewniany,
tel. 175-259.

k-412-oo

STAR-28 skrzyniowy, stan dobry,
Mercedes 115 — sprzedam,
Zbójna ul. Łomżyńska 118, tel.
(086)140-067 lub 140-101.

k-447-oo

SPRZEDAM FIATA 126p (prod.
1990/91), cena do uzgodnie-
nia, tel. 180-187, po 16.00.

k-433-oo

FIAT 126P (1993r), tel. (0-86)
196-308

k-522-o

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ sa-
mochodową, tel. 17-56-82

k-519

PRZYCZEPY DO SIANOKI-
SZONEK, prasy rolujące, prasy
wysokiego zgniotu, Taflę, gm.
Stawiski, 0-90-23-58-28; 0-602-
-48-23-14

fak.94-o

SPRZEDAM TARPAN 84, stan
bardzo dobry, 169-192

k-524

SPRZEDAM KOPARKĘ K-407,
(0-86) 160-240; 090-621-328

k-525-o

125p (1988r) sprzedam alterna-
tor, 19-02-30

k-526

SPRZEDAM SUKNIE ŚLUBNĄ,
tel. 185-264

k-528

ŁADĘ 2105 (1989r), lekko
uszkodzony przód, tanio, 18-36-
-02

k-531

FIAT 126p (1991r); 19-80-72

k-534

PILNIE SPRZEDAM lub wy-
dzierżawię halę 600m kw, Ku-
piski Stare k/Łomży, (0-86)
160-859

fak.104-o

KONTAKTY

III



SPRZEDAM 126p EL, tel. 186-519

k-540

MERCEDESA 124 (1990r), tel. (0-86) 16-39-62

k-542-o

MERCEDES 123 (1980r), (0-86) 16-39-62

k-542-o

GOLF 1.6 (1989r), (0-86) 16-92-50

k-543

FIATA 126p BIS (1990), 7-25-81.

k-544

FIAT 126p (1992), tel. (086)188-474

k-545

FIAT 125p wyrejestrowany, po kapitalnym remoncie i Ford Sierra 2.3 D na białych tablicach, Wagi 8, gm. Przytuły.

k-547

SPRZEDAM TANIO Renault 11 GTD (1984), zatarty silnik, zarejestrowany i Renault 19 (1992), bogato wyposażony, tel. 166-439.

k-549

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Janowie k. Łomży, tel. 169-153.

k-550

ZAMRAŻARKĘ MORS 140 litrów po 400zł, tel. 0-604-469-321

k-551

SOLARIUM — SPRZEDAM, 19-82-29 po 20.00

fak.107

WYPOSAŻENIE SKLEPU — rurki niklowanie + szkło sprzedam; 19-82-29 po 20.00 lub 185-927

fak.107

SPRZEDAM DZIAŁKĘ Piątnica, tel. 191-308

k-552

SPRZEDAM 10 rat samochodu Lanos w AICE KONSORCJUM z upustem, tel. 16-74-71

k-554

SPRZEDAM VENTO 1.8i (1993r), (0-86) 16-53-92

k-555

SPRZEDAM SILOSOKOMBAJN Z-364 mało używany, (0-29) 76-111-70 wew. 95

k.z.

OBUWIE, 300 tys. par tanio, (0-76) 862-43-08

k.z.-o

FELICJĘ — COMBI (1997r); (0-86) 189-139

k-556-o

FORD SIERRA 1.8 (1988r), tel. 18-48-46 po 18.00

k-561

126P (1989r), tel. 18-38-57

k-564

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, Łomża, tel. 16-40-24

k-565

ODZIEŻ UŻYWANA — hurt, tel. (0-23) 692-15-73

k.z.-o

PIANINO SPRZEDAM, (0-86) 18-99-31

k-568

SPRZEDAM TAWRIĘ, 169-280

K-570-O

NYSE — TANIO, Piaskowa 40, Łomża

k-574

VOLKSWAGEN (1980r), tel. 18-47-08

k-580

KOMPLET WYPOCZYNKOWY, tel. 181-295

k-581

SPRZEDAM LUB zamienię na malucha Fiata 125p (1989r), tel. 16-24-94

k-584

SPRZEDAM PASSATA (1980R) po remoncie lub zamienię na mniejszy, tel. 16-24-94

k-584

POLONEZ — (1995r) GLI, (0-86) 176-164

k-585

POLONEZ 1994/95 zamiana (0-86) 183-317

k-585

RZEMIEŚLNICZĄ MASZYNE KRAWIECKĄ „Singer”, tel. 16-71-30

k-588

SPRZEDAM VW PASSAT COMBI (1994r) 1.9TD, tel. (0-86) 192-362 cena 36000zł

k-589

NOWE DAEWOO

Matiz

tylko 394 zł miesięcznie

Pospiesz się
promocja
nie trwa zawsze



AUTO SYSTEM

Łomża, ul. Senatorska 1, tel. 166-266

OPEL ASTRA combi 1.7D (1993r), tel. 192-576

k-591

ŁADA 2107 1500 (1992r), tel. (0-86) 18-83-24

k-592

SPRZEDAM POLONEZ caro plus (1997r) 1 rejestracja 1998 lub zamienię na Żuka, tel. (0-86) 175-899 po 15.00

k-594

2 ha ziemi 1,5ha łąki, Kupiski Nowe 4

k-595

POLONEZA (1995r) sprzedam, tel. 18-53-69 po 18.00

k-596

TANIO SPRZEDAM regał sklepowy z ciemnego szkła ORAZ LADY SKLEPOWE, TEL. 18-53-69

K-596

SKODA FAVORIT combi, (1992r), (0-86) 162-918

k-598

FOTELIKI DZIECIĘCE atestowane hurt-detal, 16-93-53

fak.111

DZIAŁKĘ na „Marii”, Brzozowa 5, pełna dokumentacja, tel. 78-50-87

k-599

SPRZEDAM PIANINO, 17-58-98

K-600

NOWE REGAŁY sklepowe, tel. (086)78-21-83.

KK-06

CYKLINIARKE ZACHODNIA, Kolno (086) 78-42-05.

KK-10

APARAT FOTOGRAFICZNY „Praktyka” BX-20, tel. 78-10-30.

KK-9

RENAULT 9 (1983 rok), 1,4 inst. gaz, tel. 198-756.

k-604

RENAULT Clio (1992) 1,2, stan idealny, tel. 18-60-23.

k-604

AUDI 100 (1983), 16-66-97.

k-605

TATRE 815 S (1986), (0-22)776-27-19.

k.z.

„ANNE” (086)774-272.

k.z.

BAL JESION 8 cm, (086) 768-344.

k.z.

VW PASSAT (1989) 1.6 benzyna (czarny), (086)70-34-45.

k.z.

WIND SURFING z całym osprzętem, tel. 175-013.

k-606

SPRZEDAM 126p (1988); 17-53-83.

k-607

FIESTA 1.4 CLX (rok 1992), (086)16-62-45.

fak.116

POKROWCE SAMOCHODOWE ul. Sikorskiego 220, (086)18-43-99. W miesiącu lutym 10% rabatu.

fak.115

SPRZEDAM 126p (1986), Konarzyce 51.

k-610

UNO 45 S 1.0 (1992), tel. (086)182-047.

K-611

ŁADĘ 2107 (1988), tel. 17-61-86.

k-613-o

SPRZEDAM DOM w Łomży, tel. 19-62-44, po południu.

k-614

TANIE NAGROBKI granitowe napisy. Możliwość kupna na raty. Schody, parapety, lady, kolumny. Łomża, Poznańska 150 tel. (086)180-801.

k.z.o

CIĄGNIK JUMZ (1989), tel. 174-552.

k-618

VOLKSWAGEN PASSAT 2.0 GL combi (rok 1991) czerwony (086) 166-245.

fak.116

FIAT 126 el (1996) bezwypadkowy, 189-880.

k-621

OPEL KADETT 1.6i (1991) tel. (086)190-356.

k-622

OPEL VECTRA 2.0i + gaz Łomża, 18-92-34.

k-624

SPRZEDAM CIĄGNIK MTZ (1982), kłacz żrebną. Andrzej Baczewski, Usnik Kol. 12.

k-625

PASSAT (1989), tel. (086)190-441; 0-602-77-87-31.

k-626

OPEL VECTRA 2.0 (1991) 19.800,-; 0602-759-463.

k-629

2.8 m segment młodzieżowy 18-13-26.

k-635

FIAT 125 uszkodzony, tel. 166-035.

k-637

FIAT 126 EL (1995) kol. czerwony, tel. 165-946.

k-638

ESCORT, COMBI (1996) (086)185-428.

k-640

ZNACZĄCA OBNIŻKA cen fraktów sztucznych i naturalnych. H. Targowa, Stary Rynek 6 Łomża I piętro.

fak.119

SPRZEDAM LODÓWKĘ Silecia, tel. 181-734.

k-641

KUPIĘ

KAŻDE POWYPADKOWE skup, 090 367-870.

fak.871-o



tel. (086) 553-409. AUTA DO REMONTU skup,

090-553-409. fak.871-o AUTA POWYPADKOWE — skup, 090-26-72-15.

fak.871-o KAŻDE POWYPADKOWE kupię, 090-367-870.

fak.871-o AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię, 090-26-72-15.

fak.871-o SKUP AUT POWYPADKOWYCH, 0 601-633-233.

fak.871-o KUPIĘ POLONEZ (1992/94), 16-32-42.

k-85-o AUTA PO wypadku kupię, tel. 18-30-50 (do 16.00).

k-150-oo PADŁE WYBRAKOWANE bydło skupuję (0-217)626-79; 0-603-751-162.

k.z.-o KUPIĘ BRZOZE, tel. 19-11-27, 16-66-02.

k-379-oo PRZEDWOJENNE STARE meble, biurka, zegary, świeczniki, obrazy (0-22)781-47-37.

k-421-oo KUPIĘ SUCHĄ sosnę (bal), tel. 16-50-32.

k-576 KUPIĘ DWULETNIEGO Poloneza, mały przebieg, bezwypadkowy, 189-280.

k-603 KUPIĘ STAR-200 na chodzie do 3.000 zł i silnik Lejkanda, 160-431; 0-603-389-112.

fak.114-o KUPIĘ DOM ok. 100 m² w okolicy — około 3 km od Łomży. Tel. 0602 767 178.

k-623

LOKALE

SPRZEDAM SZEREGÓWKĘ rogową, stan surowy os. Maria, działka o pow. 670 m². tel. 160-387.

k-363-o

60 m² w Łomży pilnie sprzedam, 16-27-35.

k-399-oo

SZUKASZ SALI WESELNEJ — zadzwoń, 188-905.

k-395-o

WYNAJME LOKALE handlowo-usługowe w centrum Ostrołęki, I i II p., inne propozycje, (0-29) 46-19; 0-602-505-349.

k.z.-oo

WYNAJME LOKAL 120 m², Sikorskiego, Łomża, 16-51-15.

k-174-o

SPRZEDAM MIESZKANIE (33 m²), IIp. tel. 18-00-43, po 16.00.

k-475-oo

NIERUCHOMOŚCI. BIH „Nowak i Nowak” zaprasza! Kupno, sprzedaż, najem, działki, domy, mieszkania. Łomża, al. Legionów 94A, 190-681.

fak.55-oo

STANCJA, 190-970.

k-468-o

SPRZEDAM DOM wolno stojący, niewykończony. Łomża, Kwadratowa 28, tel. 169-179.

k-376-oo

SPRZEDAM lub WYNAJME lokal 180-707; 18-54-54.

k-466-oo

SPRZEDAM M-4, tel. 188-405

k-523-o

M-4 umeblowane do wynajęcia, Łomża, 19-31-27

k-527

Za opiekę mieszkanie, tel. 16-50-64

k-529

SPRZEDAM M-4, tel. 18-57-67.

k-587

WYNAJME TANIO M-4, 17-93-12

k-548-o

SPRZEDAM LUB ZAMIENIE na większe mieszkanie M-1 30m kw; 15-00-13

k-557

PAWILON HANDLOWY — 300m kw — sprzedam, tel. 19-82-29 po 20.00

fak.107

M-2 43m kw zamienię na większe lub sprzedam, tel. 180-384 po 16.00

k-558

DO WYNAJĘCIA lokale 120 i 1000m kw oraz działkę pod jazd Łomża — Ostrołęka Łomża, 16-35-03

k-560

DO WYNAJĘCIA w Warszawie mieszkanie 2-pokojowe z garażem, tel. Łomża 16-40-24

k-565

M-3 SPRZEDAM, 18-46-29

k-572

WYDZIERŻAWIĘ HAŁĘ 600m kw lub jej część; 15-75-52

k-577

SPRZEDAM M-4, 60m kw, II p., Łomża, 18-56-49 po 19.00

k-578-o

DO WYNAJĘCIA dwupokojowe mieszkanie, tel. 16-64-08

k-579

LOKAL HANDLOWY 70m kw do wynajęcia w Piątnicy, ul. Szkolna 27, tel. 187-873 dzwonić po 18.00

k-590

M-4, I piętro, wykończone — sprzedam, 18-16-61 po 18.00

fak.109-o

DO WYNAJĘCIA lokal biurowy o wysokim standardzie z parkingiem 400 mkw, Łomża (086) 184-665.

fak.113-o

MIESZKANIE (48 m²) trzy pokoje, IV piętro, tel. 78-29-09.

KK-11

SPRZEDAM NOWE mieszkania w centrum Łomży o pow. od 36 mkw do 64 mkw. (086)184-664.

fak.113-o

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI. Łomża (086)187-779.

k-608

SPRZEDAM DOM, Kupiski Stare, stan surowy, tel. 163-454, po 16.00.

k-612

M-3 DO WYNAJĘCIA, 188-291.

k-616

M-3 WYNAJME, tel. 16-07-56.

k-617

WYNAJME PAWILON handlowy (28 m²) przy ul. Skłodowskiej, tel. 16-94-94.

k-619

M-3, centrum, wynajmę, 16-92-93.

k-628

MIESZKANIE do wynajęcia, 188-385.

k-630

STANCJA, 198-445.

k-632

WYNAJME MIESZKANIE, osoby samotne, (086)16-02-19.

k-634

SPRZEDAM M-4, III p., SM „PERSPEKTYWA”, kontakt: (0-76) 85-24-904

k-642

Wynajmę M-2, tel. 160-500.

k-644

Zamienię 35 m² w centrum Łomży na inne, 17-90-86.

k-645

USŁUGI

ROBIN. Przewóz osób do Włoch każdy piątek, tel. 180-152, 182-714, wynajem busów.

k-267-o

USŁUGI ELEKTRYCZNO-budowlano-remontowe, pełny zakres (086)19-60-81, 0-602-50-65-35.

k-6281-o

STUDNIE (086)185-991.

k-152-o

BELGIA — NIEMCY. Osobowym, szybko. Piątek, tel. 0856 538-296.

k-243-o

POMOC DROGOWA ASSISTANCE Łomża ul. Rybaki 6, tel. 96-37; (086)18-88-66, kom. 0-90-26-39-62.

k-7212-o

NAJTANIEJ TRANSPORT, mercedes 1 t., 18-30-88.

k-225-o

USŁUGI KSIĘGOWE — tanio, 166-087.

k-124-oo

TELE-naprawa, 188-291.

k-32-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamrażarki, 18-07-07; 180-916.

k-60-o

SZAFY — ZABUDOWY wnętrz, systemy drzwi suwanych, 0-602-783-587; 163-833.

k-116-oo

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 16-32-42.

k-85-oo

BLACHARSTWO, LAKIERNICTWO, autoalarmy, konserwacja, al. Legionów 135B, tel. 18-30-50.

k-150-oo

UWAGA KIEROWCY! Badania psychotechniczne prowadzi PPKS w Łomży, Al. J. Piłsudskiego 88, zgłoszenia telefoniczne (086)188-281.

fak.31-oo

ÓSMOKLASISTO!

Rada Rodziców przy Zespole Szkół Mechanicznych w Łomży organizuje kurs przygotowawczy do egzaminów wstępnych do szkół średnich z jęz. polskiego (50 godzin) i matematyki (50 godzin).

TERMIN
GRUPY
PROWADZĄCY
ZAJĘCIA
MIEJSCE
ZAPISY
INFORMACJA

08.03.1999 – 19.06.1999
15-osobowe
nauczyciele ZSM w Łomży
po południu w piątki oraz w soboty
budynek ZSM, ul. Przykoszarowa 22
od 08.02.1999 do 03.03.1999
sekretariat ZSM, tel. 198793, 186239
w godz. 8.00 – 15.00

k.z.

KONTAKTY



FIRMA „Putz” WYKONUJE
TYNKI GIPSOWE, DOCIEPLA-
NIE BUDYNKÓW, TEL. 160-
561.

FAK.33-O
WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ,
tel. 157-536.

K-272-O
TYNKOWANIE, SZPACHLO-
WANIE, malowanie, tel. 175-
013.

K-257-oo
KRYCIE DACHÓW, SZPA-
CHLOWANIE, MALOWANIE,
TEL. 185-893, PO 19.00.

k-304-o
UKŁADANIE PANELI — najta-
niej, 0601 968 568.

k-480-oo
MALOWANIE, SZPACHLO-
WANIE, tapetowanie, tel. 198-
734.

k-377-oo
SUFITY PODWIESZANE, szpa-
chlowanie, malowanie,
(086)15-75-17.

k-452-o
GLAZURA, PŁYTY kartonowo
gipsowe, wykończenia solidne,
tanio, praktyka na Zachodzie,
tel. 15-00-45.

k-451-o
USŁUGI RTV, ul. Śniadeckiego
17, tel. 180-001.

fak.83-o
CYKLINOWANIE, UKŁADA-
NIE, 17-56-94.

k-446-oo
OCIEPLANIE DOMÓW, szpa-
chlowanie, malowanie, 191-453.
k-443-oo
USŁUGI HYDRAULICZNE, tel.
0604 132 358.

k-432-o
WYPOŻYCZALNIA SAMO-
CHODÓW, Zambrów, 711-294
(do 15.00), Łomża, 16-32-42
(0604 430 889).

k-455-o
WYKONAMY USŁUGĘ na no-
żu krojącym „Miś”, 186-397.

fak.70-o
UKŁADANIE, CYKLINOWA-
NIE podłóg, tel. 18-17-30 (wie-
czorem).

k-512-o
SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, glazura, terakota, 16-93-
47.

k-501-oo
COTYGODNIOWE WYJAZDY
do Niemiec — Hannower,
Bremen, tel. 180-913 lub 0-602
609 003.

k-518-oo

PRZEWÓZ OSÓB na terenie
całego kraju, tel. 180-913 lub
0-602-609-003.

k-518-oo

AUTO-KOMIS „Plus”, w Śnia-
dowie. Zapraszamy (086) 176-
164.

fak.90-oo

USŁUGI TRANSPORTOWE
(Kamaz), koparką i spychem
oraz sprzedaż żwiru, piasku i
czarnoziemiu. Piątnica ul. Sta-
wiskowska 28c, tel. 19-14-92.

k-506-o
UKŁADANIE GLAZURY, prze-
róbki hydrauliczne, biały mon-
taż, tel. 18-47-52

k-533-o

MARMUROWE, KONGLOME-
RATOWE parapety, schody,
płytki, blaty, ławy, stoły, niskie
ceny. Zbrzeźnica, 71-28-66

k.z.-o

WYKAŃCZANIE WNETRZ;
196-103

k-553
KOREPETYCJE — MATEMA-
TYKA; 16-69-33

K-563
USA WYJAZDY, (0-89) 52-73-
007

k.z.-o
TRANSPORT — DAF 45 —
4,5t, kontener z windą, tel.
0-601-99-59-43

k.z.-o
USŁUGI HYDRAULICZNE,
TEL. 16-70-96

K-566
CYKLINOWANIE, UKŁADA-
NIE podłóg, tel. 180-280

k-569
SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, 160-166

k-573
INSTALACJE HYDRAULI-
CZNE, PRZERÓBKİ, 187-497
VAT

k-575
KOMPUTEROPISANIE, opra-
wa; 16-48-39

k-582-o
MALOWANIE, SZPACHLO-
WANIE, remonty, 18-06-31

k-586-o
CZYSZCZENIE DYWANÓW;
0-602-377-417; Wesola 117

k-593
VIDEOFILMOWANIE, 19-87-
87 lub 18-09-55

k-597-o
UKŁADANIE GLAZURY, tera-
koty, szpachlowanie, malowa-
nie, 160-238.

k-601-o

MATEMATYKA-KOREPETYCJE
(086)18-77-79; 18-99-08.

k-608
UKŁADANIE GLAZURY, 18-40-
-18.

k-615
PRACOWNIA SZYLDÓW (plo-
ter, skaner). Reklama świetlna,
przestrzenna, samochodowa,
szyldy, wizytówki, b. tanio. Łom-
ża, Poznańska 156, tel. 180-801.

k.z.o
SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, glazura, cyklinowanie, 16-
62-88.

k-620-o
WYKOŃCZENIE MIESZKAŃ,
glazura, terakota, szpachlowa-
nie, malowanie, 18-97-99.

k-627
USŁUGI REMONTOWO-wy-
kończeniowe, tel. 15-00-32.

k-631-o
ŁOMŻA — BRUKSELA, regu-
larnie, tel. 0604 845 478.

k-633
KSIĘGI PODATKOWE, VAT,
ZUS. (086) 182-838.

k-639-o
USŁUGI HYDRAULICZNE, in-
stalacje gazowe, kotłownie ga-
zowe i olejowe. Rachunki VAT,
tel. 169-466.

fak.118-o

PRACA

PTE NORWICH UNION (w or-
ganizacji) poszukuje współpra-
cowników. Oferujemy umowę o
pracę oraz bardzo atrakcyjne
prowizje, tel. 0-602-736-502.

fak.91-o
PRACA W DOMU. Urządzenia
gratis, zbyt gwarantowany, zaro-
bek 1560 zł. Umowy po przesła-
niu znaczków 5,30 luzem.
B.Z.R. „SĄWA” Biuro Zleceń
Reklamowych, Barbara Mikołaj-
czyk; 08-308 Jabłonna Lacka.

k.z.-oo
ZATRUDNIĘ PRACOWNI-
KÓW z wykształceniem geode-
zyjnym, 167-882.

fak.53-oo
ZATRUDNIĘ KUCHARZA, tel.
182-714; 182-739.

fak.39.o

KIEROWNIK D/S SPRZEDAŻY
bezpośredniej PTE Norwich
Union (w organizacji) zatrudni
przedstawicieli handlowych II
Filaru, oferujemy umowę o pra-
cę + wysoką prowizję, 0602-512-
-968.

fak.91-o

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKA
budowy z uprawnieniami bu-
dowlanymi na instalacje sanita-
rą, tel. (086) 71-47-96, po-
16.00.

fak.81-o
„TEPOL” Sp. z o.o. Przedsię-
biorstwo Budowlane z siedzibą
w Warszawie zatrudni asysten-
tkę Kierownika Budowy w Łom-
ży. Wiek do lat 30. Mile widziana
na znajomość języka niemiec-
kiego oraz obsługa komputera.
Kontakt telefoniczny (0-85)
654-73-50

k.z.
KUCHARKE — RENCISTRE
zatrudnię, 15-75-36

k-530
OUB ALLFINANZ Niemiecki
Koncern Finansowy zatrudni w
nowo powstającej filii w Łomży
tel. 169-029 godz. 16.00-18.00

k-532
POSZUKUJĘ PRACY. Młoda,
dyspozycyjna, j. grecki, rosyjski,
prawo jazdy, tel. 787-157.

k-546
HURTOWNIA ZATRUDNI
osób, wiek do 35 lat. 0-604-203-
-262.

k-562
POSZUKUJĘ AKWIZYTORÓW
do II filaru emerytur, tel. biuro
198-908, kom. 0602 469 438

k-571
ZATRUDNIĘ W MYJNI samo-
chodowej do 26 lat, 188-030.

fak.110
ZAKŁAD Produkcyjno-Handlo-
wy „Jabłuszko” zatrudni han-
dlowców. Wymagania: łatwość
nawiązywania kontaktów. Prawo
jazdy kat. B, tel. 192-777; 191-
-335.

fak.112
WINTERTHUR Życie S.A. we-
dług szwajcarskich wzorców po-
szukuje kandydatów na agen-
tów, szkolenie, wysokie zarobki.
tel. 189-878; 169-509, 711-572.

k-602
BEZROBOTNYCH ZATRUD-
NIMY od zaraz, 0-602-524-743.

fak.117-o
FIRMA HANDLOWA oferuje
pracę (50 zł dziennie), 150-209.

fak.117-o
MŁODY, Z GRUPĄ inwalidzką
podejmie pracę, 18-39-63.

k-636

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAK-
TÓW” przez miesiąc znajdują się w kom-
puterowym banku Informacji Handlowej
-Usługowej, tel. 957.



NIKA
ni bu
sanita
96, po
k.81-o
zedz się
iedziba
system
w Łom
widzia
iemiec
putera
(0-85)
k.z.
CISTKE
k-530
emiecki
udni w
Łomży
8.00
k-532
Młoda
rosyjski
k-546
DNI 6
04-203
k-562
ORÓW
i. biuro
438
k-571
samo
030.
ak.110
Handlo
ni har
łatwoś
r. Prawo
77; 191
ak.112
S.A. we
ców po
a agen
zarobki
1-572.
k-602
ATRUD
4-743.
k.117-o
oferuje
50-209.
k.117-o
validzka
3.
k-636
KONTAK
się w kom
Handlowo

NIKA
ni bu
sanita
96, po
k.81-o
zedz się
iedziba
system
w Łom
widzia
iemiec
putera
(0-85)
k.z.
CISTKE
k-530
emiecki
udni w
Łomży
8.00
k-532
Młoda
rosyjski
k-546
DNI 6
04-203
k-562
ORÓW
i. biuro
438
k-571
samo
030.
ak.110
Handlo
ni har
łatwoś
r. Prawo
77; 191
ak.112
S.A. we
ców po
a agen
zarobki
1-572.
k-602
ATRUD
4-743.
k.117-o
oferuje
50-209.
k.117-o
validzka
3.
k-636
KONTAK
się w kom
Handlowo

NIKA
ni bu
sanita
96, po
k.81-
zedz się
iedziba
system
w Łom
widzia
iemiec
putera
(0-85)
k.z.
CISTKE
k-530
emiecki
udni w
Łomży
8.00
k-532
Młoda
rosyjski
k-546
DNI 6
04-203
k-562
ORÓW
i. biuro
438
k-571
samo
030.
ak.110
Handlo
ni har
łatwoś
r. Prawo
77; 191
ak.112
S.A. we
ców po
a agen
zarobki
1-572.
k-602
ATRUD
4-743.
k.117-0
oferuje
50-209.
k.117-0
validzką
3.
k-636
KONTAK
się w kom
Handlowo

NIKA
ni bu
sanita
96, po
k.81-
zedz się
iedziba
system
w Łom
widzia
iemiec
putera
(0-85)
k.z.
CISTKE
k-530
emiecki
udni w
Łomży
8.00
k-532
Młoda
rosyjski
k-546
DNI 6
04-203
k-562
ORÓW
i. biuro
438
k-571
samo
030.
ak.110
Handlo
ni har
łatwoś
r. Prawo
77; 191
ak.112
S.A. we
ców po
a agen
zarobki
1-572.
k-602
ATRUD
4-743.
k.117-0
oferuje
50-209.
k.117-0
validzką
3.
k-636
KONTAK
się w kom
Handlowo

NIKA
ni bu
sanita
96, po
k.81-
zedz się
iedziba
system
w Łom
widzia
iemiec
putera
(0-85)
k.z.
CISTKE
k-530
emiecki
udni w
Łomży
8.00
k-532
Młoda
rosyjski
k-546
DNI 6
04-203
k-562
ORÓW
i. biuro
438
k-571
samo
030.
ak.110
Handlo
ni har
łatwoś
r. Prawo
77; 191
ak.112
S.A. we
ców po
a agen
zarobki
1-572.
k-602
ATRUD
4-743.
k.117-0
oferuje
50-209.
k.117-0
validzką
3.
k-636
KONTAK
się w kom
Handlowo

VII

NIKA
ni bu
sanita
96, po
k.81-
zedz się
iedziba
system
w Łom
widzia
iemiec
putera
(0-85)
k.z.
CISTKE
k-530
emiecki
udni w
Łomży
8.00
k-532
Młoda
rosyjski
k-546
DNI 6
04-203
k-562
ORÓW
i. biuro
438
k-571
samo
030.
ak.110
Handlo
ni har
łatwoś
r. Prawo
77; 191
ak.112
S.A. we
ców po
a agen
zarobki
1-572.
k-602
ATRUD
4-743.
k.117-0
oferuje
50-209.
k.117-0
validzką
3.
k-636
KONTAK
się w kom
Handlowo

NIKA
ni bu
sanita
96, po
k.81-
zedz się
iedziba
system
w Łom
widzia
iemiec
putera
(0-85)
k.z.
CISTKE
k-530
emiecki
udni w
Łomży
8.00
k-532
Młoda
rosyjski
k-546
DNI 6
04-203
k-562
ORÓW
i. biuro
438
k-571
samo
030.
ak.110
Handlo
ni har
łatwoś
r. Prawo
77; 191
ak.112
S.A. we
ców po
a agen
zarobki
1-572.
k-602
ATRUD
4-743.
k.117-0
oferuje
50-209.
k.117-0
validzką
3.
k-636
KONTAK
się w kom
Handlowo

NIKA
ni bu
sanita
96, po
k.81-
zedz się
iedziba
system
w Łom
widzia
iemiec
putera
(0-85)
k.z.
CISTKE
k-530
emiecki
udni w
Łomży
8.00
k-532
Młoda
rosyjski
k-546
DNI 6
04-203
k-562
ORÓW
i. biuro
438
k-571
samo
030.
ak.110
Handlo
ni har
łatwoś
r. Prawo
77; 191
ak.112
S.A. we
ców po
a agen
zarobki
1-572.
k-602
ATRUD
4-743.
k.117-0
oferuje
50-209.
k.117-0
validzką
3.
k-636
KONTAK
się w kom
Handlowo

K.Z

AUTO SYSTEM

NOWY POLONEZ ZA 198 ZŁ MIESIĘCZNIE

Wielu z nas w nowym roku podejmie decyzję o zakupie nowego samochodu. Najlepiej gdyby był on przestronny, wygodny, a przede wszystkim bezpieczny. Wszystkie te wymogi spełnia najnowszy model Poloneza, wzbogacony o szereg nowinek technicznych (wielopunktowy wtrysk paliwa, wspomaganie układu kierowniczego, nowoczesna stylistyka wnętrza, itp....)

Nie mniej ważny jest sposób zakupu. Najlepszym rozwiązaniem jest najnowsza propozycja Auto Systemu Daewoo, tj. **promocyjna sprzedaż POLONEZA tylko za 198 zł miesięcznie.**

Tak niska rata i minimum formalności (tylko dowód osobisty i pierwsza wpłata w wysokości 2,5% wartości samochodu) daje wszystkim możliwość zawarcia umowy na nowy samochód.

Z oferty tej będzie mogło skorzystać tylko 15 pierwszych osób, które w dniach 4–10 lutego zgłoszą się do naszego salonu sprzedaży. Z uwagi na ograniczoną ilość promocji istnieje możliwość rezerwacji telefonicznej, tel. (0-86) 166-266.

**AUTO SYSTEM
SPRZEDAJE SAMOCHODY
DAEWOO**

**ŁÓMŻA, UL. SENATORSKA 1
(STARY RYNEK)
TEL. 0-86 166-266**



AUTO SYSTEM

AUTO SYSTEM

NOWY POLONEZ ZA 198 ZŁ MIESIĘCZNIE

Wielu z nas w nowym roku podejmie decyzję o zakupie nowego samochodu. Najlepiej gdyby był on przestronny, wygodny, a przede wszystkim bezpieczny. Wszystkie te wymogi spełnia najnowszy model Poloneza, wzbogacony o szereg nowinek technicznych (wielopunktowy wtrysk paliwa, wspomaganie układu kierowniczego, nowoczesna stylistyka wnętrza, itp....)

Nie mniej ważny jest sposób zakupu. Najlepszym rozwiązaniem jest najnowsza propozycja Auto Systemu Daewoo, tj. **promocyjna sprzedaż POLONEZA tylko za 198 zł miesięcznie.**

Tak niska rata i minimum formalności (tylko dowód osobisty i pierwsza wpłata w wysokości 2,5% wartości samochodu) daje wszystkim możliwość zawarcia umowy na nowy samochód.

Z oferty tej będzie mogło skorzystać tylko 15 pierwszych osób, które w dniach 4–10 luty zgłoszą się do naszego salonu sprzedaży. Z uwagi na ograniczoną ilość promocji istnieje możliwość rezerwacji telefonicznej, tel. (0-86) 166-266.

**AUTO SYSTEM
SPRZEDAJE SAMOCHODY
DAEWOO**

**ŁÓMŻA, UL. SENATORSKA 1
(STARY RYNEK)
TEL. 0-86 166-266**



AUTO SYSTEM

AUTO SYSTEM

NOWY POLONEZ ZA 198 ZŁ MIESIĘCZNIE

Wielu z nas w nowym roku podejmie decyzję o zakupie nowego samochodu. Najlepiej gdyby był on przestronny, wygodny, a przede wszystkim bezpieczny. Wszystkie te wymogi spełnia najnowszy model Poloneza, wzbogacony o szereg nowinek technicznych (wielopunktowy wtrysk paliwa, wspomaganie układu kierowniczego, nowoczesna stylistyka wnętrza, itp....)

Nie mniej ważny jest sposób zakupu. Najlepszym rozwiązaniem jest najnowsza propozycja Auto Systemu Daewoo, tj. **promocyjna sprzedaż POLONEZA tylko za 198 zł miesięcznie.**

Tak niska rata i minimum formalności (tylko dowód osobisty i pierwsza wpłata w wysokości 2,5% wartości samochodu) daje wszystkim możliwość zawarcia umowy na nowy samochód.

Z oferty tej będzie mogło skorzystać tylko 15 pierwszych osób, które w dniach 4–10 lutego zgłoszą się do naszego salonu sprzedaży. Z uwagi na ograniczoną ilość promocji istnieje możliwość rezerwacji telefonicznej, tel. (0-86) 166-266.

**AUTO SYSTEM
SPRZEDAJE SAMOCHODY
DAEWOO**

**ŁÓMŻA, UL. SENATORSKA 1
(STARY RYNEK)
TEL. 0-86 166-266**



AUTO SYSTEM

AUTO SYSTEM

NOWY POLONEZ ZA 198 ZŁ MIESIĘCZNIE

Wielu z nas w nowym roku podejmie decyzję o zakupie nowego samochodu. Najlepiej gdyby był on przestronny, wygodny, a przede wszystkim bezpieczny. Wszystkie te wymogi spełnia najnowszy model Poloneza, wzbogacony o szereg nowinek technicznych (wielopunktowy wtrysk paliwa, wspomaganie układu kierowniczego, nowoczesna stylistyka wnętrza, itp....)

Nie mniej ważny jest sposób zakupu. Najlepszym rozwiązaniem jest najnowsza propozycja Auto Systemu Daewoo, tj. **promocyjna sprzedaż POLONEZA tylko za 198 zł miesięcznie.**

Tak niska rata i minimum formalności (tylko dowód osobisty i pierwsza wpłata w wysokości 2,5% wartości samochodu) daje wszystkim możliwość zawarcia umowy na nowy samochód.

Z oferty tej będzie mogło skorzystać tylko 15 pierwszych osób, które w dniach 4–10 lutego zgłoszą się do naszego salonu sprzedaży. Z uwagi na ograniczoną ilość promocji istnieje możliwość rezerwacji telefonicznej, tel. (0-86) 166-266.

**AUTO SYSTEM
SPRZEDAJE SAMOCHODY
DAEWOO**

**ŁÓMŻA, UL. SENATORSKA 1
(STARY RYNEK)
TEL. 0-86 166-266**



AUTO SYSTEM

AUTO SYSTEM

NOWY POLONEZ ZA 198 ZŁ MIESIĘCZNIE

Wielu z nas w nowym roku podejmie decyzję o zakupie nowego samochodu. Najlepiej gdyby był on przestronny, wygodny, a przede wszystkim bezpieczny. Wszystkie te wymogi spełnia najnowszy model Poloneza, wzbogacony o szereg nowinek technicznych (wielopunktowy wtrysk paliwa, wspomaganie układu kierowniczego, nowoczesna stylistyka wnętrza, itp....)

Nie mniej ważny jest sposób zakupu. Najlepszym rozwiązaniem jest najnowsza propozycja Auto Systemu Daewoo, tj. **promocyjna sprzedaż POLONEZA tylko za 198 zł miesięcznie.**

Tak niska rata i minimum formalności (tylko dowód osobisty i pierwsza wpłata w wysokości 2,5% wartości samochodu) daje wszystkim możliwość zawarcia umowy na nowy samochód.

Z oferty tej będzie mogło skorzystać tylko 15 pierwszych osób, które w dniach 4–10 lutego zgłoszą się do naszego salonu sprzedaży. Z uwagi na ograniczoną ilość promocji istnieje możliwość rezerwacji telefonicznej, tel. (0-86) 166-266.

**AUTO SYSTEM
SPRZEDAJE SAMOCHODY
DAEWOO**

**ŁÓMŻA, UL. SENATORSKA 1
(STARY RYNEK)
TEL. 0-86 166-266**



AUTO SYSTEM

[illegible][illegible][illegible][illegible]

gabs foto

KONTAKTY





PREFBET PLUS

ŚNIAADOWO



MATERIAŁY DO UKŁADANIA OKŁADZIN CERAMICZNYCH

Kleje do okładzin ceramicznych są wiodącą grupą wyrobów firmy ATLAS. Są one sztandarowym produktem, z którym kojarzy się firmę. Dzięki nim ATLAS posiada ugruntowaną wysoką pozycję na rynku materiałów budowlanych.



Zanim zaczniemy układać płytki, należy odpowiednio przygotować podłoże. Powinno być nośne, dobrze oczyszczone i **mało chłonne**. Ta ostatnia cecha jest bardzo istotna, gdyż jeśli podłoże posiada nadmierną chłonność, to woda zawarta w zaprawie zamiast ją związać w trwały sposób, zostanie wchłonięta w ścianę. Preparatem eliminującym chłonność podłoża jest emulsja gruntująca na ściany i podłogi ATLAS UNI-GRUNT. Zaleca się ją stosować pod kleje, farby, tynki, jastrychy, szpachlówki, posadzki w celu wzmocnienia podłoża.



Na rynku klejów do płytek ściennych i podłogowych istnieje specjalizacja. Inny typ kleju będzie nadawał się do podłoża z płyt gipsowych, inny do płytek z marmuru, a jeszcze inny przy zastosowaniu systemu ogrzewania podłogowego. Najbardziej popularnym klejem jest **Zaprawa klejowa ATLAS**. Stosuje się ją do mocowania glazury i terakoty na ściany otynkowane, betonowe oraz inne podłoża mineralne — np. cegiel. Można jej także użyć na podłoża z płyt gipsowych wodoodpornych, sztywnych, sklejek wodoodpornych oraz na powierzchni starej glazury jednak pod warunkiem dodania do zaprawy **emulsji elastycznej ATLAS**, dzięki której klej będzie lepiej trzymał się podłoża.

Gdy mamy do czynienia z płytkami z marmuru naturalnego lub sztucznego, istnieje ryzyko, że klej trwale je przebarwi (ze względu na dużą nasiąkliwość tego kamienia). Dlatego w tym przypadku należy użyć produkowanej z białego cementu zaprawy klejowej **ATLAS KARO**.



Klejem najbardziej uniwersalnym jest **ATLAS PLUS**. Klei wszystko i wszędzie. Nie tylko wewnątrz ale także na zewnątrz (balkony, tarasy). Atlas Plus odznacza się wyjątkową przyczepnością, dlatego może być stosowany na ścianach betonowych i gazobetonowych, na płytach i tynkach gipsowych wewnątrz budynków oraz bezpośrednio na powierzchni starej glazury, terakoty czy lastriko.

Do układania płytek podłogowych służy zaprawa klejowa **ATLAS CAL N**. O zaprawie tej doradca techniczny firmy ATLAS mgr inż. Waldemar Orłowski wyraził się: „**Na taras jak znalazł**”. CAL N pozwala bezpiecznie i pewnie wykonywać spoinę grubości znacznie przewyższającą znane dotychczas 5 mm, umożliwia wykonanie warstwy sklejana do grubości 20 mm. Tak gruba warstwa zaprawy pod płytki gwarantuje właściwy kontakt z podłożem wszystkim płytkom, nawet tym o nierównym spodzie. Dodatki upłynniające zaprawę zapewniają natomiast znakomite „rozejście się” jej pod płytką i uzyskanie pełnej spoiny bez pustek powietrznych. ATLAS CAL N świetnie nadaje się do terakoty o dużych rozmiarach i silnie profilowanej powierzchni spodu. Stosowany jest również na podłoża w przypadku zainstalowania systemu ogrzewania podłogowego.



W składzie kompletu materiałów do układania okładzin ceramicznych firmy ATLAS znajdziemy także: fugi w tym fugę szeroką (do 16 mm) w kilkunastu kolorach, flizówki, środki do pielęgnacji i ochrony (ATLAS SZOP i ATLAS DELFIN).

Więcej szczegółów na temat prezentowanych materiałów można otrzymać w:

PREFBET — Centrum Obsługi Budownictwa, Łomża

Al. Legionów 147d, tel. (086) 180672

PREFBET — Śniadowo, ul. Kolejowa 17, tel. (086) 176295

W tych punktach można również dokonać korzystnych zakupów tych materiałów.



KONTAKTY



Wisła Szczuczyn: trener — Jan Tyszką;
bramkarza — Radosław Augustynowicz;
Przemysław Piwko, Piotr Grabowski,
Dariusz Sielawa, Mariusz Wawrzyniak,
Krzysztof Szuchnicki, Robert Wysocki,
Tomasz Kowalewski, Robert Muczyński,
Krzysztof Świdorski, Zbigniew Biedrzycki,
Radosław Polński.



WARMIA



Kapitan

i marszałek



GKS Rutki

W rozegranych w minioną sobotę finałach III Halowych Mistrzostw Łomżyńskiego OZPN udziałem 8 drużyn, triumfowała zasłużenie szczuczynska Wisła, zdobywając komplet punktów i nie tracąc żadnej bramki! Mimo iż zaliczana była do grona faworytów, to jednak większe szanse dawano rewelacji turnieju w Białymstoku, Sparcie Jański Szepietowo, wzmocnionej m.in. Szugzdą z Jagiellonii. W jej przypadku kalkulacje wzięły w łeb. Zespół przegrał wszystkie spotkania grupowe. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła oparta na juniorach ekipa Mlekovity-Ruchu. Skazana na porażki, uplasowała się na 4. miejscu. Również dobrze wypadli mądrze grający GKS Rutki, który przy odrobinie lepszej koncepcji i taktyce miał szansę walki o trzecią lokatę. Dostrzegło to jury, wyróżniając drużynę pucharem ufundowanym przez tygodnik „Kontakty”.

Wycieczcy otrzymali puchar marszałka Sejmiku Podlaskiego Sławomira Zgrzywy, wice mistrzowie — puchar prezydenta Łomży Jana Turkowskiego, a brązowi medaliści — Radia Białystok. Indywidualne nagrody, również ufundowane przez prezydenta, otrzymali najlepsi w klasyfikacji: strzelca — Piotr Grabowski (Wisła), bramkarza — Przemysław Mastowski (Warmia), technika — Mariusz Wawrzyniak (Wisła).

Końcowa klasyfikacja: 1. Wisła, 2. Warmia, 3. Olimpia, 4. Mlekovita, 5. Znicz, 6. GKS, 7. Sparta, 8. Fortuna.

Przepraszamy „brązową” drużynę Olimpii Zambrów. Coś, co zdarza się raz na tysiące, zdarzyło się: pusta klatka na filmie.



Mistrzostwa i mistrzowie

Fotoreportaż: Gabor Lörinczy

Tani • smaczny • zdrowy

14/0110

obiad

Z DOSTAWĄ DO DOMU

od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00–15.00

**Dla rencistów
emerytów
niepełnosprawnych**

specjalne ulgi w opłatach



Stołówka PKPS

**Łomża, ul. Sikorskiego 222
tel. 186-187**

Akurat ścisnął mróz, dmuchnęło śniegiem, „chwyciły” blokady, a większość „kontaktowych rozrywkowiczów” i tak dotarła na spotkanie w Pepees S.A. w Łomży. Pozdrawiamy Panią Teresę Puchłowską z Sejna i Pana Antoniego Kalinowskiego z Wyszek. Dostarczymy na miejsce!



Wygrali z „kontaktami”